

Współczesna rodzina polska

pod tym hasłem
"Echo Krakowa"
Liga Kobiet Polskich — Zarząd Wojewódzki w Krakowie
Wydział Kultury Urzędu Miasta Krakowa
Krakowski Dom Kultury — Pałac „Pod Baranami”
Ogłaszają **KONKURS FOTOGRAFICZNY**, którego celem jest ukazanie życia codziennego współczesnych polskich rodzin w różnych sytuacjach typowych i nietypowych. Nie chcemy jednak, by był to album rodzinny. Zdjęcia powinny stanowić próbę syntetycznego ukazania, jaka jest polska rodzina połowy lat 80.

1. W konkursie mogą wziąć udział wszyscy fotografujący.
2. Każdy autor może nadesłać 5 prac o formacie nie mniejszym niż 30 x 40 cm lub fotoreportaż o powierzchni łącznej nie przekraczającej powierzchni 1,5 m kw.
3. Do każdego fotogramu należy dołączyć wglądownkę o formacie 13 x 18 cm. Wglądownki nie podlegają zwrotowi. Redakcja zastrzega sobie prawo reprodukcji zdjęć, które będą honorowane wg przyjętych stawek.

4. Na odwrocie należy podać tytuł oraz godło, którym należy oznaczyć zamkniętą kopertę z nazwiskiem i adresem autora, dołączoną do fotogramów.

5. Termin nadsyłania prac upływa z dniem 20 kwietnia 1986 r. (decyduje data stempla pocztowego).

6. Prace należy nadsyłać pod adresem redakcji „Echa Krakowa” 31-007 Kraków, ul. Wiślna 2.

7. Za najlepsze prace przewiduje się następujące nagrody:

- I — 40 tys. złotych
- II — 30 tys. złotych
- III — 20 tys. złotych

oraz wyróżnienia

Organizatorzy zastrzegają sobie możliwość innego podziału nagród przy nie zmienionej puli.

Otwarcie wystawy nastąpi w okresie jubileuszu 40-lecia „Echa Krakowa” w marcu 1986 r. W dniu wernisażu nagrodzone zdjęcia zostaną wydrukowane w specjalnym dodatku do „Echa Krakowa”.

Rozpoczęły się „Dni Konrada Swinarskiego”

Dziś w południe delegacja artystów Starego Teatru złożyła kwiaty na grobie Konrada Swinarskiego w Warszawie. W tym samym czasie w Krakowie rozpoczęły się „Dni Konrada Swinarskiego” przygotowane przez Stary Teatr. Na frontonie budynku Teatru przy ul. Jagiellońskiej odsłonięta została, ufundowana przez zespół Teatru, pamiątkowa tablica poświęcona Swinarskiemu. Jej autorem i współfundatorem (wykonał ją gratis i osobiście osadził na ścianie) jest Bronisław Chromy.

Następnie odbyło się otwarcie wielkiej, ogarniającej cały teatralny budynek wystawy zatytułowanej „Swinarski”. Jest to właściwie kilka wystaw zajmujących hall teatru, jego foyer, salę Modrzejewskiej i piwnicę. Zebrano tu dokumentację spektakli zrealizowanych przez Swinarskiego w

Starym Teatrze, kostiumy i projekty scenograficzne, odręczne notatki Swinarskiego, korespondencję dotyczącą przedstawień. Odtworzono scenografię II części „Dziadów”. Osobny rozdział stanowią zdjęcia, listy, pamiątki po artyście. Trzecia, wyodrębniona część wystawy to kilkadziesiąt fotografii Kazimierza Chwiejczaka — fotoreportera „Kurierza Polskiego” wykonanych w czasie jednej z pierwszych prób, nigdy niestety nie ukończonego „Hamleta”. Poszczególne fragmenty całej wystawy przygotowali: Anna Litak, Józef Opalski i Barbara Swinarska. Autorkami kształtu plastycznego ekspozycji są Monika Piotrowicz i Barbara Borkowska.

W chwili, gdy „Echo” dotrze do Czytelników, w Starym Teatrze trwa pokaz filmów „Konrad Swinarski i jego teatr”. O północy rozpocznie się „Noc Swinarskiego” — czyli prezentacja wybranych scen z krakowskich jego przedstawień. (e)

Konferencja naukowa na AGH

• **Tej metodzie nie oprze się najtrwalsza skała...**

• **Węgiel — minerał nieznany**

Naukowcy z Instytutu Maszyn Górniczych, Przeróbczych i Automatyki AGH, pod kierunkiem prof. Adama Klicha skonstruowali urządzenie i opracowali technologię rozkruszania i rozspajania bloków skalnych o dużych wymiarach i znacznej twardości. Metoda elektrohydrodynamiczna. Zjawiska elektrohydrodynamiczne, wywołują w cieczy silną falę uderzeniową, która w efekcie

Cena 10zł

PL ISSN 0137-9011
Nr indeksu 85008

MAGAZYN

10 STRON

KRAKOWA

ODZNACZONE ŻŁOTĄ ODZNAKĄ M. KRAKOWA
ROK XXXIX PISMO POPOŁUDNIOWE Nr 233 (12027)

Kraków, 29, 30 listopada, 1 grudnia 1985 r.

Zakupy z „Agrosu”

W drodze na świąteczne stoły

■ **Kawa z Meksyku i Kostaryki**

■ **Rodzynki i oliwa z Turcji**

Święta coraz bliżej. Czy w tym roku urozmaicą nasze świąteczne stoły artykuły spożywcze pochodzące z importu? Na pewno nie zabraknie herbaty, której dostawy wyniosą w

tym roku 34 tys. ton, o 9 ton więcej niż w minionym. Główni dostawcy to: Chiny, Indie, Indonezja, Bangladesz, a także ZSRR i Wietnam. Przeważają znane gatunki: Yunan, Ulung, Madras, Assam, Sumatra, Popularna. 10 proc. ogólnych dostaw — w oryginalnych opakowaniach. Przed świętami trafi na rynek około 3 tys. dobrej jakości kawy, głównie „Arabica” rodem z Meksyku i Kostaryki oraz niewielkie ilości kawy „Robusta” z Laosu i Wietnamu.

Z Indii przyplynie 850 t pieprzu. Liście laurowe (300 t) otrzymamy z Turcji, na Wybrzeżu rozładujemy się już 200 t ziela angielskiego z Jamajki; paczkowane w kraju dotrą do sklepów w grudniu. 1 tys. ton tureckich rodzynek powinno wystarczyć do domowych wypieków.

(Dokończenie na str. 2)

Z konferencji J. Urbana

W czwartek 28 bm. rzecznik prasowy rządu spotkał się na comiesięcznej konferencji prasowej z dziennikarzami krajowymi. Odpowiedział na ponad 20 pytań dot. różnych kwestii społeczno-gospodarczych życia kraju. Poinformował m. in., że energetyka dobrze przygotowana jest do nadchodzącej zimy. Pewne trudności rysują się jednak w zaopatrzeniu w węgiel. Wynika to z ustawicznego wzrostu popytu na to paliwo. W przypadku silnych mrozów utrzyma się zasada wyłączeń (Dokończenie na str. 2)

PO PRAWIE tygodniowych negocjacji na dorocznym układzie liczącym 90 krajów, w sprawie ogólnego w sprawie cel handlu (GATT) państwa-sygnatariusze jednomyślnie wyraziły zgodę na powołanie komitetu przygotowawczego nowej rundy rozmów handlowych.

WIEKSZOŚCIĄ głosów 473-47 Izba Gmin zatwierdziła brytyjsko-irlandzkie porozumienie w sprawie Irlandii Północnej, podpisane przed dwoma tygodniami.

ZE ŚWIATA

mi przez premierów Wielkiej Brytanii i Irlandii.

PODPISANA została w Phenianie między Polską a KRL-D umowa o wzajemnych dostawach towarów i płatnościach na lata 1986-1990 oraz protokół handlowy na przyszły rok.

W PRADZE rozpoczęło się posiedzenie Rady Światowej Demokratycznej Federacji Kobiet. Uczestnicy w nim 350 przedstawicieli organizacji członkowskich SDPK. Na czele delegacji Ligi Kobiet Polskich stoi przewodnicząca ZG, Jadwiga Biedrzycka.

Nowe impulsy doskonalenia projektu programu PZPR

W Warszawie zakończyła obrady II Ogólnopolska Partijna Konferencja Ideologiczno-Teoretyczna, poświęcona przedyskutowaniu projektu programu PZPR.

Zgodnie z porządkiem konferencji przedstawiono sprawozdania z prac ośmiu zespołów problemowych, które w środę 27 bm. dyskutowały nad węzłowymi problemami zawartymi w poszczególnych rozdziałach projektu programu PZPR. Po plenarnej dyskusji głos zabrał zastępca członka Biura Politycznego KC PZPR, przewodniczący Komisji Redakcyjnej Projektu Programu PZPR Marian Orzechowski. Podkreślił m. in., że II Ogólnopolska Partijna Konferencja Ideologiczno-Teoretyczna była ważnym wydarzeniem w życiu partii, stworzyła nowe impulsy do dalszych prac nad doskonaleniem projektu programu.

W środę w 1. dniu konferencji I sekretarz KC PZPR Wojciech Jaruzelski wygłosił przemówienie, które szeroko relacjonuje dziennie, które szeroko relacjonuje dziennie.

(Dokończenie na str. 2)

Dziś obrady Komitetu Krakowskiego PZPR

Srodowiska twórców kultury, instytucji kulturalnych, choć stanowią nie tak duże liczebnie zespoły, jednak odgrywają poważną rolę w kształtowaniu zbiorowej świadomości społeczeństwa, jego samopoczucia i kondycji społeczno-politycznej.

Komitet Krakowski PZPR dzisiejsze posiedzenie plenarne poświęca właśnie pracy partyjnej w srodowiskach kultury i nauki.



W Zespole Filmowym „Zodiak” powstaje film pt. „Anatomia oszustwa”. Jest to komedia kryminalna o oszustwie dżentelmenie, który wykiwał... oszustów. Obok Witolda Dębickiego — grającego główną rolę wystąpią m. in.: Barbara Soltysik i Zbigniew Buczkowski. Reżyserem filmu jest Wojciech Strzemżalski, operatorem Stefan Czyżewski. Scenariusz napisał Marek Bahdaj, muzykę Leszek Figiel. Scenografia — Bożystaw Chomicz. Film przeznaczony jest dla TV. Na

zdjęciu: Z. Buczkowski, B. Soltysik, W. Dębicki i W. Strzemżalski na planie.

Fot. CAF — Rozmysłowicz

Muzyk i społecznik

O lipcowych koncertach gwiazd rocka w Filadelfii i Londynie pisaliśmy już kiedyś, podobnie jak i o osobie głównego organizatora tych koncertów 33-letnim Bobie Geldofie byłym wokaliście grupy „Boomtown Rats”. Jak twierdzi sam Bob Geldof, wszystko zaczęło się już w październiku ub. roku kiedy obejrzał w telewizji reportaż o głodzie w Etiopii. Wówczas to wpadł na pomysł, aby organizować koncerty muzycznych gwiazd oraz nagrywać z ich udziałem płyty, z których dochód przeznaczony zostanie na rzecz głodujących Afrykańczyków. Lipcowe koncerty w Filadelfii i Londynie, które obejrzały także za pośrednictwem telewizji miliony ludzi, przyniosły blisko 60 milionów dolarów dochodu. Powołanie pierwszych charytatywnych imprez skłoniło Boba Geldofa do założenia specjalnej fundacji, której ideą wyraża napis na koszulce, jaki prezentuje na naszym zdjęciu Bob Geldof: „nakarmić świat”. Dzięki pomocy gwiazd piosenki i ekranu imprezy organizowane przez Geldofa przynoszą ciągłe znaczne dochody, niezmienne przekazywane na potrzeby głodujących krajów afrykańskich. W ostatnich dniach Bob otrzymał w siedzibie ONZ w Nowym Jorku pierwszą nagrodę (w wysokości 20 tys. dolarów) za organizację charytatywnych imprez. Nagrody (za koncerty, publikacje i fotografie, z których dochód przeznaczono dla krajów afrykańskich) wręczał znany amerykański piosenkarz Kenny Rogers, który przed 4 laty założył specjalną fundację udzielającą pomocy najbardziej potrzebującym krajom świata. (Wi-Gr)

Fot. „Bunte”



Było to 29 listopada

• W 1830 r. nastąpił wybuch Powstania Listopadowego, które zakończyło się w październiku 1831 roku klęską powstańców.
• W 1924 r. w wieku 66 lat zmarł Giacomo Puccini, włoski kompozytor operowy, twórca m. in. „Madamy Butterfly”.

Było to 30 listopada

• W 1835 r. urodził się Mark Twain (właśc. Samuel Langhorne Clemens), amerykański pisarz, twórca znanych i popularnych do dziś powieści np. „Przygody Tomka Sawyer’a”, „Przygody Hucka” czy „Królówicz i zebrał”.

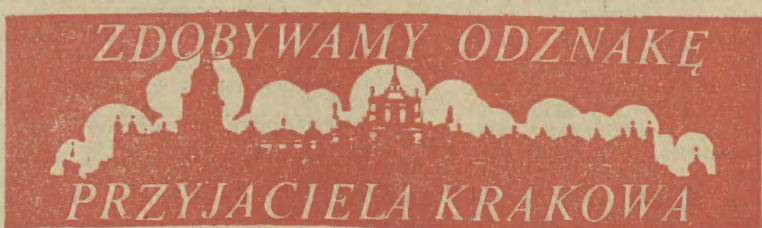
• W 1900 r. w wieku 44 lat zmarł Oskar Wilde, angielski poeta, dramaturg i powieściopisarz (autor m. in. „Portretu Doriana Graya”).

Było to 1 grudnia

• W 1585 r. urodził się Jan Brożek, matematyk, astronom, autor rozpraw z dziedziny teorii liczb, pierwszy w Polsce historyk nauki, zajmował się także teorią muzyki, kartografią i medycyną.

• W 1830 r. w Warszawie powstało Towarzystwo Patriotyczne, na którego czele stanął Joachim Lelewel. Towarzystwo domagało się rozpuszczenia działających wojennych, rozwinęła powstania w całym kraju oraz obrony i rozszerzenia swobód obywatelskich. (wi-gr)

Fragment wystawy „Swinarski” w Starym Teatrze — plakat i kostium z pierwszej reżyserowanej przez artystę na tej scenie w roku 1965 sztuki „Tragedia Pana Ardena”. Fot. JADWIGA RUBIS



W tym tygodniu tylko jedno spotkanie! W NIEDZIELĘ I GRUDNIA zapraszamy wspólnie z Kołem Grodzkim PTTK, Kołem Przewodników Miejskich, Towarzystwem Miłośników Miasta Krakowa oraz WKFSIT na spacer po naszym mieście. I tak:

— dla zbierających punkty na brązową odznakę proponujemy wycieczkę po Krakowie romaniskim — zbiórka między godziną 11.30 a 12;

— od Florencji do Kleruza to spacer, jaki z kolei proponujemy wszystkim, którzy gromadzą punkty na srebrną odznakę. Tu poznamy inny Kraków, pełen uroków i zakamarków. Kraków jaki znamy dzisiaj — będzie to zatem Kleparz, nie ten na któ-

rym zakupujemy owoce, kwiaty, ale ten z krowodierskimi zuchami... — zbiórka od 13 do 13.30, — z kolei na złotą odznakę skim — zbiórka między godziną 10.30 a 11. Poznamy chyba jeden z najciekawszych okresów historii, czasy reformacji w Krakowie bardzo w Polsce liberalne, okres największej tolerancji religijnej. Będzie to Złoty Wiek — Zygmunt Stary, Bona, a przede wszystkim Zygmunt August na tronie krakowskim.

— dla zdobywających odznakę złotą z pawim piórem pozostawiamy do wyboru jedną z wycieczek.

Zbiórka jak zwykle koło Sukiennic przed „Wawel-Touristom”. (Dokończenie na str. 2)

NA ZAPROSZENIE rządu radzieckiego, na początku grudnia br. złożyła oficjalną wizytę przyjaźni w ZSRR zastępca członka Biura Politycznego KC PZPR, minister spraw zagranicznych PRL, Marian Orzechowski.

W. JARUZELSKI i Z. Messner z okazji święta narodowego, 42. rocznicy II sesji Antyfaszystowskiej Rady Wyzwolenia Narodowego Jugosławii, w imieniu narodu polskiego, Rady Państwa i Rady Ministrów PRL przestali narodom i przywódcom Jugosławii serdeczne pozdrowienia i życzenia nowych sukcesów w budownictwie socjalistycznym, w aktywnej działalności na arenie międzynarodowej.

28. BM. rozstrzygnięty został doroczny konkurs Polskiego Towarzystwa Wydawców Książek „Najpiękniejsza książka roku 1984”.



Wyróżniono 25 książek, m. in. Wydawnictwa Literackiego „Utwory poetyckie” Juliana Przybosa. Nagrodę specjalną przyznano m. in. Drukarni Narodowej w Krakowie za wydrukowanie największej liczby nagrodzonych książek.

Z OKAZJI święta narodowego, 41. rocznicy wyzwolenia Albanii i zwycięstwa rewolucji ludowej, przewodniczący Rady Państwa W. Jaruzelski przestawił albańskiemu przywódcy i narodowi albańskiemu serdeczne pozdrowienia i życzenia pomyślności w socjalistycznym budownictwie.

SEKRETARIAT prymasa Polski informuje, że Papież Jan Paweł II ustanowił biskupa Edmunda Piszcza, dotychczasowego biskupa pomocniczego diecezji chełmińskiej, administratorem apostolskim „sede plena” w diecezji warmińskiej.

Z konferencji J. Urbana

(Dokończenie ze str. 1)

przede wszystkim sfery produkcji, a dopiero następnie ludności.

Odpowiadając na pytanie, ile jest w Polsce osób uwieczonych za czyny dokonane z powodów niekryminalnych — J. Urban poinformował, że obecnie osadzonych jest 265 osób, 188 — aresztowanych, 69 — skazanych, a 10 osób nieamnestionowanych. Na mocy humanitarnej inicjatywy PRON do 27. bm. zwolniono 139 osób.

Rzecznik poinformował dziennikarzy, że przewodniczący grupy rządowej, uczestniczący w rozmowach na temat fundacji rolnej wystąpił z listem do strony kościelnej, sugerując potrzebę spotkania jeszcze w tym miesiącu.

J. Urban przypomniał również stwierdzenie z sejmowego oświadczenia premiera Z. Messnera, w którym potwierdził on stabilność podstawowych struktur terytorialnych kraju. Decyzja ta oparta jest o ekspertyzę Polskiej Akademii Nauk oraz grupy profesorów z czołowych polskich uczelni.

Podczas konferencji rzecznik zaprzeczył jakoby prowadzone były jakiejkolwiek prace związane z restrykcją urzędu prezydenta Polski.

Jak wygląda Kraków?

Nad tym zagadnieniem debatowała wczoraj w Urzędzie Miasta Wojewódzka Rada Plastyki pod przewodnictwem prof. Włodzimierza Buczka. W posiedzeniu Rady wziął udział wiceprezydent Marian Kulig. Kilkogodzinne obrady zdominowało wystąpienie głównego plastyka miejskiego Jerzego Napieracza. Dokonał on bilansu blisko 10-letniej działalności swej komórki, co zważywszy na zakres obowiązków jakie spoczywają na 3 etatach pracowników o niesprecyzowanym statusie i nie dysponujących określonymi sankcjami jest wręcz donkiszoterią. Walczono więc o: higienizację, porządkowanie, a wreszcie estetyzację, czemu od 1979 roku na przeciwną wysłała akcja rewaloryzacji. Rzeczywistość zmuszała do działań doraźnych jak rozbior-

ki szop, zniszczonych plotów, egzekwowanie uporządkowania terenów przyzakładowych. Wiele działań estetyzujących pozostało w sferze nie zrealizowanych koncepcji, w wielu przypadkach decyzją głównego plastyka nie dołączono do realizacji pomysłów szepających lub niweczających efekty rewaloryzacji. Z kolei główny architekt dr Z. Zuziak mówił o swym poglądzie na współpracę z plastykami uświadamiając zebranym, że najbliższa 5-lata jest już zdefiniowana konkretnymi realizacjami. Przedstawił koncepcję estetyzacji kompleksowej kilku rejonów miasta. Wiceprezydent M. Kulig stwierdził: — Kraków oceniany jest w Polsce jako brudny, smutny, brzydki. To musi ulec zmianie, licząc na szybki efekt, a pierwszym będzie likwidacja brudu (strefy oczyszczone pod nadzorem: wloty do miasta, trasy przelotowe, Droga Królewska, Wawel, dworzec, place). Następnym etapem winno być skoncentrowanie prac plastycznych. Placówki handlowe przy Drodze Królewskiej, które nie nadają do swe wystawy mogą liczyć się z ich utratą. Nic dodać, nic ująć oby tylko wnioski z narady stały się faktem. Zarówno wypracowanie koncepcji estetycznej miasta jak i powołanie plastyków dzielnicowych, a także współpraca architektów z plastykami. (j.r)

Nowe impulsy

(Dokończenie ze str. 1)

siejsza prasa poranna. Mówiąc o projekcie programu PZPR W. Jaruzelski podkreślił, iż po raz pierwszy w swej historii Polska Zjednoczona Partia Robotnicza przedstawi klasie robotniczej, narodowi całościową dalekosiężną koncepcję budowy socjalizmu w Polsce. Pragniemy, by był to dokument godny najlepszych tradycji naszej partii i jej poprzedników, ponad stuletniej ciągłości polskiej myśli marksistowskiej.

Pragniemy — powiedział W. Jaruzelski — aby ten dokument myśli ideologicznej, świadectwo intelektualnej sprawności naszej partii, stał się programem klasy robotniczej, ludzi pracy, społeczeństwa. Będzie on żył, jeśli żywa, gorąca będzie toczy się nad nim dyskusja. Program więc powinien być dziełem całej partii. Spożytkować wiedzę i doświadczenie zarówno jej naukowych środowisk, jak i szerokiego aktywu oraz podstawowiczy, przede wszystkim robotniczych organizacji. (PAP)

W. Jaruzelski na Śląsku

I sekretarz KC PZPR, przewodniczący Rady Państwa, gen. armii Wojciech Jaruzelski odwiedził wczoraj woj. katowickie. Swą wizytę rozpoczął od powstającego w Sosnowcu szpitala górniczego. Następnie przybył do kopalni „General Zawadzki”, najstarszego polskiego zakładu wydobywczego węgla kamiennego, który podczas tegorocznej „Barborki” obchodził 200-lecie działalności wydobywczej.

I sekretarz KC PZPR złożył kwiaty przed znajdującą się na terenie kopalni tablicą upamiętniającą kilkudziesięciu pracowników tego zakładu zamordowanych w niemieckim obozie śmierci Auschwitz-Birkenau w latach 1942—43.

Następnie W. Jaruzelski zjechał na dół do górników, na stanowiska robocze w oddziale wydobywczym G-V na poziomie 390 metrów.

W godzinach popołudniowych w cechowni kopalni „General Zawadzki” W. Jaruzelski spotkał się z załogą tej kopalni. W uznaniu szczególnego wkładu załogi w rozwój przemysłu węgla, za osiągnięcia techniczno-ekonomiczne oraz systematyczną realizację zadań produkcyjnych Rada Państwa przyznała kopalni Krzyż Wielki OOP. Odznaczeniem tym szanदार zakładowy udekorował W. Jaruzelski. Szczególnie zasłużonym górnikom wręczył odznaczenia państwowe. (PAP)

z dalekopisu

W Heidelbergu doszło do niebezpiecznego wypadku. Budowany tam nowy most, przechodzący nad torami kolejowymi, runął na ziemię, podczas prac budowlanych. Obezwala się środkowe przęsło mostu. Oflar w ludziach na szczęście nie było. Obażeni ciała doznało jedynie kilku robotników. Straty szacuje się na kilka milionów DM.

Na jednym z wieżowców przy centralnej madryckiej alei Castellano pojawił się w tych dniach niezwykle zegarek, którego bransoletka ma 162 metry długości, cyferblat — średnicy 20 metrów, wskazówka minutowa — 7 metrów, a sekundowa — 5,6 m. Zdaniem przedstawicieli szwajcarskiej firmy „Swatch” jest to największy zegar świata, przeznaczony do celów reklamowych.

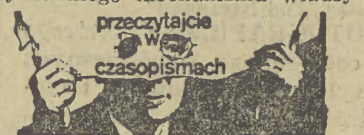
Jeden policjant zginął, a 14 odniosło obrażenia w wyniku zamachu bombowego, do którego doszło w śródmieściu Aten.

Zeszłotygodniowy numer „POLITYKI” wzbudził emocje „w kregach”. Chodzi oczywiście o artykuł poświęcony problematyce religijnej, pokazujący, że przynajmniej w ilości kościołów i księży znajdujemy się na jednym z pierwszych miejsc. Jedną cieszą się, że przynajmniej w tej dziedzinie kryzys nas nie pogłębił, inni podejrzewają redakcję o nieuczciwe zaniżanie? odczytując artykuł w kontekście niedawnego wystąpienia biskupa Tokarczuka który wzywał do poszerzenia sieci parafialnej...

W tym tygodniu nożyce się jeszcze nie odezwały, ale odezwą się niewątpliwie wkrótce... Tymczasem redakcja proponuje (wśród wielu interesujących pozycji) reportaż „Ucieczka” poświęcony głośnej wyprawie dwóch nastolatków z Żyrakowa koło Dębicy do Szwecji. Materiał to niezwykle solidny, reporterzy „Polityki” trafili i na wieś i za granicę więc nastrój tekstu jest też nieco inny niż artykułów, które czytaliśmy w prasie codziennej.

Ponadto w numerze „Na kartki i na targu” — publicystyczna analiza nowych pomysłów dotyczących handlu mięsem dokonana przez Andrzeja Mozołowskiego, a także Daniela Passenta korespondencja z Genewy i felieton też na „genewskich” motywach.

Co by nie powiedział rozmowy Gorbaczowa — Reagan wznowił zainteresowanie problemami amerykańskiego mechanizmu władzy



stąd też zapewne wielu czytelników z zainteresowaniem śledzi serial Longina Pastusiaka w „PRAWIE I ŻYCIU” poświęcony prezydentem USA. Ten cykl artykułów, będący pochodną przygotowywanej przez profesora książki, dziś ukazuje sylwetkę „Ludowego prezydenta” Andrew Jacksona. Nie był on zresztą mimo swej „ludowości” ani demokratą ani człowiekiem postępowych przekonań.

„Formalnie prezydent mógł zwrócić się do Indian z prośbą o wykup ziem i wynegocjowanie warunków ich nabycia. W praktyce administracja Jacksona rozkazywała całym plemionom opuszczać określone obszary. M. in. wypędzono szczerpy Choctaw i Chickasaw z południowo-wschodnich rejonów Stanów Zjednoczonych... Indianie z plemienia Creek próbowali opierać się. Usunęto ich siłą, wódzów zakuto w kajdany...”

Nie był z Jacksona gołąbek, nie był, ale też o gołąbków nawet na naszej wsi wesołej, wsi spokojnej coraz trudniej. Przedwczoraj w Michałowicach milicja odkryła magazyn surowca na narkotyki, w „PRZEGŁADZIE TYGODNIOWYM” pokazano „mechanizm przewencji” zastosowany wobec rolników w jednej ze śląskich gmin, którzy uprawiali mak. Tytuł artykułu „Nie było przysmusu wiedzieć”.

Nie było przysmusu? Czy naprawdę w takiej sprawie można się tłumaczyć nieznaną historią przepisów? (rtk)

W drodze na świąteczne stoły

(Dokończenie ze str. 1)

Również w Turcji zakupił „Agros” 1 tys. ton oliwy z oliwek. Połowa tej ilości jest sprowadzana w kraju w połowie grudnia. Z Holandii sprowadzimy 50 t goździków, z Chin 210 t imbiru i 330 ton orzechów arachidowych. Gałka muszkatołowa (170 t) do świątecznych pastetów przyleciała z dalekiej Grenady.

Głównym dostawcą cytrusów na krajowy rynek jest obecnie Kuba. Tegoroczne dostawy wyniosły 50 tys. ton, z czego 34 tys. ton już sprzedano w sklepach. Reszta spodziewana jest do końca roku. Będą to głównie grapefruity i pomarańcze, a także

niewielkie ilości mandarynek i cytryn.

W listopadzie i grudniu przewidziano dostawy 4,6 mln butelek wina deserowego i 6,2 mln butelek wytrawnego — oryginalnie rozlewane. Centralne Piwnice Win Importowanych dostarczą równocześnie 6,5 mln butelek win deserowych i 9,5 mln butelek win wytrawnych rozlewanych w kraju, produkcji bułgarskiej, jugosłowiańskiej, rumuńskiej i węgierskiej; wśród win znajdzie się też 250 tys. litrów hiszpańskiego wytrawnego. Nie zapomniano również o amatorach wermutu, będzie go w IV kwartale 630 tys. litrów z Jugosławii i Bułgarii. Pod koniec roku przewidziano także dostawy 10 tys. litrów bułgarskiej brandy.

Nowy Rok powitamy lampką szampana. Czy wystarczy go dla wszystkich? W sklepach będzie 5 mln 800 tys. butelek szampana węgierskiego, rumuńskiego, bułgarskiego i radzieckiego.

KRZYSZTOF ŻAK

Życie Literackie

BOHDAN TRZECIAK w „Bezdrożach medycyny”: „...myślę, że rozpoczęcie jakiegokolwiek reformy polskiej służby zdrowia zacząć należy od reformy studiów”.

JERZY DOMAŃSKI pisze o „złoty rączkach” w stalowych mundurach, czyli o najstarszej i najlepszej uczelni technicznej Wojska Polskiego, kształcącej mechaników samolotów odrzutowych.

Nie tylko inżynierów zainteresuje raport WACŁAWA OPAC-KIEGO o stanie wynalazczości — „Wyjście z zakretni”.

W stałym felietonie PAWEŁ KRZYŻAN „Walcz z komunizmem, będziesz europejskim” zwraca się, że z upodobaniem studiujecie kolejne dokumenty opozycji politycznej zainteresowanej w tworzeniu i społecznym funkcjonowaniu tzw. kultury niezależnej.

Nadto: KAETHE RÜLICHE-WEILER o Szwajcarskim w Berlinie, ZYGMUNT GREN — „Reżyser jako aktor” i JÓZEF DUKA — „I z trąb piosenka ku niebu wionęła...”

Ogłoszenia ekspresowe

- POTRZEBNY lokal o powierzchni 500—1000 m². Tel. 11-73-54. g-94029
- OWCZARKI niemieckie — sprzedam. Plaski Wielkie, Rzącka 25, po 17. g-94447
- ABSOLWENCI filologii polskiej UJ — rzetelnie przygotują do matury i egzaminu wstępnego z jęz. polskiego. — Tel. 11-68-67. g-94305
- FARBY podszkłwne, ceramiczne, tlenki: kobaltu, chromu, cyny, inne — kupię. Tel. 37-22-77. g-94589
- OWCZARKI niemieckie, czarne — podpalane, piękne — sprzedam. Kraków, ul. Wodociągowa 18. g-94733
- SUPERKOMFORTOWE, spódnice: M-3 i M-4 — zamienię na większe. Tel. 34-34-35. g-94468
- KOMPUTERY Schneider CPC 128, 466, 684 z monitorem, Spectrum plus — sprzedam. Informacja: tel. 12-07-60. g-94272
- TAPETOWANIE — Stawiarz — tel. 33-73-09. g-94173
- PRYWATNY zakład — zatrudni na kosztownych warunkach, mężczyzn do prac porządkowych na dworcu PKP. Wrocław, tel. 21-50-06. g-93497
- MASZYNY do szycia „Luznik” — okazję! sprzedam. Tel. grzecznościowy 43-16-90. g-94539
- TASME klejające (rzepę) — sprzedam. Tel. 22-93-22. g-94278
- PRACOWNICA fizyczna, z praktyką w branży — zatrudni pracownia ceramiczna Janusz Szwedczyk, ul. Jabłonkowska 21 (os. Wildok). g-94563
- GITARE solową — sprzedam. — Tel. 48-42-50. g-94466
- WALCARKE jubilerska — sprzedam. Prase — kupię. Złotnik, Mogiła 16. g-94467
- MIKROPROCESOROWY radiomagne-ton „Philips” — sprzedam. Tel. 21-26-73. g-94476
- MŁODE małżeństwo — przyjmie do zarobkowania, Warunek mieszkanie. Oferty 94291 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.
- POSZUKUJE lokalu na ciche rzemiosło, w Śródmieściu lub okolicy Tel. 21-17-53. g-94552
- PRZEPASZAM kontrolerów MPK nr 5 i 7 S 99, za niewłaściwe zachowanie się w nocy z 23/24 listopada, na trasie Karmelicka — Włók. Krzysztof Jelonek, Kraków, ul. Batulecka 15. g-94280
- ZOŁNIERZYK Stanisław, zam. Rzeszotary 465 — zgubił prawo jazdy, wydane przez Wydział Komunikacji w Świątyniach Górnych oraz inne dokumenty. Za zwrot wysoka nagroda. g-94284
- POLSKI owczarek nieliny — pieska rodowodowego — sprzedam. — Kraków, tel. 48-56-84, od 17. g-94553
- BRYLANT 0,82 karata — sprzedam. — Tel. grzecznościowy 11-76-53. g-94834
- FUTRO — chińska laszczka, robot kuchenny (DDR), narzutę tapczanową — tanio sprzedam. Tel. 21-17-97. g-94210
- 126 P, nowy — kupię. Ul. Janowska/koje 60. g-94381
- TELEWIZOR T61-05, encyklopedia Gutenberg — sprzedam. Tel. 21-50-27. g-94505
- 126 P (nowy) — zamienię na Skodę, maksymalnie trzyletnią. Tel. 11-57-37. g-94370
- MERCEDES 808, pięć gazowy c. o. „Mera” — sprzedam. Tel. 11-12-25. g-94430
- KOTA perskiego — sprzedam. Kraków, Konlewa 55/73, tel. 37-70-68. g-94374
- VIDEO Toshiba, zdalnie sterowane, nowe — sprzedam. Tel. 11-45-55, 13-20. g-94834
- SILNIK Flata 127, 1050 — kupię. Tel. 33-33-43. g-94412
- KOMPLET wypoczynkowy, skórzany — sprzedam. — Oferty 94332 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.
- „BURSZTYN Polski”, wydanie niemieckie, angielskie — kupię. Tel. 68-96-87. g-94323
- FLIZY czeckie oraz narty — sprzedam. Os. Tysiąclecia 32/28. g-94319
- ZK 246 — sprzedam. Tel. 11-74-34. g-94312
- DO wynajęcia garaż na Flata 126 P, Płaszowska 24. g-94249
- POSZUKUJE mieszkania na 1-3 lat. Możliwa stała lub okresowa zamiana na Świnoujście. Tel. 22-20-83, godz. 10-12. g-94256
- POSZUKUJE nieumeblowanej garsnery lub niekupującego pokoju. Tel. 33-61-67, 15-13. g-94318
- BLIZZARD Firebird, Blizzard Fan-sport Marker M-35, Nordica rozmiar 8 1/2 — sprzedam. Tel. 37-52-83. g-94223
- ZAGUBIONO książkę podatkową nr 8. Znalazcę proszę się o zwrot za nagrodą — pod adresem, jak w książce. g-94622
- VOLVO 343 — sprzedam. Tel. 21-50-76. g-94584
- PRZYJME solidne dozorczość — warunek mieszkanie. Oferty 94658 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.
- MINI-WIEŻE — sprzedam. — Tel. 21-12-20, w godz. 17-20. g-94659
- KOZUCH damski — sprzedam. — Tel. 66-21-84. g-94660
- STRUGARKE — cyklonarki, głowice tokarskie „setke”, wentylator odciągowy — sprzedam. Tel. 33-60-50. g-94665
- WYPOSAŻENIE zakładu stolarskiego, materiałów, zbył — z powodu choroby — sprzedam. — Oferty 94688 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

Z ogromnym żalem i głębokim smutkiem zawiadamiamy, że dnia 27 listopada 1985 r. po długich i ciężkich cierpieniach zmarł w 83 roku życia i 57 roku kapłaństwa

ks. kanonik FRANCISZEK GABRYL

były więzień Montelupich i obozów koncentracyjnych w Oświęcimiu i Dachau, długoletni gorliwy kapłan w Dallas, człowiek wielkiej dobroci i serca. Pragnieniem Jego było spocząć w ojczyjstiej ziemi.

Uroczystości pogrzebowe odbędą się w rodzinnej miejscowości w Wieprzu k. Andrychowa w sobotę 30 listopada o godz. 12. Pogrzebiu w bólu po stracie najukochańszego Księdza-Brata.

SIOSTRY, ks. BRATANEK, SIOSTRZENICE, SIOSTRZENICE, BRATANICE, BRATANKOWIE I RODZINA

OD NIEDZIELI

Nadala nie milną echa spotkań genewskich. Czas rozmów M. Gorbaczowa z R. Reaganem określa się w wielu komentarzach jako „dwa dni, które pracowały dla pokoju”. Genewa niewątpliwie pozwala patrzeć z większym optymizmem i nadzieją na rozwój stosunków między ZSRR a USA. Wypada się także zgodzić z jedną z opinii obserwatorów politycznych głoszących, iż rozczarowanie wynikami spotkania może być tylko ten, kto liczył na cud, albo ten, kto w skrytości ducha liczył na to, że dialog między dwoma atomowymi mocarstwami może być zerwany...

Kolejnym potwierdzeniem woli działania władz ZSRR na rzecz powstrzymania wyścigu zbrojeń oraz uzdrowienia sytuacji międzynarodowej było środowisko wystąpienie M. Gorbaczowa na sesji Rady Najwyższej ZSRR. Podkreślił on, iż Związek Radziecki proponuje całemu światu, w tym światu państw kapitalistycznych, wszechstronny program współpracy uwzględniającej nowe możliwości, jakie stwarza ludzkości era rewolucji naukowej-technicznej. Polityka pokoju i współpracy jest dla współczesnego świata jedyną rozsądną wizją. Niestety, na razie tylko wizja, daleka od rzeczywistości pełnej napięć i dramatów.

Dobrym przykładem takiego dramatu stała się historia uprowadzenia egipskiego sa-

molotu i śmierć na maltańskim lotnisku 61 z 98 osób będących na pokładzie „Boeinga”. Ta bezprzykładna tragedia jest swoistym symbolem granic, do których doszedł dziś światowy terrorizm. W działaniach różnego rodzaju grup terrorystycznych zanika bowiem jakiejkolwiek motywy polityczne, pozostaje jedynie ślepa przemoc. Śmierć tak wielkiej liczby pasażerów stwarza także wątpliwość co do precyzji akcji komandosów; akcji w założeniu ratunkowej...

Wypada mieć jedynie nadzieję, iż tragedia egipskiego samolotu stanie się bodźcem dla wszystkich krajów do podjęcia skutecznej walki z terroryzmem. Działania na rzecz wzmożenia bezpieczeństwa oczekiwane przecież trzeba nie tylko w skali narodów, lecz także w skali pasażerów każdego samolotu...

Powracając do zagadnień międzynarodowych odnotujmy znaczące działania na rzecz bezpieczeństwa i współpracy w Europie. Zgłoszła takowe w minionym poniedziałek grupa robocza PZPR i zachodniemieckiej socjaldemokratycznej SPD Grupa ta wezwwała sygnatariuszy Aktu Końcowego KBWE do zawarcia układu o rezygnacji z użycia siły zarówno jądrowej jak i konwencjonal-

nej. Opowiedziała się też za utworzeniem w Europie środkowej pasa wolnego od broni jądrowej oraz strefy wolnej od broni chemicznej. Wspólne oświadczenie PZPR i SPD opracowano z okazji 15 rocznicy układu o podstawach normalizacji stosunków między PRL i RFN. Układ ten odgrywał i odgrywa ważną i pozytywną rolę zarówno w stosunkach dwustronnych Polski i RFN jak i w rozwoju stosunków Wschód — Zachód.

20. natomiast lat upływa od zakończenia Soboru Watykańskiego II. W Watykanie z tej okazji Papież Jan Paweł II otworzył w minioną niedzielę nadzwyczajny synod biskupów, który ocenia realizację

postanowień soborowych. Obrady synodu rozpoczęły w poniedziałek 25. bm. w ciągu 14 dni będą poświęcone dyskusji wokół znaczenia i następstw Soboru Watykańskiego II. Na synod, zgodnie z ekumenicznym duchem zaproszono także obserwatorów z ramienia innych kościołów i wspólnot chrześcijańskich. Nadzieje związane z synodem watykańskim są duże. Oczekuje się bowiem odpowiedzi na pytanie jak urzeczywistniałyby wskazania soborowe oraz jak przedstawiają się dziś stosunki między Kościołem a współ-

czesnym światem. Watykański synod, w którym bierze udział 86 kardynałów i 133 biskupów z całego świata jest ważnym wydarzeniem w najnowszej historii Kościoła Rzymskokatolickiego. Na wczorajszym posiedzeniu uczestniczący synodu podjęli decyzję w sprawie ogłoszenia orędzia do chrześcijan całego świata. Treść tego orędzia poznamy jednak dopiero w dniu zakończenia synodu — 8 grudnia br.

Na koniec wspomnijmy o zakończeniu w poniedziałek 25. bm. w Budapeszcie szóstogodzinnych obradach Europejskiego Forum Kulturalnego z udziałem przedstawicieli świata kultury 35 państw — sygnatariuszy Aktu Końcowego KBWE. W stolicy Węgier przez półtora miesiąca wybitni twórcy, artyści, działacze kultury i dyplomaci radzili nad zagadnieniami międzynarodowej współpracy kulturalnej. I chociaż Europejskie Forum Kultury zakończyło się bez przyjęcia wspólnego dokumentu (niezbędny był konsensus czyli jednomyślna zgoda wszystkich delegacji, a tego niestety zabrakło), to jednak dialog prowadzony w Budapeszcie do wiódł, iż tego rodzaju spotkania są potrzebne. Bezpośrednia, swobodna wymiana poglądów pozwala bowiem na lepsze wzajemne poznanie, zrozumienie, a w konsekwencji na budowę pomostów zaufania między Wschodem a Zachodem. (Wi-Gr)

DO SOBOTY

MAGAZYN MAGAZYN MAGAZYN MAGAZYN MAGAZYN MAGAZYN

echo • echo • echo • echo • echo • echo • echo • echo



Żyjemy w dziwnych czasach. Szkoła nasza boryka się z tak prozaicznymi rzeczami jak kłopotami, jak ciasnota pomieszczeń, brak nauczycieli, podręczników, pomocy naukowych, a zaczynamy myśleć o komputerach w pracowniach uczniowskich.

Paradoksów takich nie brakuje w naszym współczesnym życiu. Ale prawda jest taka, że od komputerów nie uciekniemy.

KOMPUTER

Czy nauka przy pomocy komputera daje lepsze rezultaty niż metody tradycyjne stosowane w szkole? Pytanie to zaprzęta umysły nauczycieli. Jak dotąd nie ma na ten temat dość rozległych i wyczerpujących wyników badań. Zdania w tej sprawie są dość podzielone. Przedstawiciele konsorcjów produkcyjnych są zdania, iż wyniki nauczania przy użyciu komputerów są o 30 proc. lepsze. Innego zdania są kręgi nauczycielskie. W Holandii np. są one zdania, że wyniki nie są lepsze niż przy zastosowaniu papieru i ołówka, ale motywacja do nauki wśród dzieci i młodzieży wydatnie wzrasta. Argument ten jest wystarczająco silny, aby wypowiadali się za stosowaniem komputerów.

Padają jeszcze inne uwagi. Siedząc przed komputerem młodzież traci żywy kontakt z otoczeniem, traci na doznaniach własnych. Nieznane są też odległe skutki w psychice młodego człowieka w wyniku nauki z komputerem. W Finlandii np. jest spora liczba nauczycieli odnoszących się dość niechętnie do nowych metod, traktujących je jako zjawisko przejściowe.

Słowem jest wiele, bardzo wiele pytań, na które nauka będzie musiała odpowiedzieć: jak należy prowadzić naukę z komputerem, w jakim momencie należy ją zaczynać, jak język komputerowy należy wprowadzać itp.

Najtrudniejszą sprawą jest opracowanie programów dla komputerów. W Stanach Zjednoczonych jest ich w sprzedaży ok. 10 tys., ale tylko co dziesiąty, zdaniem fachowców, odpowiada wymaganiom szkół i dydaktyki. W wielu krajach do prac programistów-informatyków włączają się nauczyciele.

Wszędzie, jak wynika z praktyki, zaczyna się od należytego przygotowania nauczycieli do nowych zadań. Również w Polsce

zaczynać będziemy od tego problemu. W roku przyszłym mają otrzymać odpowiednie wyposażenie 34 ośrodki kształcenia nauczycieli. Następnie komputery będą kierowane również do różnych szkół. Mamy już w szkołach ok. 800 mini-komputerów. W ub. roku przekazano oświacie 320 takich urządzeń. Trafiły one w pierwszej kolejności do szkół zawodowych kształcących elektroników i informatyków, ale również do liceów ogólnokształcących i do szkół podstawowych, w tym również na wsi.

Idzie bowiem o zaznajomienie z tym systemem jak największej liczby młodzieży i nauczycieli. W wielu szkołach zawodowych urządzenia takie funkcjonują już od dość dawna.

Rozwijając tę działalność zamierzamy oprzeć się wyłącznie na urządzeniach produkcji krajowej. Muszą one jednak odpowiadać potrzebom nowoczesnej dydaktyki. Na taką ofertę ze strony przemysłu oświaty nasza oczekuje.

Nie chodzi tu o fascynację nową techniką. Do zagadnień tych należy podchodzić spokojnie i z rozwagą. Prawda jest bowiem taka, że komputer nie zastąpi nauczyciela, nie wykluczy tradycyjnych pomocy naukowych. Może jednak egzystować obok nich i nieść pomoc nauczycielom i uczniom w zdobywaniu wiedzy. A co najważniejsze — służyć będzie młodemu pokoleniu w oswajaniu się z techniką komputerową, jej zastosowaniem i obsługą. Bowiem również i u nas komputery i mini-komputery stopniowo zaczynają wkraczać do codziennego życia i pracy. Trzeba młodych stopniowo do tego przygotowywać. (dd)

W komputerowej klasie nie ma wagarów

Zaryzykowano rok temu - dziś szokują efekty

Do dzwonka jest jeszcze daleko, a już pod drzwiami klasy słychać niecierpliwie szemrania. Śmielsi uchylają drzwi pytając — „Panie profesorze, już?”. Ale Tomasz Ciesielski, nauczyciel matematyki i muzyki w Szkole nr 131, nie jest jeszcze gotowy. Ostatnie przygotowania, rzut oka na dwa podłączone do monitorów komputery Sinclair i można zaczynać. Westchnienie ulgi, dzieci siadają na znanych sobie miejscach, rozpoczyna się ich ulubiona lekcja...

Do komputerowego eksperymentu w Szkole nr 131 wszyscy podchodzili bardzo nieufnie. Jest ona bowiem jedną z kilku w Krakowie szkół specjalnych, w których uczą się dzieci mające trudności z nauką, nie nadążające za programem szkolnym, wymagające więc dodatkowej, troski, opieki i cierpliwości.

Autorów eksperymentu zrugano już na początku: „Pó co tym dzieciom komputery, nie dość, że nie mogą poradzić sobie w szkole, to jeszcze obciążać ich techniką, której często nie rozumieją dorośli?” — mówiono. Sześciu zapaleńców — prosili o anonimowość — postanowiło zaryzykować. Zaczęli składać pieniądze. Za zebraną sumę kupili pierwszego Sinclaira i podarowali go szkole. Ale to był początek, trudności rozpoczęły się dopiero teraz — nie było bowiem odpowiednich programów. Gry oczywiście odpadały, potrzebowano prostych programów do nauki matematyki, języka polskiego, muzyki. Rozpoczęły się żmudne poszukiwania, szperano w zagranicznej literaturze, pożyczano kasyety, łamano szyfry. Krok po kroku zebrano 12 programów. Z takim kapitałem można już rozpoczynać naukę. Zaryzykowano rok temu, teraz możemy oglądać zadziwiające efekty.

Zbyszek. Ma lat 18. Nadal nie zna prostych działań, ma trudności z programem pierwszych lat szkoły podstawowej. Jest bardzo nerwowy. Ból się nauczycieli, gdy staje przed tablicą zaczyna się milczy... Do szkoły przy Modrzewskiego trafił niedawno. Inne dzieci oswoiły się już z komputerem, spróbowano ze Zbyszkiem. Teraz codziennie siada sam na sam z ekranem monitora. Już się nie boi, nikt na niego nie krzyczy, nikt się nie denerwuje. Komputer jest nieskończenie cierpliwy. Zbyszek zaczął robić zadziwiające postępy.

Basia chodzi do VI klasy. Jest sympatyczną, żywą dziewczynką. Wraz ze swoimi kolegami Adamem i Marcinem będzie się dzisiaj uczyć gramatyki — prawidłowego szyku wyrazów w zdaniu. Z komputerem jest już dobrze zaznajomiona, ale program jest nowy. Nauczyciel spokojnym głosem zaczyna wyjaśniać: „Na ekranie zobaczycie rozsypane wyrazy, trzeba z nich ułożyć zdanie. Pod każdym wyrazem jest numer. Gdy naciśniesz klawisz z taką samą cyfrą, wyraz zniknie z rozsypanki i pojawi się na dole ekranu — zaczynacie budować zda-

nie. Gdy skończycie trzeba nacisnąć klawisz z prawej strony (już go zresztą znacie), komputer wtedy odpowie czy ułożone zdanie jest prawidłowe”.

Przy drugim komputerze, o który niedawno wzbogaciła się szkoła, starsze dzieci z VIII klasy uczą się ułamków i rozpoznawania nut.

„Teraz już jestem niepotrzebny — podchodzi do mnie Tomasz Ciesielski — dzieci doskonale dadzą sobie radę same”.

Jak zgodnie twierdzą nauczyciele prowadzący szkolny eksperyment — Anna Pawlikowska, Andrzej Pałyga i Tomasz Ciesielski, najlepsze efekty daje nauczanie indywidualne. Ucznia sadzą się przed komputerem, tłumaczy zadanie i obserwuje. Wtedy dzieci rzeczywiście nie trzeba pilnować. Niestety, z braku sprzętu zajęcia prowadzi się w większych grupach, ale nie mogą one przekraczać 5 osób. Bez bezpośredniego kontaktu z maszyną lekcja traci sens. Każdy z malców chce bowiem osobiście nacisnąć klawisz, by jemu właśnie komputer zagrał elektroniczną muzykę w nagrodę za dobrze rozwiązane zadanie.

Długie rozmowy z „ojcami” eksperymentu pozwalają mi wiele spraw zrozumieć. Przede wszystkim nikt tu nie uczy dzieci budowy komputera, nie wyjaśnia mechanizmów jego działania, czy programowania w skomplikowanym języku. To muszą opanować nauczyciele, stąd też siedzą wieczorami przed ekranem monitora, przygotowując program na tyle prosty, by jego opanowanie nie stanowiło dla uczniów większego problemu. Dzieci natomiast powinny skupić się na odczytaniu instrukcji z ekranu i wykonaniu polecenia. To wszystko. Do klawiatury przyzwyczajają się bardzo szybko, gorzej ze zrozumieniem instrukcji, którą nauczyciel nieraz musi powtarzać „swoimi słowami”. Jedynym bowiem ograniczeniem przy korzystaniu z komputera jest dobra umiejętność czytania.

W taki oto sposób dzieci nauczyły się rozpoznawania godzin na tarczy zegara, poznały tabliczkę mnożenia, zaznajomiły się z ułamkami. Najciekawsze są jednak programy do nauki języka polskiego i muzyki. Związane ten ostatni. Dzięki komputerowi dziecko natychmiast łączy graficzny rysunek nuty z jej dźwiękiem. Bardziej zaawansowane może skomponować melodię najpierw graficznie na pięciolini i natychmiast usłyszeć ją w komputerowym wykonaniu.

Lekcja trwa półtorej godziny. Po 45 minutach dzwonek, ale na przerwę nikt nie wychodzi. „Na korytarzu jest nudno, my wolimy bawić się na komputerze” — kategorycznie stwierdza mały Adas.

„Dzieci traktują naukę z komputerem jako pewną formę zabawy — mówi Tomasz Ciesielski

— To zresztą dobrze, szybciej się uczą. Podchodzą do zajęć bardzo poważnie i z ogromnym przejęciem. Jeżeli nie mogą czegoś rozwiązać, a komputer nie jest zaprogramowany na wskazanie prawidłowej odpowiedzi — złością się i droczą z nim. Uważają go jednak przede wszystkim za partnera, kolegę, a nie nauczyciela, co pozwala uniknąć wielu stresów, które często są przyczyną zahamowań u dzieci trafiających do naszej szkoły”.

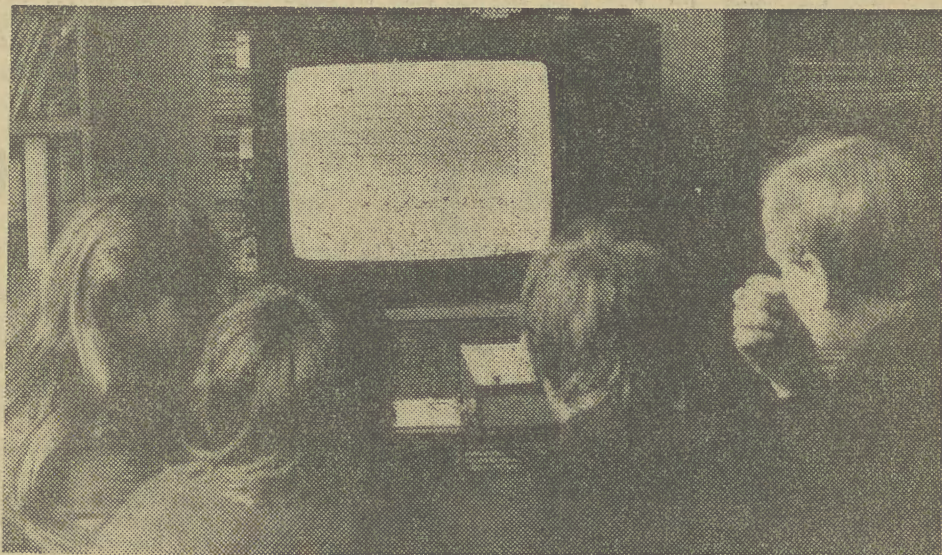
Kończy się lekcja. Uczniowie z wypiekami na twarzach pytają „Kiedy następna?”.

Eksperyment w Szkole 131 na pewno udał się. Pokazał, że furka do nowoczesnej techniki, przed dziećmi opóźnionymi nie powinna być zamknięta. Może w ślady Krakowa pójdą i inne szkoły specjalne w Polsce, bo jak na razie w tym eksperymencie jesteśmy osamotnieni.

KATARZYNA KIETA

Dzieci traktują naukę z komputerem jako pewną formę zabawy — mówi Tomasz Ciesielski.

Fot. STANISŁAW MAKAREWICZ



W radzieckich sklepach z zabawkami, za jedyne 25 rubli

bli kupić można elektroniczną zabawkę — „gierkę” komputerową wielkości notesu. Na ekranie, po naciśnięciu stosownego guziczka, ukazuje się rysunek: z dwu stron świerki, pośrodku — na ziemi Wilk — słynny bohater filmowego serialu „Czekaj na ty!” — z koszykiem. Na świerczkach, to z jednej, to z drugiej strony ukazuje się Zajaczek, który rzuca orzeszki. Niektóre lecą wprost ku ziemi, inne odbijają się od gałęzi. Manipulując Wilkiem, aby wygrać, trzeba łapać orzeszki do koszyka, inaczej spadają na ziemię i rozbijają się, a komputer zalicza sobie punkty.

W Związku Radzieckim podchodzi się do zagadnienia komputeryzacji z całą powagą, widząc korzyści i pułapki, jakie ona niesie. Tygodnik „Niedziela” opublikował ostatnio rozmowę z prof. Andriejem Jerszowem, pod którego kierownictwem opracowany został pierwszy podręcznik szkolny „Podstawy informatyki i elektronicznej techniki obliczeniowej”, przeznaczony dla klas dzieśiątych. Z początkiem obecnego roku szkolnego zaczęły się też zajęcia — w większości przypadków bez użycia samej maszyny, jako że tylko niektóre radzieckie szkoły dysponują komputerami.

Podniosły się głosy krytyki — jak uczyć informatyki bez kom-

„Gierka” za 25 rubli

putera? Czy w przypadku złego nauczyciela nie może dojść do zniechęcenia, znudzenia, po prostu „zarznięcia” przedmiotu? Oczywiście niebezpieczeństwo takie istnieje, ale dotyczy ono przecież wszystkich przedmiotów nauczanych w szkołach.

Wykorzystywanie komputera należy uczyć tak, aby w świadomości młodzieży utrwalało się przekonanie, że nie jest on „cudowną lampą Aladyna”, która sama rozwiązuje wszelkie zadania i problemy, lecz, że jest środkiem umożliwiającym ich łatwiejsze rozwiązanie.

Wprowadzenie komputera do szkolnego życia winno się jednak odbywać etapami. Radzieccy specjaliści wyróżniają trzy takie etapy: początkowy (w wieku od 7 do 11 lat), nauczający (11—14 lat) i operatywny (15—16 lat).

Na pytanie czy uczniowie, którzy teraz zgłębiają tajniki informatyki bez komputera nie znajdują się

w takiej sytuacji jak ktoś, kto uczy się gry na pianinie z samego podręcznika, prof. Jerszow odpowiedział:

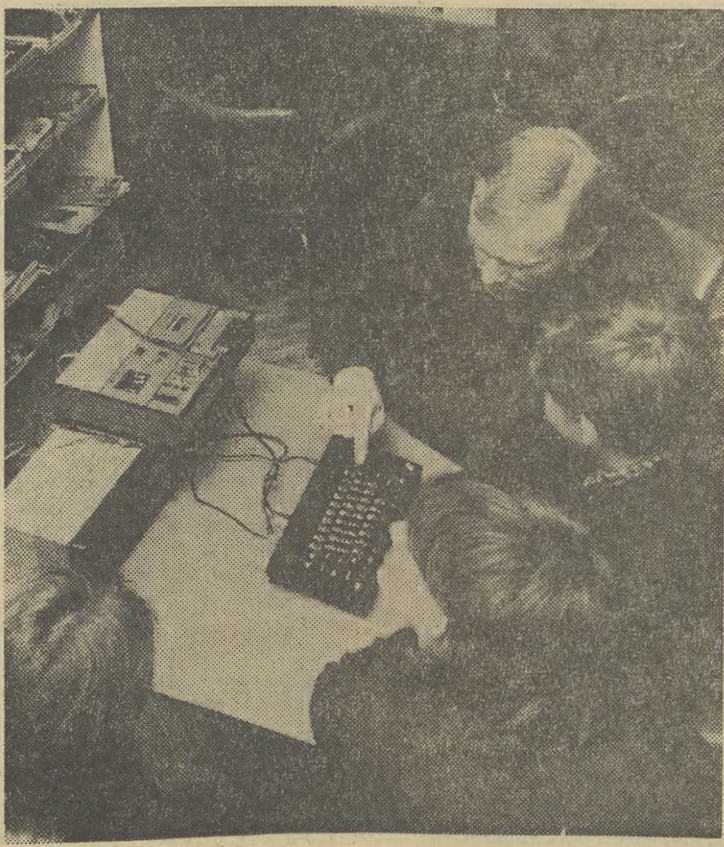
„Tak, to wielki problem. Bezmaszynowy kurs informatyki — to sytuacja wymuszona, ale niezbędna. Jest to etap uczenia się teoretycznych elementarnych zasad — zarówno przez nauczycieli, jak też i uczniów. Sposób poznawania tej nowej dyscypliny nie powinien zbytnio różnić się od właściwego innym przedmiotom ścisłym”.

Dlatego też opracowany przez zespół pod kierunkiem profesora podręcznik jest bliski podręcznikowi algebry.

Profesor zwraca nadto uwagę na fakt, że komputery należy instalować przede wszystkim w tych szkołach, gdzie istnieje ku temu najlepsze warunki organizacyjne. Lepiej bowiem zorganizować jedną klasę w pełni wyposażoną w komputery, niż rozrzuć te maszyny po różnych szkołach, jeszcze nie gotowych do ich przyjęcia.

„Być może właśnie informatyka okaże się tym koniem trojańskim, który wniesie do szkoły nowe sposoby nauczania — zabawowe, atrakcyjne, emocjonalne. I wówczas dzieci, nie chcąc wychodzić z pracowni komputerowej, zapagną, aby ich w ten sposób uczono biologii i geografii, języka rosyjskiego i literatury”.

Opr. JÓZEF POTEGA



My mamy kota



Fot. JADWIGA RUBIS

— pisał o kotach wybitny poeta anglosaski, Thomas Stearns Eliot, który poświęcił im kilkanaście sympatycznych wierszy. *) Dodajmy: są koty różnych ras. Koty brytyjskie — wielkie, gładkie, okrągłogłowe, z angielską flegmatycznością. Syjamskie — mlecznokawowe w czarnej masce. Orientalne — smukła sylwetka, drapieżnie wydłużony pysk. Perskie, zwane dawniej angorami — te znów powinny z wyrazu twarzy przypominać pekińczyka. Są koty europejskie, co do których istnienia nie ma wątpliwości, ale które wciąż sprawiają kłopoty znawcom kocich rodowodów. Są włochołate syberyjskie i gładkie rosyjskie. Te ostatnie podobno trafiły do Rosji podczas wojen napoleońskich; Wielką Armię pokonał mróz, krótkowłose koty wytrzymały. Dodajmy jeszcze, że koty są różnej maści: niebieskie, bluepoint, dymne cameo, szylkretowe, że nie wspomnę o białych, czarnych, rudych i przewożonych.

I są ludzie, którzy to wszystko hodują. Powstałe przed paroma laty Stowarzyszenie Hodowców Kotów Rasowych w Polsce zrzesza około pięćset osób, wiadomo zaś, że nie należą do niego wszyscy, którzy mają koty rzadkich ras. Wśród hodowców są uczeni z kilkoma fakultetami i niewykwalifikowani robotnicy, stare panny i ojcowie rodzin, właściciele willi i tacy, którzy na 20 metrach mieszczą się z paroma kotami, paroma psami i rodziną na dokładkę.

Zaczyna się czasem przypadkowo: ktoś przegarnia bezdomnego dachowca, przywleknie, potem trafia się drugi kot, przypadkowo perski, ale bez papierów, wypadałoby go pokazać na wystawie... I wchodzi się w krąg tych, którzy MAJĄ KOTA. Jak

twierdzi przewodnicząca krakowskiego oddziału Stowarzyszenia, Barbara Richter-Mercik. Zaczyna się to w chwili, gdy człowiek uświadamia sobie, że w domu może być więcej niż jeden kot. A kto już MA KOTA, ten będzie czytać fachową literaturę w obcych językach, będzie jeździć na wystawy. Będzie nawet gotów jechać autostopem do Czechosłowacji, po nowy nabytek.

Czasem znajomi — uszczęśliwią kogoś miauczącym prezentem. Jacek Szczepaniak z Warszawy parę lat temu dostał puchate jak żółtą kocię syberyjskie. Później z podróży do ZSRR przywiózł następne: dziś prowadzi pierwszą w Polsce hodowlę „rasy europejskiej niebieskiej” czyli owych kotów napoleońsko-rosyjskich, zabiega też o rejestrację w międzynarodowej federacji FIFE — rasy syberyjskiej.

Pelnicy obowiązki prezesa SHKR Adam Kuhl kupił perskie kocię, gdy stracił ulubionego psa pekińczyka. Zadzwoń! do hodowcy: wszystko jedno, byle było rudo. Jednak jako człowiek od wczesnej młodości hodujący różne zwierzęta, pan Kuhl zdawał sobie sprawę, że kot nie może być namiastką psa. Wiedział też, co każdy wiecieć powinien, że kto ma kota, ten jest uwiązany. „Bo on będzie robić, Co sam zechce robić I nie ma co robić z tym kotem”

Nie ma co robić — nie tylko dlatego, że kot jest indyferentystą, ale przede wszystkim dlatego, że kot skutecznie przywiązuje się do właściciela do mieszkania, bo koty nie lubią zmian miejsca. Hodowla wymaga też, by mieć zaprzyjaźniony dom, do którego można na parę dni podrzucić kocię, gdy nie chce się dopuścić do megalomanii. Poza tym jedzenie: kota żywi się własnymi kartka-

mi, dokupując ryby, płatki i jarzyny. „Kot osobiste miewa gust” — pisze Eliot, a jakie, cytować nie będę, bo rzecz dotyczy i tak drugiego obszaru platniczego. Ale i nasze kryzysowe koty bywają wybredne: niektóre są bardzo mięsożerne. Wbrew potocznej opinii koty nie zawsze piją mleko. Niektórzy hodowcy persów dają im mleko zamiast środka przeczyszczającego, który powinno się podawać co jakiś czas, by we wnętrznościach nie gromadził się angorski włos. Politycy przy wyżywianiu. Te same koty gustują w śmietanie... Nieprawdą jest też, że kot łowi myszy, wiele kanapowców zupełnie nie ma żyłki myśliwskiej. Gdy pewien hodowca zostawił swoje angory sam na sam z białymi myszkami, po powrocie zastał całe towarzystwo zgodnie śpiące.

Ludzie, którzy mają kota, twierdzą jednak, że ich pupile nie są kłopotliwi: nie trzeba ich wyprowadzać kilka razy dziennie, kot potrafi nauczyć się korzystać z kuwetki, przyzwyczajają się do otworu wanny, są i takie, które wskakują na sedes. Tylko wody po sobie nie spuszcza. Za to jedna z rosyjskich kotek pana Szczepaniaka odkręca kran, inna znów otwiera zamknięte na klucz drzwi. Nieprawdą, że koty boją się wody: same napszają się o kąpiel, która jest dla nich mniej przykra niż codzienne czesanie.

...najważniejsze jest Pamiętać, że kot to nie pies”.

Nie jest to oczywiście. Gdy pani Richter-Mercik prowadziła na smyczy kremowe persy, ludzie często biorą je za „amerykańskie pieski” czy świnki morskie.

Hodowcy, pytani o różnice między psem a kotem, odpowiadają: kot potrzebuje snu — śpi

18 godzin na dobę — a pies ruchu. Kotu wystarcza mieszkanie. pies musi mieć przestrzeń. Kot, w przeciwieństwie do psa, sam wybiera sobie pana spośród domowników, a gdy już go ma, każe mu się do siebie dopasować. Nie pójdzie przy nodze swojego pana z gazetą w zębach.

Nieprawdą jest, że pies z kotem żyją jak pies z kotem. Bywa, że psy chowane razem z kotami bronią swojego kota przed obcymi psami, że szczepiona i kocica bawią się razem, a psica zbiera rozpękający się drobniak z jednego kosza. Najlepszą jednak z pieskich historii opowiada sekretarz generalny SHKR. Mariusz Gil, właściciel hodowli persów wielokolorowych i charta afgańskiego Maksia. Kiedyś pies, wróciwszy po długim biegu, leżał na środku pokoju jak wyprawiona skórka, zaś w pobliżu rozamorzona kocia para ślizgała się po parkiecie, bezskutecznie usiłując się połączyć. Wreszcie koty znalazły punkt oparcia na grzbiecie charta i wczepiły w jego kudły; Maksio podniósł łeb, otworzył oko, po czym okłapił z powrotem i nie wychodząc z roli zdechłej skórki, posłużył perskiej parze za weselne łożo. Bywa i tak.

„Nielatwa to sprawa z imieniem dla kota”

— gdyż, jak pisze Eliot, kot ma trzy imiona: to do codziennego użytku, potem uroczyste, „co jeden jedyny ma kot”, wreszcie własne, nieznane. Jak mówią hodowcy, imiona dobiera się według klucza zaczynające się od określonej litery, zawierające nazwę hodowli. Na przykład Heban Jo-Mar, Rokana z Ankar, Bursztynka z Sezamu. Długie imiona wymagają zdrobnień: Ozyrys staje się Ozikiem, Kamina Kamą. Czasem jednak Butterfly zmienia się w Wendie, Gryf Prince w Rudiego, Sweet Candy w Isaurę. Ta ostatnia zmiana wymaga paru słów wyjaśnienia: Candy odrzucała względnie superkocura i uparcie się przed nim broniła. Kocura nie przemianowano na Leoncia, gdyż nie był aż tak zawzięty jak bohater serialu.

Jeśli zaś chodzi o Trzecie Imię, „niedomysłowe, tajne, niedostępne” — uwierzmy w jego istnienie. Kiedy jest wystawa, kota wiezie się w koszyku, wszadza do klatki, wystawia na widok publiczny, naraża na poszturkiwanie przez zwiedzających (nie pomagają napisy „nie dotykać”). A kot odwraca się tyłem do publiki i zasypia.

*) Cytaty z „Wierszy o kotach” T.S. Eliota w przekładzie Andrzeja Nowickiego, Warszawa 1970.

DOROTA KRZYWICKA

HALINA FEDYNA

Munlaj szedł

Tak właśnie zapisuje Jerzyk teksty angielskich piosenek. „Moonlight Shadow” też.

Jerzyk nosi długie włosy. Nie są one co prawda bardzo gęste i dość przy tym rozczochrane, ale za to codziennie myte. Co wieczór Lala woła: „Jerzyk, szóstka!” i Jerzyk idzie do łazienki, kąpie się, myje głowę, goli, wkłada czystą koszulkę, dzinsy, całuje Lale i córeczki Patrycję i Karolinę i o siódmej wychodzi do pracy. Jerzyk sypia na basie w nocnym lokalu.

— Gram od małego. Pierwszą gitarę zrobiłem sam — rozmawiamy w wielkim przydomowym ogrodzie Jerzyka i Lali — zatatuiłem drzewo, po'erowałem je wiele dni, potem lakier, gryf, struny, wzmacniacz, z radia oczywiście... Grałem przeboje Beatlesów, Purpli, Zeppelinów... Dla kogo? No, dla kolegów. Potem założyliśmy grupę. Jedną, drugą, pisałem własną muzykę, kumpel pisał teksty... Nie dostał się na polonistykę. Teraz ma żonę Francuzkę, mieszka na Łazurowym Wybrzeżu. Nieee, ja na studia nie zdawałem. Nie mam zresztą matury. Jak skończyłem ósmą klasę matka zapytała mnie kim chcę być. A ja, że rolingstonsem. Po szczeniaku, teraz to widzę. Ale ja chciałem grać! A doli mnie na ucznia do zegarmistrza. Do szkoły muzycznej chodziłem — ale wyrzucili. Nie szła mi teoria. Eee, bo to dyrdymaty. Ja mogę wszystko zagrać. Teraz gram na basie, ale solówkarzem też mógłbym być. Byłem kiedyś. Myśmę z chłopakami nawet zdobyli wyróżnienie na Jazz nad Odrą. Nooo, to było lata temu. W knajpie zacząłem grać bo potrzebowałem szmal na wósi i piec (gitarę i wzmacniacz).

— Teraz już to masz, przecież przywoleś sobie ekstrę spręż z Belgii... — przerywa Jerzykowi.

— Ii, Jerzyk, ty jesteś urodzony klezmer — wraca Lala. Jerzyk poznał ją na Wybrzeżu. Grał tam kiedyś w sezonie, ona była kelnerką. Lala uwielbia swój zawód i pracowała w nim nadal, ale niestety jest na wychowawczym. Ostatnio wyściagała na czysto pięćdziesiątę miesiecznie. Pensja to oczywiście tylko dodatek do „boków”. Naprawdę, nie dolane do pełna „setki”, słabsze o pół łyżeczki kawy... — Jakbym dała klientowi proporcję jaka się należy, 2 łyżeczki na szklankę, to by się chyba przekreślił, nie? Tylko w knajpie się zarobi — podsumowuje Lala. — Przecież ty Jerzyk też pracujesz dla forsy, nie? — Tak, mnie tylko forsa interesuje. Idę, gdzie dadzą najwięcej. Do Belgii pojechałem też dla forsy. Grałismy tam w „balaganach” (w nocnych lokalach ze strip-teasem). Okazało się, że nie zarabiam tyle ile trzeba, więc wróciłem. O, daj Lala głośniejsze radio, to jest teraz najbardziej kasowy numer. „A dżas kol” Wondra. Zarabiamy dużo, do setki miesiecznie na lebkę, ale to jest głównie na koncercie życzeń. Więc trzeba mieć obcykane przeboje na bieżąco. Kapela rockowa to jedzie na tych samych numerach miesiecznie. Taki z filharmonii latami eksploatuje jakiś koncert. A my się musimy rozwijać! Bo inaczej nie będzie pieniędzy. Dwa razy w tygodniu mamy próby: słuchamy nowych numerów nagranych z radia i po frazie, po frazie kolejno kopiujemy. Był taki moment, że trzeba było mieć obcykany cały repertuar rockowy, ale to już przeszło. Teraz to po polsku właściwie idzie tylko „Daj mi tę noc” i „Chalupy”. No więc póki nie skombinujemy od umyślnego autentycznego tekstu angielskiego to trzeba, no wiesz, języka przecie nie znamy, tak trochę fonetycznie, trochę mniej wyraźnie.

— Jedynie co złe — mówi Lala — że to tak po nocy. Wieczorem

go nigdy nie ma, potem rano długo spi... — Lala rumieni się — ostatnio posłaliśmy całą paczkę zabawić się do „Słoneczka”, gdzie Jerzyk pracuje i on jak nas zobaczył to powiedział tak, że gra dla zony Haliny. To było naprawdę bardzo eleganckie...

PS. Imiona zostały zmienione. A kelnerki i muzyków z lokali pracujących i myślących inaczej — upewniam, że zamierzałam opisać indywidualny przypadek, na podstawie którego trudno jest o uogólnienia.

Wóch mężczyzn poprosiło taksówkarza

do Raciborowic oczywiście za odpowiednio wyższą kwotę. Kiedy znaleźli się na drodze jeden z pasażerów poprosił o zatrzymanie się. W momencie gdy taksówkarz zatrzymał wóz otrzymał z tyłu potężny cios w głowę tak, że natychmiast stracił przytomność. Gdy ja odzyskał uświadomił sobie, że znajduje się w bagażniku i że ma skropowane ręce i nogi. Z trudem ale udało mu się uwolnić z pęt. I gdy auto zwolniło bieg, wyskoczył.

Napastnicy zauważyli po chwili, że pokrywa bagażnika podniosła się do góry — zatrzymali więc auto i wtedy spostrzegli, że bagażnik jest pusty, ale nie mieli czasu na zastanawianie się co się stało z zawartością bagażnika, gdyż z dala nadjeżdżało auto, trzeba więc było czym prędzej uciekać.

Tymczasem kierowca nadjeżdżającego samochodu widząc leżące na szosie ciało — zatrzymał wóz i pomógł leżącemu podnieść się z ziemi i zaprowadził go do swojego

Nie warto napadać na taksówkarza

wozu. Postanowili jak najszybciej zawiadomić milicję o tym, co się stało.

Funkcjonariusze po spisaniu protokołu — telefonicznie powiadomili wszystkie okoliczne posterunki, by za wszelką cenę zatrzymać taksówkę koloru czerwonego z rejestracją krakowską, marki Fiat 125. Rannego odwieziono do szpitala, gdzie po udzieleniu mu pierwszej pomocy odtawiono do domu.

Akcja szybko przyniosła pozytywny rezultat. Już w kilka godzin później samochodowy patrol milicyjny zauważył na Al. Trzech Wieszców poszukiwany samochód. Szybko zatrzymano poszukiwanego auto drogę i poleciono zatrzymać się. Ale kierowca zamiast za-

Zima nas w tym roku naprawdę wszystkich zaskoczyła, nie było bowiem dotąd w zwyczajach zimy pojawianie się w polowie listopada, do nikogo więc o nie nie można mieć pretensji i najlepiej będzie, jeśli felietonista zajmie się życiem na Marsie, które w świetle aktualnych badań charakteryzuje się tym, że go nie ma, a więc żadnych zaskoczeń też być nie powinno.

Zresztą Mars jest bardziej oddalony od Słońca niż Ziemia i ma najprawdopodobniej średnią temperaturę —130 st. C, co problemy zimy rozwiązuje niemal automatycznie. Na Ziemi zresztą też zapanowałaby wieczna zima, po serii wybuchów nuklearnych, uprawdzie o nieco wyższej temperaturze (około —30 st. C), wystarczającej jednak do zniszczenia życia. Tego typu rozwiązanie problemów nie wydaje się jednak nigdzie, poza może Pentagonem, budzić entuzjazmu. Tylko Szwajcarzy męczyciliby

techniki pozwalały na osiągnięcie Marsa w trakcie podróży trwającej w jedną stronę pół roku, przy czym warunki klimatyczne wymagałyby być astronauty przebywali na Marsie 16 miesięcy, i dopiero potem możliwy byłby powrót. Rzecz dokonałaby się przy pomocy trójczłonowej rakiety, którą należałoby zmontować w kosmosie. Koszt operacji wyniósłby 80 mld dolarów, a cała wyprawa trwałaby 3 lata.

Ten koszt, a także sama natura człowieka, jego organiczna budowa, jest największą

Cwiczenia pod równoważnią

Wyprawa na Marsa

się nieco dłużej, gdzieś o dwa tygodnie, bo na taki okres zgromadzone zapasy żywności i leków dla całej niemal ludności w podziemnych schronach, wykutych w Alpach, gdzie pomieścić się może około 90 procent mieszkańców. Wybór Genewy na spotkanie Gorbaczowa — Reagan wyjdzie się w tej sytuacji uzasadniony dodatkowo. Jest to najbardziej dzisiaj bezpieczne miejsce na Ziemi.

Ale miałem pisać o Marsie, do czego pretekstem jest zwłaszcza obszerny tekst wydrukowany w ostatnim numerze „Forum”, którego autor, Dominique Simonnet, zastanawia się nad perspektywami „kolonizacji” Marsa, i kończy swój artykuł optymistycznie oświadczeniem: „Marsjanie istnieją. Są nimi nasze dzieci”.

Jakież więc są perspektywy przeniesienia naszych problemów na Marsa? Ano po pierwsze należałoby przypomnieć, że nowe badania ujawniły istnienie na czerwonej planecie określonej imieniem rzymskiego boga wojny — tleny. Wprawdzie w niewielkich ilościach, ale zawsze coś. Czerwień natomiast wyjaśniła się po analizie pobranych próbek sporą zawartością tlenku żelaza. Życia jednak nie stwierdzono. Pejzaż Marsa okazał się piaszczysty, poprzecinany kanionami, łożyskami wyschniętych rzek, wulkanami, a w dodatku przesycony szalejącymi burzami piaskowymi. Oczywiście wszystko to są domniemania, gdyż doświadczenia, a ściślej zdjecia dokonane właśnie z pobliza Marsa naszej planety Ziemi, udzieliły kiedyś nauce dość przykrej nauki: wykluczyły mianowicie istnienie życia na Ziemi. Pokąd więc człowiek nie stanie tam swoją stopą, wszelkie niespodzianki są możliwe.

Ludzie zresztą zawsze będą marzyć o tym, by uśpić się wyżej, osiągnąć więcej, i kosmonautyka będzie rozpalać wyobraźnię. Dzisiejszy poziom

przeszkodą. Wprawdzie rocznie Stany Zjednoczone wydają na zbrojenia blisko 300 mld dolarów, nierealne jest jednak przypuszczać, że potrafiłyby do tak wysokiej kwoty zmienić proporcje swych wydatków. Amerykańska Agencja Astronautyczna NASA dostaje bowiem tylko 7 mld. Przemysł zi ojenowy jest wysoko dochodowy, wojny na świecie wciąż trwają i wiele jeszcze w naturze człowieka musiałoby się zmienić, by ten stan rzeczy uległ odwróceniu.

Marzyciele sugerują więc, zgodnie z logiką, wyprawę wspólną. Rok 2015 mógłby być datą startu. Jest jednak i druga wspomniana przeszkoda. Organizm człowieka źle wykorzystuje dłuższe podróże kosmiczne w stanie nieważkości. Kości człowieka ulegają zapamięciu. Radzieckie eksperymenty kosmiczne dowiodły tego niebezpieczeństwa. Trzeba więc stworzyć warunki do sztucznej grawitacji. Ale znów pojawia się kwestia kosztów.

Marzyciele, o których pisze Simonnet, wysuwają więc jeszcze atrakcyjniejsze oferty. Mars ma wodę, dwutlenek węgla, surowce mineralne. Można by więc instalując tutaj na orbicie ogromne lustra ocieplić klimat, a rozpylenie pary wodnej pozwoliłoby na przekształcenie składu atmosfery w warunki podobne do życia na Ziemi. Dwa wieki byłoby wystarczającym okresem czasu dla takiego zabiegu. Niby sporo, ale w skali wszechświata to zaledwie ułamek sekundy. Technologicznie ponoć rzecz nie jest wcale tak trudna.

I znów wracamy do życia na Ziemi, do wielkiej polityki, która składa się z małych polityk; do wielkich problemów, które składają się z małych.

A przed nami długa zima, która nas zaskoczyła. Ale pomarzyć zawsze wolno. Może nawet trzeba.

STEFAN CIEPŁY

ZNACIE TO PRZECZYTAJCIE

Kalisza. W. do niczego się nie przyznał i zeznał, że wymienione auto znalazł porzucone na drodze — więc wsiedli i zamierzali pojechać do Zakopanego. Zeznał też, że jego kolega nazywa się Józef P.

Tymczasem przesłuchanie rannego w szpitalu Józefa P. natrafiło na pewne trudności, albowiem ten wyparł się znajomości ze swoim kolegą — nie wiedząc, że został on już ujęty i złożył zeznania. Oświadczył też, że stojąc na drodze udało mu się ręką zatrzymać auto i kierowcę zgodził się zabrać go do Zakopanego.

Gdy jednak odczytano mu zeznania Bronisława W. — wtedy stwierdził, że to Bronisław W. wszystko zaaranżował i on uderzył taksówkarza.

W tych warunkach sąd wymierzył za bandycki napad na taksówkarza karę 8 lat pozbawienia wolności, dla Bronisława W. a Józefowi karę 5 lat więzienia za pomoc. Ponadto bandyci musieli zapłacić odszkodowanie oraz ponieść wszelkie koszty związane z naprawą auta.

MIECZYSLAW KOSSEK

90 rocznica urodzin Sergiusza Jesienina

„Postawiłem na pikową damę a tu z talii czarny as wyskoczył”

Pod koniec września br. minęła 90 rocznica urodzin słynnego poety rosyjskiego, Sergiusza Jesienina. Natomiast 28 grudnia minie 60 rocznica jego tragicznej śmierci. Popularność autora „Czarnego człowieka” nie tylko w Związku Radzieckim, jest olbrzymia. Wciąż ukazują się nowe wydania zbiorów poezji Jesienina, a także prace krytyczne o jego twórczości. Jego moją — jak wspominał mi kiedyś aktor Jan Adamski, który kilka razy odwiedził grób poety — wciąż pokrywają świeże kwiaty. Krótkie, ale jakże burzliwe życie Jesienina, oraz jego twórczość, owiane są mitem legendy.

POETYCKI SZTURM NA MOSKWE I PETERSBURG

Dzieciństwo Sergiusza upłynęło we wsi rodzinnej Konstantinowo, pod opieką babki i dziadka. A oto jak wspomina ten okres sam Jesienin: „Wśród chłopaków zawsze byłem wodzirejem i wielkim zabijaką i chodząc wcióż pokiereszowany. Tylko babka łajała mnie za tobuizerkę, a dziadek niekiedy sam podbierał mi broń i często mówił: Daj mi głupia spójk. Taki będzie mocniejszy”. Wiersze zaczął pisać, jak sam zapewniał — gdy miał 8—9 lat. Duży wpływ miała tu babka opowiadająca bajki.

W wieku młodzieńczym Jesienin zaczął zdobywać Moskwę i Piotrogród jako poeta. Tak opisuje swe przybycie do miasta nad Nową: „W wieku lat osiemnastu, rozsiadłszy wiersze do czasopism, byłem zdumiony, że ich nie drukują, i nieoczekiwanie zjawili się w Petersburgu. Tam przyjęto mnie dosyć gościnnie. Pierwszym kogo zobaczyłem był Blok, drugim Górodecki. Kiedy patrzyłem na Bloka, potęmiło mnie kapot, bo po raz pierwszy widziałem żywego poety”.

Blok zaś tak odnotował tę wizytę: „9 marca. Przemyslił się podał. — Znużenie. — W dzień u mnie raziński chłopak z wierszami”. A na bilecik, który Jesienin przelał mu z prośbą o przyjęcie, zapisał: „Włodanin z guberni razińskiej, lat 19, wiersze świeże, czyste, dźwięczne”.

Wiersze Sergiusza Jesienina podbiły wkrótce świat artystyczny Petersburga. W 1915 roku wydaje on pierwszy tom poezji.

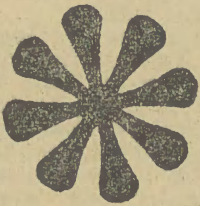
Po kłopotach dnia powszedniego i noc powszednieje

Według dość zgodnej opinii socjologów, pomyślnie w życiu intymnym jest trzecim co do znaczenia czynnikiem stabilności małżeństwa po zgodności charakterów i sprawiedliwym podziale obowiązków rodzinnych.

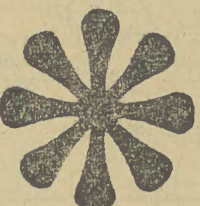
Przy okazji jednocześnie rozpowszechniony pogląd, że przy dłuższym pożyciu fizyczna strona miłości ulega stopniowo osłabieniu. Po kłopotach dnia powszedniego i noc powszednieje... I wyprowadza się z tego taki oto powierzchowny wywód: trzeba zmieniać partnerów, odnawiać przeżycia seksualne. Jednakże, jak wykazuje praktyka, w przelotnych związkach i życie intymne jest niepełne. Ekstensywne życie płciowe często świadczy właśnie o głębokim kryzysie w tym zakresie, o niestabilności, nerwowej i iluzorycznej pogoni za szczęściem. Wieloletni trwały związek, w którym ludzie rzeczywiście kochają się wzajemnie, rozumieją się w pół słowa, pozwalają osiągnąć szczęście i w sferze intymnej. W takim związku wytwarza się pewnego rodzaju wspólny kod. Życie intymne osiąga swą doskonałość, nie jest już ono jedynie sumą doraźnych doznań, staje się natomiast czymś niepowtarzalnym, jedynym i wspólnym, tym, co potocznie nazywamy Miłością.

Mało kto tak naprawdę zadaje sobie sprawę, że satysfakcja w sferze intymnej zależy całkowicie od konkretnych ludzkich właściwości, takich jak delikatność uczuć, cierpliwość i wyrozumiałość, wreszcie umiejętność zrozumienia i współudziału w troskach i radościach ukochanej istoty.

I tu chciałbym postawić nieco może szokujące pytanie: czy rodzice wiążą występowanie lub brak takich czy innych cech charakteru swego dziecka z jego przyszłym życiem małżeńskim? Odpowiedź brzmi: niestety, nie! A przecież cechy te kształtują się na długo przed dojrzałością płciową. Tak więc reasumując — jeśli nie brać pod uwagę występujących niekiedy objawów chorobowych organizmu, pełnia życia seksualnego człowieka to problem raczej psychologiczny niż medyczny. (gk)



Najbardziej znane zdjęcie Sergiusza Jesienina z moskiewskiego okresu.



o którym pisze: „...ukazała się pierwsza moja książka »Radunia«». Dużo o niej pisało. Wszyscy chórem mówili, że jestem utalentowany. Wiedziałem o tym lepiej od innych”. Autor „Listu do matki” nie grzeszył w tym przypadku skromnością, ale w ten sposób chyba dodaje sobie animuszu, bo poza gorącymi przyjęciami jego poezji, przesadne jego pozowanie na chłopca przyjmowanego z ironicznym uśmiechem. Złazł się walonek mu nie chciało, darować ubranie do garnituru.

TEMAT, TREŚĆ — TO SŁĘPA KISZKA SZUKI

Osobny rozdział z biografii Jesienina to jego związki z imażynizmem. W 1918 r. spotkał się on z Marienhofem, Szerszeniewiczem i Iwniewem. Uznali oni, że obraz jest głównym środkiem wyrazu poezji. Oto cenniejsze fragmenty pierwszego manifestu imażynistów: „...Zdechni futurizm zawołajmy zgodnym chórem: futurystom i futurzeniu — śmierć. Nie cieszcie się, tyś symboliści i wy, wzruszającą naiwnością pasciści. Temat, treść — to ślepa kiszka sztuki — nie powinny jak przepuklina wylazć z utworu”. Trzeba przyznać, że był to program wypowiedziany zdecydowanie i bardzo obrazowo.

Reklamarskie sztuczki imażynistów były pomysłowe. Na pomniku Puszkina zawieszili olbrzymi plakat — „Jestem z imażynistami”. Również w nocy przemianowali niektóre główne ulice Moskwy nadając im nazwy od swoich nazwisk. Ale szczytem było rozwieszenie afiszów wzywających do manifestacji w obronie awangardowej sztuki. Nie doszło jednak do niej, bo Jesienina i kompanów przytknięto na parę godzin.

TU ŻREJA I CHLEJA I ZNOWU FOKSTROT

Odwiózł Jesienin z Isadora Duncana — wtedy była jego żoną — kraje Europy. Był w Niemczech, Belgii, Francji, we Włoszech, a także za oceanem — w Stanach Zjednoczonych, ale pobył ten nie zapodnił twórczości poety, ba autor „Pugaczowa” niewiele tam zauważył. Ila Erenburg cytuje fragmenty listów Jesienina z podróży: „Oprócz fokstrota nie ma tu prawie nic, tu żreja i chleja i znowu fokstrot”. Na pytanie innego pisarza, czy widział Picassa, albo Anatola France'a, Jesienin stwierdził, że widział jakiegoś tysego.

Podróż swą tak krótko ocenił: „Nie wyobrażasz sobie jak tęskniłem. Zdechnąć można. Wiesz, tęsknota to, moim zdaniem, także zawód, i opanowali go jedynie Rosjanie”.

JUŻ OD DAWNA OCZY MOJE ZWIEDŁY OD MIŁOŚCI, OD KART I OD WODY

Alkohol często towarzyszył Jesieninowi. Mocniejsze picie zaczęło się, gdy związał się z imażynistami, również jego wyjazd zagranicą z powodu nostalgii i może dlatego, że nie znał obcych języków, co utrudniało porozumienie, był często kraszony wód-

ką. Złazł się ostatnie dwa lata były szczególnie ciężkie.

Imażyniści mieli swoją kawiarnię literacką „Złób Pegaza” — oficjalnie nazywało się to klub Stowarzyszenia Wolnomyślicieli. Jesienin odgrywał tu główną rolę jako przewodniczący Stowarzyszenia i najlepszy z występu-

nem, ze względu na białe jak len włosy i niebieskie oczy. Miał też bogatą osobowość, która je fascynowała. Pierwszą miłość przyszła jeszcze we wsi rodzinnej do Aniuty Sardanowskiej, przyjeżdżającej tam na letnisko. Sergiusz miał wówczas 16 lat. Potem była młodzieńcza miłość do koleżanki Aniuty — Marii Belzamej.

W 1913 roku Jesienin mieszkał i pracując w Moskwie poznał się z Anną Izriadnową — korektorką z drukarni Sitina. Nie był to już związek, li tylko, platoniczny. Anna urodziła w rok później syna Jurija.

Później na jakiś czas Jesienin związał się z Lidią Kaszyn — dziedziczką z jego stron rodzinnych. Natomiast pierwsze małżeństwo zawarł z Zinaidą Reich w 1917 roku. Przyszło z niego dwoje dzieci — córka Tatiana i syn Konstanty. Małżeństwo nie było udane — z winy Jesienina — i rozpadło się. Zinaida Reich później została żoną Meyerholda była wybitną aktorką w jego teatrze. Jeszcze w czasie małżeństwa z Zinaidą Jesienin, jak wspomina Georgij Ustinow, „związał się z panną W. P. która nieźle śpiewała”.

Kolejną kobietą w życiu autora „Motywów perskich” była studentka i poetka Nadieżda Wolpin, która urodziła mu córkę Aleksandrę. W następnym związku małżeńskim wszedł Jesienin z Isadorą Duncan, sławną tancerką amerykańską, która po wycofaniu się ze sceny przyjechała do ZSRR, aby prowadzić tam szkołę baletową. Małżeństwo to też nie układało się dobrze. Potem poeta związał się z Augustą Miklaszewską — najpiękniejszą — jak pisał Marienhof — aktorką Teatru Kameralnego w Moskwie. Dla niej to napisał cykl wierszy miłosnych.

Chyba najwierniejszą przyjaciółką Jesienina była Halina Benislawska. Oddana mu bezgranicznie. Jak stwierdził Marienhof — dała Jesieninowi siebie całą, nie żądając w zamian niczego. I prawdę mówiąc nie otrzymała też nic. Ona to w rok po śmierci poety podeszła na jego grobie samotnie.

Na trzy miesiące przed śmiercią Jesienin ożenił się z Zofią — wnuczką Lwa Tołstoja.

UCIECZKA W ŚMIERĆ

Poeta podpadał na zdrowiu, alkohol przyczyniał się do tego szczególnie. Aby zerwać z nagonką, przeszłością i kompanami od wódki, Jesienin wyjechał do Leningradu. Wyglądało na to, że wszystko ułoży się dobrze, ale z 27 na 28 grudnia 1925 roku przyszło załamanie. Nim powiesił się w pokoju hotelowym, napisał własną krwią wiersz dla przyjaciela.

Odszedł poeta — ostatni wielki liryczny rosyjski — jak wielu go nazywano. Często porównuje się go z Puszkinem.

ADAM ZIEMIANIN

Otrzymuję od czasu do czasu zaproszenia na różnego rodzaju konferencje naukowe, zjazdy, seminaria, a także sympozja. Te ostatnie organizuje się na ogół w miejscowościach wypoczynkowych, trwają dwa, trzy dni i poświęcone bywają trudnej problematyce, wszechstronnie przedstawiając różne aspekty dyskusyjnych zagadnień. Niestety organizatorzy takich sympozjów pojmują je — zgodnie z grecką etymologią słowa — jako „uczty”, ale uczty czysto duchowe. Przygotowują napiepy program, referaty trwające wiele godzin, oczekują ożywionych kontaktów i rozmów kulturalnych.



Jakże odmienne były prawdziwe sympozjony w starożytnej Grecji. Właściwie tłumaczone słowo „sympozjon” należałoby po polsku oddać jako „zebranie pijących”. Tradycyjne posiłki różnych stowarzyszeń w Grecji składały się z dwóch odrębnych części, pierw-

Wario pamięleć

Gdzie te flecistki

szej, w czasie której głównie jedzono, drugiej — w czasie której przede wszystkim pito. Posiłek służył przygotowaniu żołądka i organizmu na czekającą je próbę, na głodnego mała można wypić i szybko się upić, tracąc przyjemność ucztowania.

Organizacja sympozjonu była dokładnie określona. Goście spełniali najpierw zwyczajowo toasty na cześć bogów, przede wszystkim Dionizosa (w Rzymie Bakchusa), rozlewając kilka kropel napoju na ziemię. Następnie — po hymnie do boga opojów — wyznaczano, a na ogół wybierano losując kostkami — sympozjarchę, „króla uczty”. On to decydował jak silne podawane będzie wino, jaka jest kolejność toastów, ile pucharów musi opróżnić każdy ze współbiesiadników. Brak posłuszeństwa wobec sympozjarchy pociągał natychmiastową karę — np. taniec nago lub noszenie w ramionach flecistki. Uczcie na ogół kończyło wyprawdanie pijaków przez nieco trzeźwiejsze flecistki.

Jednakże popijając przede wszystkim rozmawiano, niekiedy — zwłaszcza na początku — na filozoficzne tematy. Np. każdy z biesiadników musiał przedstawić jakąś zaletę lub rodzaj sztuki. „Tę najbardziej ceni i dowiesz jej doskonałości. Sympozjony były więc szkołą retoryki, sztuki pięknego i skutecznego mówienia. Jak zaś zaświadczą słynny dialog Platona „Uczta” — również miejscem ułale wyrażanych dysput. Kształcili umysły, choć niekiedy osłabiali ciała. Spotykano się także, aby uprawiać wspólnie różne rozrywki umysłowe — zagadki, szarady, gry słowne.

Sympozjony były więc istotnym elementem kultury starożytnej Grecji. Najwięksi filozofowie chętnie na nich bywali, choć oni przekonywali innych, że należy pić umiarkowanie, a nie uniać się. Na jednej z takich uczt Alkibiades wygłosił swą słynną pochwałę Sokratesa: In vino veritas.

Przypominam ze smutkiem, zważywszy brak czerwonego i białego wina w sklepach, że starodawne greckie obyczaje, by obrazowo przedstawić harmonie jaka może istnieć między potrzebami ciała, ducha i społecznością. Ludzie, aby filozofować potrzebują nie tylko przenikliwego umysłu, ale także kompanii, która głosnemu myśleniu sprzyja. Sympozjony zostały wynalezione nie po to by jąłowo dyskutować o złożonych problemach, ale aby żywo, często przesadnie ostro wypowiadać publicznie swe zdanie. Przedmiotami atomizacji społecznej, zabezpieczając po części jednostkę przed konsekwencjami swej nadmiernej, pijackiej szczerości. Ostatecznie wszyscy byli pijani, magnetofonów zaś nie znano.

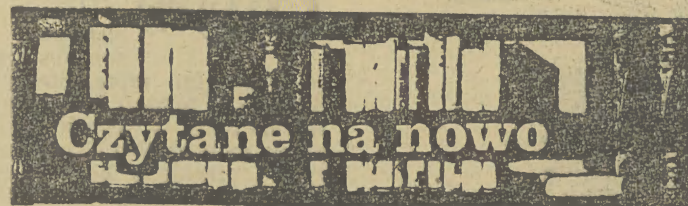
Tymczasem dzisiejszy sympozjarcha nazywa się przewodniczącym zebrania, zamiast toastu wוגłasza oficjalne przywitanie uczestników, zamiast hymnu do Dionizosa — proponuje referat wprowadzający, a zamiast flecistki... cóż, iza się w oku kręci, najwyżej korpułentną panią adwokat.

I dziwić się potem, że filozofia i nauka się nam tak nie rozwijają jak w czasach Perikleasa. Mamy ponoć lepsze ustawy, ale z pewnością gorsze sympozja.

TOMASZ GOBAN-KLAS

inelo 60. lat od ukazania się powieści „Manhattan Transfer” wybitnego pisarza amerykańskiego. Johna Dos Passosa, który uchodził za wyraziciela „lost generation” — „straconego pokolenia”, co w wyniku I wojny światowej popadło we frustrację i utraciło wiarę we wzniośle ideały. Jest to dzieło ogromne, zarówno objętościowo, jak i w sferze problematyki. Krytyka wyznaczyła mu ważne miejsce w ewolucji prozy amerykańskiej i światowej w XX wieku, podkreślając nowatorstwo w duchu naszych czasów.

Ta wielka powieść-fresk, panorama Nowego Jorku, owego Molocha cywilizacji bieżącego stulecia ma wprowadzić postać, szczególnie przez autora preferowaną — Jimmy'ego Herfa, lecz kreuje bohatera zbiorowego. Jest nim wielkomiejskie tłum, z którego wyłuskuje dziesiątki figur, symbolizując „bezosobowy charakter zbiorowości”. Jak pisał krytyk. Polski komentator powieści M. Frenkel twierdził nie bez racji jeszcze przed wojną, że jest to dzieło „o ruchach nieskończonych zlewających się dla oka w film wielkiego miasta. Personae dramatis odgrywają rolę poboczna kółków przy odmierzaniu akcji. (...) Jednostka przestaje być sobą...” Owo



W paszczy Molocha

wcielanie się poszczególnych ludzi w narzucane im przez bezwzględne mechanizmy społeczne role, sprawdzające do funkcji śrubek w jakiejś ogromnej, piekielnej maszynie, to wizja, wywodząca się z naturalizmu, która pod piórem Dos Passosa zyskała oryginalny wyraz. Pisarz był wówczas namiętnym krytykiem cywilizacji epoki kapitalizmu i „amerykańskich mitów”.

„Zbiorowy bohater” porusza się w chaosie miasta-potwora na zasadzie „symultaniizmu” czyli równoległych czasowo

fragmentów akcji, rozpisanych „na rozliczne epizody, między którymi trudno jest na pierwszy rzut oka odnaleźć wież logiczną”. To jakby przeglądano się jednocześnie numery gazet z różnych dni lub rozrzucono na stole fotografie robione w wielu miejscach. Nie na darmo główny bohater jest reporterem, zaś autor (co sam wielokrotnie podkreślał) posługuje się techniką filmową. Mamy więc „zblżenia”, ukazywanie detali w powiększeniu lub panoramowanie nowojorskiego pejzażu, „montaż na cieciu”.

„cofanie” czasu lub „wyprowadzanie” go, itp. Nadaje to książce rzadko spotykany rozmach, dynamizm i specyficzne tempo, jakby potężny rytm wielu technik i masowości, który Dos Passos rozumiał, jak mało kto.

Bohaterowie stają się automatami, niemal anonimowymi, nawet wtedy, gdy znamy ich nazwiska czy strzępy biografii. Noszą na twarzach bezosobowe maski, rządzą nimi determinizm i przypadek, są atomami krańcowymi beznadziei — wbrew prawom fizyki — wokół jakiegoś irracjonalnego jadra. Zbiorowość staje się odpychałą, wyobcowuje jednostkę, wciąga w swoje sieci i czyni bezwolną drobina. Można próbować uciec z owej „nowożytnej Nihui” — co staje się obsesją Herfa — gdzie rozbuchane bogactwo, luksus i rozpusta sasiadują z nędzą i zbrodnią, pozostają jednak pogrążone w jakimś gorączkowym, nonsensownym tańcu masy. Warto przeczytać te znakomite napisane książeczki, jeden z trudnych do pominięcia głosów w naszym żelaznym wieku.”

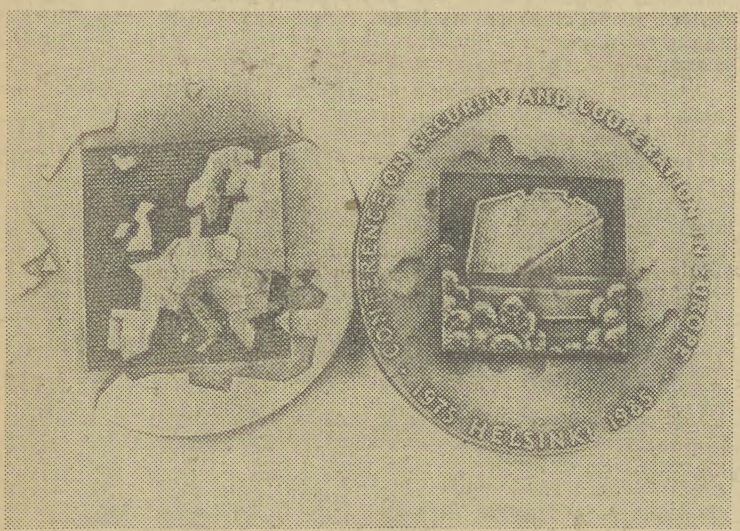
JAN PIESZCZACHOWICZ

KOLEKCJONEROW

Do niewątpliwych rarytasów kolekcjonerskich można zaliczyć stare rękopisy, listy czy dokumenty związane ze znanymi postaciami życia politycznego czy kulturalnego. Rodzimi kolekcjonerzy mogą rzecz jasną jedynie marzyć o takich okazach, jak choćby widoczny na naszym zdjęciu XV-wieczny rękopis sonetu Petrarke, który znajduje się w zbiorach biblioteki naukowej w Gottha (NRD). Na światowych aukcjach od czasu do czasu pojawiają się cenne rękopisy. Niedawno londyńska firma Sotheby pośredniczyła

w sprzedaży pakietu listów kapitana Jamesa Cooka, słynnego XVIII-wiecznego odkrywcy wybrzeży Australii i Nowej Zelandii. Listy te zostały sprzedane za blisko 130 tys. funtów. Za ponad 90 tys. funtów londyński Sotheby sprzedał natomiast XVII-wieczny dokument zwany „deklaracją z Bredy”. Była to odczeka króla Karola II do narodu brytyjskiego w związku z przywróceniem monarchii po rządach Olivera Cromwella.

Potencjalnych zbieraczy wszelakiego rodzaju autografów warto jednak ostrzec przed licznymi fałszerstwami, na jakie można natrafić w tym typie kolekcjonerstwa. W zachodnich krajach istnieje nawet całkiem dobrze prosperujący przemysł wytwarzający wierne kopie dokumentów, odznak, orderów czy starej porcelany. W RFN w szeregu sklepów z antykami nieświadomy zbieracz kupuje nierzadko „starocie”, które de facto są produkowane współcześnie. Ostrożność przy zakupach wielu pozycji kolekcjonerskich jest więc wręcz niezbędna. Spokojni o autentyczność swych zbiorów mogą być właściwie tylko kolekcjonerzy współcześnie wytwarzanych przedmiotów np. znaczków, monet czy medali, jak choćby widoczny na naszym zdjęciu, a wybitego ostatnio w Finlandii, medalu dla uczczenia 10 rocznicy podpisania Aktu Końcowego KBWE.



WITOLD GRZYBOWSKI

Fot.: JADWIGA RUBIS

Nawet 6 grudnia — nie każdy człowiek z brody jest świętym.

MADE BY OLO CZYLI
rysunki Aleksandra Sroczyńskiego



wnym kompozytorów, które przypadają w br. Jeden ze znaczków upamiętnia 175 rocznicę urodzin naszego kompozytora Fryderyka Chopina (1810—1849).

W „Domu Filatelistów” w Krakowie odbył się wernisaż osobistych osiągnięć filatelistycznych oraz fragmentów czterech zbiorów o tematyce „Militaria” aktywnego krakowskiego filatelisty

Kurtki puchowe

Chciałam Wam zaproponować kilka sposobów noszenia, bardzo popularnych, pikowanych kurtki.

Widać ich dużo na ulicy, z czego wnioskuję, że lubicie. Nic dziwnego, są bardzo praktyczne, ciepłe, szyte na ogół z kolorowych mader-silikonów, łamią nieco monotonią ulicę. Noście je więc, bo kiedy wyglądam przez okno, wydaje mi się, że bez nich



MODA



Tekst i rysunki BOŻENA SIWECKA



nie przeżyjemy zimy, ale noście je jakoś! Stylowo, z charakterem, nie wszystkie na jedno kopyto. Nie jest to okrycie zobowiązujące, wobec czego można dać upust fantazji (proponuję nie do odrzucenia zwłaszcza dla młodych dziewcząt).

Na rys. 1. coś dla nich właśnie. Kolory neonowe, zwariowane zestawienia wzorków. Nie macie pięknie drukowanych bluz overolowych? Podszycie sobie ocieplaną flanelą, lub nawet watoliną bluzę o podobnym kroju z barwnego kretonu. Jakiś mały podkoszułek potnijcie na ściągacze i już. Spodnie! Nosicie ocieplane, kryte gładką maderą, a wyjmijcie z szuflady szmatkę, którą schowaliście na lato i uszyjcie spodnie według najprostszego wykroju spodni dresowych, z gumą w pasie, gumą pod piętą, będą wtedy naciągane jak struna i na pewno Was nie pogrubią. Widzicie, jaką jestem entuzjastką? Sama, jak już mnie dopadnie pilna potrzeba uszycia sobie czegoś nowego, a nigdzie nie mogę kupić wymarzonego materiału, kupuję np. granatowy drelch, który leży w sklepach i nikt na niego nie spojrzy, wszywam mu neonowe przecinki i żebyście wiedzieli ile osób pyta — skąd to mam. Do roboty więc! Szyjcie, dziergajcie kolorowe szale, czapki, swetry. Szybko, bo zima minie a wiosna będzie. Was namawiać do czegoś innego.

Na rys. 2 inny pomysł, zaczerpnięty z „Elle”. Czarna, pikowana kurtka silikonowa, noszona z bardzo błyszczącą, nieludźko wąską sukienką mini. Pewnie, że to pomysł szokujący, okazjonalny, chodzi mi jednak o to, by Was przekonać, że możliwości są różne.

Dwa pozostałe rysunki oparte na zasadzie — wierzch bardzo obszerny, pod spodem „przy cie” — Gdybyście tak jeszcze zechcieli pokombinować. Przekonać się, że niekoniecznie bordowy jest najpiękniejszy, że jest kilka urodziwszych kolorów, że zima w mieście jest dość okropna, po co więc dokładać się. No, nic już więcej nie powiem.

BOJE I ĆMOJE

Płetwonurek z rązowcem

Przyjemnie człowiekowi, gdy kierunek, długość i rytm każdego kroku życiowego regulują mu odpowiednie przepisy, uwalniając od rozterek i męki decyzji. Tym przyjemniej, im ważniejsze wydają je urzędy.

Minister zdrowia i opieki społecznej zarządził (MONITOR POLSKI nr 23, poz. 179), by posiłki profilaktyczne i regeneracyjne składały się z zupy z wkladką mięsna albo z potrawy typu drugiego dania. Do tego menu należy dodawać pieczywo mieszanego (ciemnego i jasnego), przy czym zalecany stosunek ilości pieczywa ciemnego i jasnego powinien wynosić 1:1.

Nareszcie ktoś uporządkował bałagan przy kościele zupy z wkladką. Dotąd szefowie stołówki byli zupełnie skołowani. Jedni serwowali pączki do kapuśniaka, inni częstowali chrupiącą bagietką. Gdzieś tam nawet wystawiano w koszu razowiec, ale nieświadomi prawa konsumenci zjadali dwie kromki ciemnego chlebaka, jedną jasnego, ci pszenney, tamci żytni, owi wolałi o drożdżówki, owacy chcieli „pultuskiego” z kminkiem. A propos — na temat kminku przepisy na razie milczą.

Bardzo lubi wydawać szczegółowe zarządzenia przewodniczący Głównego Komitetu Kultury Fizycznej i Sportu. Ostatnio wyjaśnił ciemniakom ze służby zdrowia, jak ma być wyposażone pomieszczenie personelu medycznego podczas zawodów sportowych. Otóż winna się tam znaleźć kozetka do badań, parawan, nosze, biurko lekarskie, dwa krzesła, stolik zabiegowy, szafka na leki, umywalka, wiadro pedałowe, wieszak. Przypominamy z własnej inicjatywy, że nosze służą do noszenia, wiadro pedałowe do pedałowania, wieszak do wieszania, a parawan do parawania. Zabrania się biegania ze stolikiem zabiegowym, a pielęgniarzom siadania na trzecim, nieregulaminowym krześle przy biurku lekarskim.

Inny przepis podaje, że nagrody dla działacza kultury fizycznej mogą być przyznawane z okazji: 1) Tygodnia Kultury Fizycznej, 2) jubileuszu stowarzyszenia lub związku stowarzyszeń kultury fizycznej. A nam się wydawało, iż wtedy, kiedy na wyróżnienie zasłużyli...

I jeszcze zarządzenie w sprawie uprawiania płetwonurkowania, które według definicji GKKFiS jest „nurkowaniem z użyciem aparatu oddechowego” (nie ma mowy o płetwach). Paragrafy te zostały pewnikiem sformułowane w związku z poszukiwaniem osławionego dna. Rzeczywiście. W wykazie nurków w książce płetwonurka jest rubryka „czas pobytu na dnie”. Podawać w dniach czy w latach?

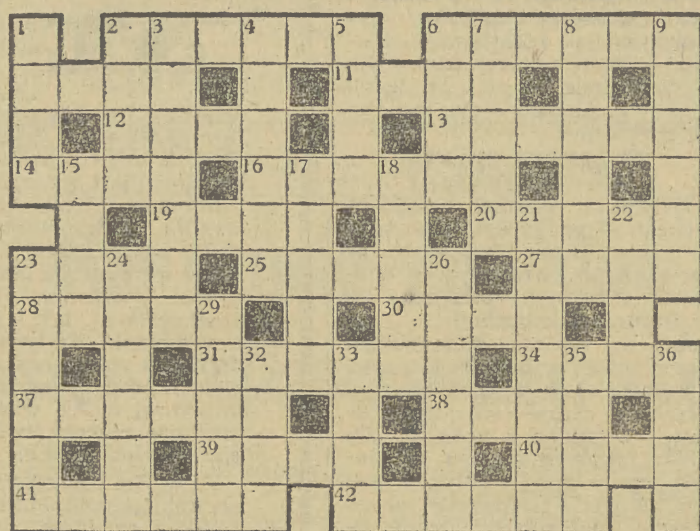
ADAM RYMONT

O tym i owym

Ok. 400 genetycznych przodków u skarża się na utratę zarobków, spowodowaną odpływem klientów, obawiających się zarażenia chorobą AIDS. Rzeczniczka miejscowych „piękności nocy”, Odile Duchene, znana pod zawodowym imieniem „Anouk”, wystąpiła w związku z tym do lokalnych władz o wprowadzenie kart zdrowia, stwierdzających, że nie są nosicielkami groźnego wirusa. „Anouk” pomówiła ponadto środki masowego przekazu o celowe szerzenie paniki związanej z AIDS, aby pozabawić jej koleżanki zarobków. (M.D.)

Przebywający w zakładzie psychiatrycznym niedoszły zabójca prezydenta Reagana, John Hinckley Jr. zamierza wstąpić w związek małżeński z pacjentką tego samego zakładu, uznaną z powodu zaburzeń psychicznych za niewinną zabójcą swej 7-letniej córki. Hinckley, który dokonał zamachu na prezydenta Reagana, pragnąc w ten sposób zwrócić na siebie uwagę Judy Foster, bohaterki filmu „Taksówkarz”, w której był zakochany, obecnie wyznał, że pozbył się swej „obsesji”, która była motorem jego czynu. (M.D.)

KRZYŻOWKA 58



POZIOMO: 2. portiera, 6. ziomek, 10. niespodziewana napaść, 11. poszyte leśne, 12. zły czyn, 13. polski taniec ludowy o bardzo szybkim tempie, 14. gaz palny, 16. rodzaj niewielkiego kilimka, 19. stan w północno-wschodnich Indiach, 20. zamknięta grupa społeczna, 23. życiodajny płyn, 25. długie i wąskie sanie syberyjskie, 27. powab, wdzięk, 28. jezioro w Chinach, w zachodnich Himalajach, 30. okres największego rozkwitu władz umysłowych człowieka w starożytnych Greków, 31. proces niszczenia powierzchni

Ziemi przez czynniki zewnętrzne, 34. formuła przysięgi, 37. bezdrzewny obszar roślinności arktycznej, 38. zatycka bezcki, 39. najwyższy czynny wulkan Europy, 40. państwo na Półwyspie Indochińskim, 41. utwór literacki pozbawiony wartości, 42. niedozwolony chwyt za szyję w zapasach.

PIONOWO: 1. japoński napój alkoholowy, 2. napój z kofeina, 3. wyspa japońska na Oceanie Spokojnym, 4. dowódca wojsk kozackich, 5. aromatyczny napój alkoholowy, 6.

rdzeń świecy, 7. potoczna nazwa zwierzęcia o ciele wydłużonym, nieróżnicowanym, 8. wegetarianin, 9. słodki sok wydzielany przez kwiaty, 15. kolejka, 17. pisarz brazylijski, laureat leninowskiej nagrody pokoju, 18. góry w Azji Środkowej, 21. niski, wiecznie zielony krzew z Ameryki Środkowej, 22. prezydent USA w latach 1909—1913, 23. lejąca się otwór na szczycie wulkanu, 24. zarządca w dawnych majątkach ziemskich, 26. drzewo zwane robinia, 29. rzeka w ZSRR i Rumunii, lewy dopływ Dunaju, 32. część terminowej spłaty, 33. jednostka w dawnym wojsku odpowiadająca obecnej kompanii, 35. przełożony klasztoru, 36. pretensja. (JPA)

Rozwiązanie Krzyżówki nr 57

POZIOMO: Kino, Takt, Zakamarek, Szal, Nona, Pasja, Planetarium, Oczarowanie, Kupon, Kleks, Fala, Amalgamat, Tiok, Tati.

PIONOWO: Kurs, Opal, Tuba, Danae, Racja, Zawleczka, Komunikat, Pniak, Strop, Arkan, Ruble, Wojak, Kret, Smak, Fakt, Algi

Nagrody książkowe wylosowali: Jan Batko — Łukowica, Edward Miśtak — Kraków, Janina Czaja — Nowy Sącz, Irena Gryglewska — Kraków, Wacław Hojda — Kraków.

(T.Gr.)

TEATRY

Piątek

Słowackiego 19.15 Słuby panienskie. Bagatela 14 Król Maciuś I. Ludowy — Scena NURT 19.15 Milczenie. Operetka (ul. Lubicz 48) 19.15 Wesoła wdówka. Maszkaron (Wieża Ratuszowa) 22 Szatan na wydziale filozoficznym. Scena Studio (ul. Boh. Stalingradu 21) 18 Słoń. STU (al. Krasieńskiego 16) 19.15 Ziemia! ... Ziemia! Scena Szkolna PWST (ul. Warszawska 5) 19.15 Wieczór Trzech Króli. Jama Michalika 22.15 A to ci wesele '85. Ośrodek Teatru Mandala (ul. Jachowicza 1a — Dąbie) 19 Rozbita szych. Filharmonia 19.30 Koncert symfoniczny.

Sobota

Słowackiego 11, 19.15 Słuby panienskie (o godz. 11 abonamenty nieważne). Stary Teatr im. H. Modrzejewskiej 17.30 Wyzwolenie (abonamenty nieważne). Muzeum Teatru otwarte na godzinę przed spektaklem — spektakl zamkn. Scena przy ul. Sławkowskiej 14 19.30 Kontrabasista. Bagatela 11, 14 Król Maciuś I. Ludowy — Scena NURT 19.15 Milczenie. Operetka 19.15 Wesoła wdówka. Groteska 19.15 Trzy świnki, 17 Chodź Turoń, paszeczka kłapie. Maszkaron 22 Szatan na wydziale filozoficznym. Scena Studio 18 Słoń. STU 19.15 Ziemia! ... Ziemia! Scena Szkolna PWST 19.15 Wieczór Trzech Króli. Jama Michalika 22.15 A to ci wesele '85. Kolejarza (ul. Bocheńska 5) 19 Synowa ze suterenu. Filharmonia 18.30 Koncert symfoniczny. Kabaret DROPS (Hotel „Pod Różą”) 11.00 Łapać Ciapki.

Niedziela

Opera — Teatr im. J. Słowackiego 12 Królewna Śnieżka. Słowackiego 19.15 Wesoła. Stary Teatr im. H. Modrzejewskiej 19.15 Wyzwolenie (abonamenty nieważne — spektakl zamkn.). Scena przy ul. Sławkowskiej 14 19.30 Kontrabasista. Bagatela 11, 14 Król Maciuś I. Ludowy 11, 14 Królewna Śnieżka (Gościnne występy Teatru im. Ludwika Solskiego z Tarnowa). Scena Dziecięca (ul. Lubicz 48) 16 Kopciuszka. Groteska 17 Chodź Turoń, paszeczka kłapie. Maszkaron — Scena Studio 18 Słoń. Kolejarza 19 Synowa ze suterenu. Kabaret DROPS 11 Imię Panny Pippi, 13 Łapać Ciapki. Teatr STU 19.15 Ziemia! ... Ziemia!

KINA

Piątek

Kijów 17, 19.30 Gliniarz z Beverly Hills (USA 1. 18). Uciecha 16, 18, 20 Och, Karol (pol. 1. 18). Warszawa 15.45, 18 Medium (pol. 1. 18). 20.15 Zagadka nieśmiertelności (ang. 1. 15). Wolność 15.45 Jestem przeciw (pol. 1. 15), 17.45 Miłość Swanna (fr.-RFN 1. 18), 20 Diabelskie szczyty (pol. 1. 15). Wanda 15.15, 17.30 Przeznaczenie (pol. 1. 18), 19.45 Paris, Texas (RFN-fr 1. 18). Mi. Gwardia — Iluzjon 16, 20 Film prod. USA z cyklu: Motyw wędrowki w filmie amer. z I. Wrzosa 16 Jak to z Sienką było (radz. b.o.), 17.45 Cena strachu, 19.45 Skok w pustkę (wł. 1. 18 — poezję z filmem), 20 Diabelskie szczyty (pol. 1. 15). Wanda 15.15, 17.30 Pechowiec (fr. 1. 12), 19.30 Czas Apokalipsy (USA 1. 18). Mała sala 15 Cień już niedaleko (pol. 1. 15), 17, 19 Sprawa Kramerów (USA 1. 15). Światowid (os. Na Skarpie) 15.30 Vabank II czyli riposta (pol. 1. 15), 17.45 Diabelskie szczyty (pol. 1. 15), 19.45 Werdzyt (USA 1. 15). Ugorek (os. Ugorek) 15 Samoloty torpedowe (radz. 1. 12), 17 Być albo nie być (USA 1. 15), 19 Waterloo (radz. 1. 15). Mikro (ul. Dzierżyńskiego) 15 Sobowót (jap. 1. 18 — poezję z filmem), 18, 20 Przegląd filmowy Galernicy wrażliwości: Kronika Anny Magdaleny Bach (RFN-1. 18). Kultura (Rynek Główny 27) 14 Pasa konte na betonie (czech. 1. 15), 15.30 Sesja film. Country and western. Sflinks (ul. Majakowskiego) 15 Samolot w pionieniach (radz. 1. 15), 17, 19, 21 DKF — Filmy O. Wellasa Tęcza (ul. Praska) 16 Bajki, 17, 18.45 Kłasztor Shaolin (chiń. 1. 15). Związkowiec (ul. Grzegorzce) 16.30, 18.15, 20 Słynne Polki (Progr. TV Kraków i Stow. Jazowego). Pasaż (Pasaż Bielaka) 15, 17, 19 Kłasztor Shaolin (chiń. 1. 15).

Sobota

Kijów 15.15 Greystoke: Legenda Tarzana — władcy małp (ang. 1. 12), Gliniarz z Beverly Hills Uciecha 16, 18, 20 Och, Karol. Warszawa 15.45, 18 Medium, 20.15 Zagadka nieśmiertelności. Wolność 9, 12 — seanse zamkn., 15.45 Jestem przeciw, 17.45 Miłość Swanna, 20 Diabelskie szczyty. Wanda 10, 12 Gremłiny rozrabiają (USA 1. 12), 15.15, 17.30 Przeznaczenie, 19.45 Pa-

ris, Texas. Mi. Gwardia — Iluzjon 16, 18, 20 Film prod. USA z cyklu: Motyw wędrowki w filmie amer. z I. Wrzosa 16 Jak to z Sienką było (radz. b.o.), 17.45 Cena strachu, 19.45 Skok w pustkę. Świt 15.30, 17.30 Pechowiec, 19.30 Czas Apokalipsy. Mała sala — niezycane. Światowid 15.30 Vabank II czyli riposta, 17.45 Diabelskie szczyty, 19.45 Werdzyt. Ugorek 15.30 Semurg ptak szczyty (radz. b.o.), 17, 19 Być albo nie być. Mikro Przegląd film. Galernicy wrażliwości: 17.30, 20 Ludwig II — Requiem dla dzieł wczoraj (RFN 1. 18). Kultura 15.45 Sesja filmowa Country and western. Sflinks 15.45, 18 Samolot w pionieniach. Tęcza 15 Wielki wąż Chingachgook (NRD b.o.), 16.45, 18.30 Kłasztor Shaolin. Związkowiec 10 Potop cz. I i II, 15.45, 18, 20.15 DKF. Podwawelskie (ul. Komandorów) 14 Piraci XX wieku (radz. b.o.), 16 Superman III (USA 1. 12). Pasaż 12 Bajki, 10, 13, 15, 17, 19 Kłasztor Shaolin.

Niedziela

Kijów 12.30, 15.15 Greystoke: legenda Tarzana — władcy małp, 18, 20.15 Gliniarz z Beverly Hills Uciecha 16, 18, 20 Och, Karol. Warszawa 15.45, 18 Medium, 20.15 Zagadka nieśmiertelności. Wolność 10 Akademii Pana Kleksa, cz. 1 (pol. b.o.), 12 Akademii Pana Kleksa, cz. II, 15.45 Jestem przeciw, 17.45 Miłość Swanna (fr.-RFN 1. 18), 20 Diabelskie szczyty. Wanda 10, 12 Mały Iluzjon (ang. b.o.), 15.15, 17.30 Przeznaczenie (pol. 1. 18), 19.45 Paris, Texas. Mi. Gwardia 12.30 Zandarm na emeryturze (fr. 1. 12), 15.45, 18, 20.15 Christine (USA 1. 18). Wrzosa 12 Bajki, 13 Jaś i diabełek (bulg. b.o.), 16 Jak to z Sienką było (radz. b.o.), 17.45, 20 Kłasztor Shaolin. Świt 13.30 Syrenka i książę (bulg. b.o.), 15.30, 17.30 Pechowiec (fr. 1. 12), 19.30 Czas Apokalipsy. Mała sala 15 Zandarm na emeryturze (fr. 1. 12), 17, 19 Kłasztor Shaolin. Światowid 13 Seksmisja (pol. 1. 15), 15.30 Vabank II czyli riposta (pol. 1. 15), 17.45 Diabelskie szczyty, 19.45 Werdzyt. Ugorek 14 Bajki, 15.30 Semurg — ptak szczyty, 17, 19 Być albo nie być. Mikro 15 Sobowót (jap. 1. 18), 18, 20 Przegląd film. Galernicy wrażliwości — Celeste (RFN 1. 18). Kultura 16 Sesja film. Country and western. Sflinks 11, 12, 13 Poranki, 15.45, 18 Samolot w pionieniach. Tęcza 15 Wielki wąż Chingachgook, 16.45, 18.30 Kłasztor Shaolin. Związkowiec 15, 17, 19 Słynne Polki. Podwawelskie 12 Bajki, 14 Superman III, 16 Butch Cassidy i Sundance Kid (USA 1. 15). Rotunda (ul. Oleandry) 18 DKF: sesja filmowa pt. Jak stracono Dzieki Zachód. Pasaż 12, 13, 14 Bajki, 10, 15, 17, 19 Kłasztor Shaolin.

WYSTAWY MUZEA

Piątek — Sobota — Niedziela

Wawel — komnaty (piąt. 12—17, sob. niedz. 10—15). Skarbiec i Zbrojownia (piąt. sob. niedz. 10—15). Muzeum Katedralne (piąt. sob. 10—15, niedz. 12.15—15). Zamek i Muzeum w Pieszkowej Skale (piąt. sob. niedz. 10—15.30). Muzeum Lenina, Topolowa 5: Lenin w Polsce; Wielka Socj. Rew. Paździ. w plakacie (piąt. 9—18, sob. 10—17, niedz. 10—15 wst. wol.). ul. Królowej Jadwigi 41: Mieszkanie Lenina; Lenin, Liebknecht, Luksemburg — bojownicy robot. sprawy (piąt. sob. niedz. 9—15), w Poroninie (piąt. sob. niedz. 8—16 wst. wol.), w Białym Dunaju (piąt. sob. niedz. 9—16 wst. wol.). Muzeum Historyczne — Oddziały: św. Jana 12 (piąt. sob. niedz. 9—15). Krzysztofory, Rynek Gł. 35: Z dziejów i kultury Krakowa (piąt. sob. niedz. 9—15), ul. Gołębia 4: Oficyna introligatorska R. Jahody (piąt. sob. niedz. 10—14). Muzeum Judaistyczne, Szeroka 24 (piąt. 11—18, sob. niedz. 9—15). Muzeum Narodowe — Oddziały, Sukienice: Galeria pols. malarstwa i rzeźby 1764—1900 (piąt. sob. niedz. 10—16). Czartoryskich, św. Jana 19: Zbiory Czartoryskich (piąt. 12—17.30 wst. wol., sob. niedz. 10—15.30). Archeologiczne, Poselska 3: Starożytność i średn. Małopolski, Pradzięk i N. Hut, Mumie egip. w świetle promieni X, Pokonkursowa wyst. prac plast. uczniów kl IV i V (piąt. 10—14, sob. niedz. 11—14). Przyrodnicze, Sławkowska 17 (piąt. sob. niedz. 10—13). Etnograficzne, pl. Wolnica 1: Polska kultura lud. (piąt. sob. niedz. 10—15). Pawilon Wystawowy, pl. Szczepański 3a: Chłopi polscy (piąt. sob. 11—18, niedz. 10—13). Arkady, pl. Szczepański 3a: Mał. A. Ziębińskiego (piąt. sob. niedz. 10—18). Pałac Sztuki, pl. Szczepański 4: Graz — stolica kraju związk. Styrii (10—17). Dworek J. Matejki w Krzeszowicach, ul. Kruczkowskiego 15 (piąt. sob. niedz. 10—17). Rydlówka, Tetmajera 28 (niedz.). Międzynarod. Salon Fotografii, ul. Boh. Stalingradu: Venus '85 (piąt. sob. niedz. 9—19). SOK, Mikołajska 2: Nowości lit. fakt (piąt. 11—18, sob. niedz. 10—18, niedz. 10—14). KMPiK, pl. Centralny: Wyst. książek społ. polit.: Rys. R. Wróblewskiego (piąt. 10—20, sob. 11—19, niedz. 10—18). KDK, Rynek Gł. 27: Fot. M. Burgera (piąt. sob. niedz. 14—18). Dom Polonii, Rynek Gł. 14: Retrospektywna wyst. mal. K. Badur (piąt. sob. 12—16, niedz. 10—13). Galeria „Przymat”, Łobzowska 3: Mal. R. Tokarczyka (piąt. 11.30—15.30, sob. niedz. 10—18). Galeria Krzysztofory, ul. Szczepańska 2: Wyst. dok. „Zakładu nad Fosą” z lat 1979—85 (piąt. sob. niedz. 11—17). Galeria, ul. Floriańska 34: Wyst. ze zb. własnych (piąt. sob. 11—19, niedz. 10—18). Galeria Fotografii-Video, Solskiego 24 (piąt. 11—18, sob. 9—15, niedz. 10—18). Galeria „Propozycje”, ul. Garbarska 9: A. Chrzanowski — Mal. i rys. (piąt. 11—13, sob. niedz. 10—18). Galeria „Inny Świat”, Floriańska 37: Z. Grzywacz — Kolejka (piąt. 12—18, sob. niedz. 10—18). Galeria Desy, św. Jana 3: Wyst. ze zb. własnych (piąt. 11—18, sob. niedz. 10—18). Galeria Plakatu, Desy, ul. Stolarska 8—10 (piąt. 11—18, sob. niedz. 10—18). Galeria Desy „Pawilon 2”, ul. Stolarska 17 (piąt. 11—18, sob. niedz. 10—18). Kopalinia Soli (piąt. sob. niedz. 8—15). Muzeum Żup Krakowskich, Wieliczka (piąt. sob. niedz. 8—15). Zamek Żupny (piąt. sob. niedz. 9—13). Biblioteka PAN, ul. Sławkowska 17, II p.: Włoskie chiaro-scuro (piąt. 10—13, sob. niedz. 10—13).

DYZURY

Pogot. MO, tel. 997. Straż Pożarna 998. Tel. Ochrony Środowiska 21-33-64. Pogot. Ratunk. (tylko wypadki i nagłe zachorowania) Łazara 14: wypadki, tel. 999, zchorowania i przewozy 22-99-99. Rynek Podgórski 2: 66-69-99, ul. Teligi 6: 55-59-99, Krowodrza, ul. Piastowska 32, 33-39-99, ul. Białopradnicka 8, 34-37-15, Nowa Huta 44-49-99, Lotnisko Balice 11-19-99, Niepołomice: 21-02-09, dla m. Niepołomice 198, Iwanowice 99, Skawina 76-14-44, dla m. Skawiny 999. Wieliczka 78-38-66, 22-23-54, alarmowy 999.

DYZURY SZPITALI:

Piątek
Chir. Kopernika 21. Urolog. Pradnicka 35. Laryng. Kopernika. Okulist. Witkowskie. Chir. dziec. Prokocim. Neurologia oraz inne oddziały szpitali w rejonizacji.

Sobota
Chir. Trynarska 11. Urolog. Grzegorzce 18. Laryng. Kopernika. Okulist. Witkowskie. Chir. dziec. Pradnicka 35. Neurologia oraz inne oddziały szpitali w rejonizacji.

Niedziela
Chir. Kopernika 40, przypadki urazowe: Kopernika 19a. Urolog. Pradnicka 35. Laryng. Okulist. Kopernika. Chir. dziec. Prokocim. Neurologia oraz inne oddziały szpitali w rejonizacji.

W sobotę wszystkie przychodnie, poradnie i pracownie diagnost. oraz inne placówki służby zdrowia czynne są jak w pozostałe dni tygodnia.

Inf. Służby Zdrowia: tel. 22-05-11 (cała dobowo). Punkt Inf. Aptecznej, tel. 11-07-65 (8—15). Inf. Toksyk. Kopernika 26, tel. 11-99-99. Spółdzielczy punkt pediatr. i kardiolog, tel. 22-25-66, 22-31-38 (15.30—22). Wizyty domowe lekarzy, tel. 66-80-00 (9—21.30). Nagła pomoc lekarska lek. specj. tel. 66-80-00 (9—21.30). Domowa pomoc lekarska lek. specj. tel. 55-56-64 (7—21.30). Krakowskie Towarzystwo Świadomego Macierzyństwa, Miódz. Poradnia Lekarska, ul. Boh. Stalingradu 13, tel. 22-78-08 (9—18). Poradnia dla młodzieży. Tow. Rozwoju Rodziny, ul. Dietla 90, IV p., tel. 22-28-72, porady psych., seks., ginek., dermat. (piąt. 15—20). Telefon Zaufania 33-71-37 (16—22). Telefon Zaufania dla Narkomanów 34-08-08 (8—19). Młodzieżowy Telefon Zaufania 988 (14—19). Telefon dla Rodziców 22-02-16 (14—18). Ośrodek Informacji Inwalidów, ul. 1 Maja 5, tel. 22-28-

Co Zie Kiedy

PIĄTEK

29

LISTOPADA

Błażeja

Saturnina

SOBOTA

30

LISTOPADA

Maurycjusza

Andrzeja

NIEDZIELA

1

GRUDNIA

Elżbiety

Natalii

11 (pon. śr. 15—17). Pomoc Drogo-
wa PZMot., ul. Kawior 3, tel. 37-
55-75, 37-43-92 (7—22), al. Planu 6-
letniego 154, tel. 44-17-60 i 44-16-32
(piąt. 7—22). Pogot. Techniczne
„Polmozbyt”, al. Pokoju 81, tel.
48-90-84 (6—22). Liga Kobiet Pol-
skich, Karmelicka 9, II p.: porady:
prawne (śr. 16—17), seksuologiczne (wt.
16—19), psycholog. (śr. piąt. 16—19),
tel. 22-54-74, inf. o usługach „Eu-
reka”, Dom Towarowy, Wiślna (10
—16), tel. 22-98-22, wewn. 38 (10—
15).

APTEKI

Szczepańska 1, tel. 22-92-93, Długa
88, tel. 33-42-90, Krakowska 1,
tel. 66-23-21, Piłkowskiego 98, tel.
66-69-50, Kozłówek — pawilon, tel.
55-51-87, Kazimierza Wielkiego 117,
tel. 37-44-01, Nowa Huta — al. Re-
wolucji Październikowej 6, tel. 44-
17-19, Struga 36, tel. 44-06-90

różne

Piątek — Sobota — Niedziela
Zoo (Lasek Wolski) od 9 do
zmroku
Ogród Botaniczny (Kopernika)
niedz. 10—14

RADIO

Piątek I
Wiadomości: 16, 18, 19, 20, 22, 23,
0.01.

16.05 Muzyka i aktualności 17.30
Piosenki naszych twórców — A.
Kopff. 18.20 W poszukiwaniu ulu-
bionej melodii. 19.30 Radio dzie-
ciom: Zielona półnoka. 20.15 Kon-
cert zyczeń. 21.05 Kronika sport.
21.15 Muzyka baroku. 22.20 Repety-
cje z jazzu pols. 23.25 Dyskoteka
przed sobotą.

Piątek II
Wiadomości: 17, 21.05, 0.50

16.00 Wielkie dzieła, wielcy wy-
konawcy. 16.50 A. Adamow — „Pe-
ta” — odc. 17.05—18.30 Kraków na
antenie: 18.00 Co niesie dzień —
wyd. popołudniowe. 18.30 Klub Ste-
reo. 19.30 Wieczór w Filharmonii.
21.30—1.00 Wieczór literacko-muzy-
czny: 21.35 Teatr PR — St. Wy-
spiański — „Warszawianka”. 22.25
Pięta gwiazdka. 23.15 J. Sulima-
Kamiński — „Most Królowej Jad-
wigi” — odc. 23.25 Polacy na ply-
tach świata. 0.15 Głosy, instrumen-
ty, nastroje.

Piątek III
Wiadomości: 16, 17, 18, 22.05.

16 Zapraszamy do Trójki. 17.30
Polit. dla wszystkich. 18.05 Inf.
sport. 19 Codz. pow. w wyd. dźwię-
kowym: G. Greene — „Moc i chwa-
ła”. 19.30 Trochę swinga... 19.50 S.
Delblanc — „Speranza”. 20 Rodzin-
ne muzykowanie Skrzeków. 20.45
Klub Trójki: Żyjcie według przy-
kazów. 21 Trzy kwadransy jazzu.
21.45 Klub Trójki (2). 22.15 Nie ty-
ko „Samba sikoreczka”. 22.45 Prze-
czytajcie raz jeszcze. 23 Zaprasza-
my do Trójki. 23.50 K. Oś — „Spraw-
a osobista”

Piątek IV
Wiadomości: 17, 19.30, 23.50.

16.00 Lektury nastolatków. 16.10
Instrumentarium muz. rozr. 16.30
Widnokrąg. 17.05 Muzyka orato-
ryjna. 18.00 Magazyn Moje Hobby:
Koj moją przyjaciół. 18.20 Muzycz-
ne hobby — musical. 18.40 Studio
ekspertów. 19.40 Język angielski.
19.55 O twórczości dla dzieci: J.
Oleśnicki i jego dzieła. 20.20
Wieczór muzyki i myśli: Wokół
Listopadowej nocy. 22.00 Twórcy i
interpretatorzy muz. kameralnej.
23.00 Muzykoterapia. 23.30 Człowiek
i nauka. 23.55 Kalendarz radiowy.

Sobota I
Wiadomości: 5, 5.30, 6, 7, 8, 9, 12,
12.05, 14, 16, 19, 20, 22, 23, 0.01.

4.00 Poranne Sygnały. 8.45 Żo-
łnierski zwład. 9.00 Cztery pory ro-
ku w tym o 10.30 Stendhal —
„Czerwone i czarne” — fragm. 11.00
Koncert przed hejnatem. 12.45 Ro-
dniczy kwadrans. 13.30 Koncert rek-
lamowy. 14.05 Magazyn muz. Rytm.
16.05 Muzyka i aktualności. 17.30
Koncert zyczeń. 18.00 Matysiako-
wie. 18.30 Koncert dnia. 19.30 Ra-
dio — dzieciom: Superek. 20.15
Przy muzyce o sporte. 21.05 Rad.
tygodnik kulturalny. 21.25 Muzyka

popularna. 22.05 Na różnych in-
strumentach. 22.20 Na rockową nu-
tę. 23.25 Zaproszenie do tańca.

Sobota II

6.05—8.00 Kraków na antenie: Co
niesie dzień, w tym o 7.45 B. Ran-
dall — „Wielbiciel” — odc. pow.
8.10 Poranna serenada. 8.40 Stereof.
archiwum pols. pios. 9.00 J. Sulima-
Kamiński — „Most Królowej Jad-
wigi” — odc. 10.00 Godzina me-
lomana. 11.10 Recital U. Sipińskiej.
11.30 Wypocznik dla wszystkich
(Kraków, Katowice). 12.00 Sztafeta
orkiestr radiowych. 12.25 Polskie
zespoły na fest. Jazz Jamboree '85.
13.05—13.20 Kraków na antenie:
13.30 Album operowy — A. Hio-
lski. 14.00—16.00 Co jest grane? —
pytania, odpowiedzi, nagrody. 16.00
Wielkie dzieła, wielcy wykonawcy.
16.50 A. Adamow — „Pełta”. 17.05
—18.30 Kraków na antenie: 17.05
Paleta. 17.35 Andrzejkowe tradycje
muzyczne. 18.00 Co niesie dzień —
wyd. popołudniowe. 18.30 Rozszy-
fruj to sam — R. Sh. Jackson.
19.30 Wieczór w Filharmonii. 21.30
—1.00 Wieczór literacko-muzyczny:
21.40 Teatr PR — L. Biggle —
„Zasłużona kara”. 22.10 Studio Ste-
reo zaprasza. 23.00 J. Sulima-
Kamiński — „Most Królowej Jad-
wigi” — odc. 23.20 Studio Stereo za-
prasza.

Sobota III

Wiadomości: 6.10, 7, 8, 9, 12, 15,
16, 17, 18, 22.05.
6 Zapraszamy do Trójki. 7.30
Polit. dla wszystkich. 8.30 A. Cze-
chow — „Dramat na polowaniu”.
9.05 Piosenki na weekend. 9.15 Wi-
zyty i podróże. 9.30 Przeboje z fi-
lharmonii. 10 Codz. pow. w wyd.
dźwięk. G. Greene — „Moc i chwa-
ła”. 10.30 Złote lata swinga... 11.00
Nie czytaliście, to posłuchajcie.
11.15 Dziś w „Liście przebo-
jów” (1). 11.30 W zyciorach nie
znajdziecie. 11.40 Dziś w „Liście
przebojów” (2). 11.50 S. Delblanc
— „Speranza”. 12.05 W tonacji
Trójki. 13 A. Czechow — „Dramat
na polowaniu”. 13.10 Powtórka
z rozrywki. 14 Utw. kameralne i pie-
śni Mozarta. 15.05 Włoskie drogi
prowadzą do Nashville. 15.45 Spod
Klejdan na Mazury. 16 Zapraszamy
do Trójki. 18.05 Inf. sport. 19
Pamiętnik potoczny — Listopad
1885. 19.30 Trochę swinga... 19.50 S.
Delblanc — „Speranza”. 20 Łąka
Przebojów Progr. III. 22.15 Tea-
tryk Zielone Oko: „Artystyczne
dusze” — D. Honig. 22.48 Muzyka
23 Zapraszamy do Trójki.

Sobota IV

Wiadomości: 7, 12.05, 17, 19.30,
23.50.
7.15 Na wzgórzu Montmartre. 7.40
Język ang. 8.10 Człowiek w swoim
„M”. 8.30 Poranna pozytywna. 9.00
Z katalogu niezapomnianych prze-
bojów. 9.30 Zgadnij, sprawdź, odpo-
wiedz. 10.00 Ze starego gramofonu:
10.30 Vademecum słów i zna-
czeń: styl. 11.00 Mag. Rozgośni
Harcerskiej. 12.30 Między fantazją
a nauką: „Wysięg do bieżąca” —
słuch. 13.00 Koncert: Zatrzymane w
czasie. 14.00 O kulturę słowa. 14.30
—16.00 Popołudnie Młodych Słu-
chaczy: 15.00 Rad. Teatr dla Młod-
zieży „Dziwny świat, obcy świat”
— słuch. Al. Szalkowa. 16.00 Re-
dakcja Reportaży proponuje 16.05
Z mikrofonem po kraju (Opole).
17.05 Pełnia polski. 17.20 Bohatero-
wie najdłuższej wojny. 18.00 War-
szawski tydzień muzyczny. 19.00
Portret słowem malowany — I.
Kwiatkowska. 19.40 Język franc.
20.20 Wieczór ze słuchowiskiem:
„Polska to jest wielka rzecz” —
słuch. wg dramatów St. Wyspiań-
skiego. 22.80 Spotkanie z reporta-
żem. 22.25 Epizody z mojego życia:
wspomnienia J. Rawik. 23.90 Kulisy
scen i senek. 23.30 Rozmowy
intymne. 23.55 Kalendarz rad.

Niedziela I

Wiadomości: 7, 12.05, 19, 20, 23,
0.01.
6.00 Kiermasz pod Kogutkiem.
7.25 Moskwa z melodią i pios. 8.00
Rad. Magazyn Wojskowy. 9.10
Przeboje zawsze młode. 10.00 Po-
znajmy się. 11.00 Koncert przed hej-
natem. 12.45 Muzyczne nowości ty-
godnia. 13.00 Przegląd tygodników
13.15 Z kolekcji gwiazd estrady.
14.00 Klasyki operetki. 14.30 W Je-
ziorach. 15.00 Koncert zyczeń.
16.00 Wesoły autobus. 17.00 Dialogi
historyczne. 17.15 Najstarsze nagra-
nia płytowe muz. Karłowicza

Piątek 1

16.25 Program dnia, DT — Wiadomości
16.30 Kino TDC: Rodzina Durowów — film prod. ZSRR
16.55 Dla dzieci: Piątek z Pan-kracym
17.20 DT — Wiadomości
17.30 Nie tylko dla wędkarzy — mag. wędkarski
17.50 Piłkarska kadra czeka
18.05 Bez próby
18.50 Wystąpienie ambasadora nadzwyczajnego i pełnomocnego Socjalistycznej Federacyjnej Republiki Jugosławii
19.00 Dobranoc: „Lis i sroka”
19.10 Studium: Przyczyna AIDS
19.30 Dziennik telewizyjny
20.00 Monitor rządowy
20.30 „Powstańcza opowieść” — „Gromy dziko biją” — czech. ser. film.

21.45 DT — Komentarze
22.15 Sprawa dla reportera
23.00 Studio sport: Puchar Interwizji w gimnastyce artystycznej
23.50 DT — Wiadomości

Piątek 2

17.25 Program dnia
17.30 Sportowcy 40-lecia: Zyg-munt Smalcerz
17.50 Zatrzymane w kadrze
18.10 Przeboje „dwójki”
18.30 Kronika (Kr.)
19.05 „Fraggles” — ang. serial anim.
19.30 Dziennik telewizyjny
20.00 Galeria świata: „Ermitaż” — „Portret rzymski” — film dok. prod. radz.
20.30 Bravo
21.15 Antyczny świat prof. Kraw-czuka: Poczet cesarzy rzymskich — Trajan, Hadrian
21.45 Filmy Wernera Herzoga: „Fitzcarraldo”
0.15 Stan krytyczny: O najstar-szym zawodzie świata
0.45 Wieczorne wiadomości

Sobota 1

7.25 TTR — Fizyka
7.55 TTR — Biologia
8.25 Program dnia
8.30 Tydzień na działce
9.00 Dla młodych widzów: Sobót-ka oraz film z serii „Domek na preri”
10.30 DT — Wiadomości
10.40 Mieszkań. Wszelchnia budo-wana
11.00 Bariery
11.30 Z Polski rodem
12.00 Telewizyjna lista przebo-jów
12.30 Siedem anten
13.15 Człowiek dla człowieka — mag. PCK
13.30 Od Czechowa do Gorina
14.00 Konto „M” — mag. publ. młodzieżowej
14.30 Zdrowie: Zdrowe płuca, dłuższe życie — wojsk. mag. publ.
15.00 DT — Wiadomości
15.05 Antologia dramatu pow-

szechnego: Molier — „Mieszczanie szlachcicem”
16.25 Popołudnie z X Muzy
18.05 Losowanie Dużego Lotka
18.15 Studio sport: 1/2 Pucharu Polski w piłce nożnej
19.00 Dobranoc: „Dziwny świat kota Filemona”
19.10 Z kamerą wśród zwierząt
19.30 Dziennik telewizyjny
20.00 Trąd w pałacu sprawiedli-wości — film włoski
21.40 Czas — mag. publ.
22.20 Program publ.
22.35 DT — Wiadomości
22.40 Wiadomości sportowe + Pu-char Interwizji w gimnastyce ar-tystycznej
23.10 Promocje '85 — progr. rozr.
23.50 Kino nocne: „Dupont Laj-cia” — film fab. prod. franc.

Sobota 2

13.30, 14.00 i 14.30 NURT
15.00—23.45 Sobota w „dwójce”
15.00 Powitanie
15.05 Studio sport
16.35 Z moich szkicówników
17.00 Wideoetka
17.30 Gość „dwójki”
17.40 „Tutenchamon” — amer. film dok.
18.30 Kronika (Kr.)
19.00 Spektum
19.30 Dziennik telewizyjny (dla niesłyszących)
20.00 Studio sport
20.45 Filharmonia „dwójki”
21.25 Tydzień w polityce — ko-mentuje K. Szyndzielski
21.35 Tola Mankiewiczówna — wspomnienie
22.05 Opowieści o miłości: „Róże z Dublina”
23.00 Wieczorne wiadomości
23.05 Studio sport

Niedziela 1

7.25 Wszelchnia rodziny wiejskiej
7.50 Po gospodarstwu — mag. spraw wiejskich
8.15 Program dnia
8.25 Tydzień — mag. rolniczy
9.00 Dla młodych widzów: Tele-ranek oraz film z serii „Gazda z Diabelnej”
10.30 DT — Wiadomości
10.35 „Afryka” — „Karawany zło-ta” — ang. ser. dok.
11.35 „Ułamek sekundy” (1) — włoski ser. film.
12.25 Tam, gdzie rośnie wanilia: „Życie z kamerą”
13.10 Telewizyjny koncert życzeń
13.55 Kraj za miastem: Rolnictwa
14.20 Wszystko albo nic (1) — teleturniej
15.00 DT — Wiadomości
15.50 Teatr dla Dzieci: „Trzy zło-te lewki” — wid. TV bulg.
16.05 Studio 1
17.50 Wszystko albo nic (2) — teleturniej
18.20 Antena
19.00 Wieczorynka: „Mali mieszkający wielkich gór”

tygodniowy program TV

(Od 29 listopada do 5 grudnia 1985 r.)

19.30 Dziennik telewizyjny
20.00 „Pan na Żuławach” — „Smak ziemi” — serial TP
21.00 Pegaz
21.40 Sportowa niedziela
22.10 Program publ.
22.40 Leksykon polskiej muzyki rozrywkowej
23.20 DT — Wiadomości

Niedziela 2

10.25 Film dla niesłyszących: „Pan na Żuławach” — „Smak ziemi”
11.25 Nie ukarana zbrodnia — wojsk. program dok.
11.55—23.50 Niedziela w „dwójce”
11.55 Powitanie
12.00 Kwadrans z hejnałem
12.15 DT — Wiadomości
12.20 Jutro poniedziałek
12.50 Kino familijne: „Serce” (1) — włoski serial
13.50 Poznań (1) — artyst. biogra-fia miasta
14.20 Kalendarz filmowy „Kino-Oko”: w programie film TV RFN „Mówiące bębny”
15.10 Poznań (2)
16.05 „Ostatnie miejsce na ziemi” — „Chwała zawodnikom” — ang. film fab.
17.05 Poznań (3)
19.00 Wywiady Ireny Dziedzic
19.30 Dziennik telewizyjny (dla niesłyszących)
20.00 Studio sport
21.00 Poznań (4)
21.40 Wielkie filmy małego ekrana: „Jako, Klaudiusz” — „Trucizna jest królową” — serial prod. ang.
22.30 Poznań (5)
23.30 Wieczorne wiadomości
23.35 Szpetni 40-letni

Poniedziałek 1

13.30 TTR — Matematyka
14.00 TTR — Język polski
15.55 NURT — Zadania i odpo-wiedzialność nauki
16.25 Program dnia, DT — Wia-domości
16.30 Dla młodych widzów: En-cyklopedia TDC — Ziemiaństwo po... poprawkach
16.55 Dla dzieci: Zwierzyniec
17.20 DT — Wiadomości
17.30 „Stawka większa niż życie” — „Edyta” — serial sensac. TP
18.30 Echo stadionów
19.00 Dobranoc: „Wilki i ciela-cek”
19.10 Laboratorium
19.30 Dziennik telewizyjny
20.00 Publicystyka
20.15 Teatr Telewizji — Jean Ra-cine: „Brytanik”

22.10 DT — Komentarze
22.30 Magazyn literacki Pegaza
23.00 DT — Wiadomości
23.05 Język niemiecki

Poniedziałek 2

16.55 Program dnia
17.00 Savoir-vivre na cztery oso-by i stoł
17.30 Mapa folkloru polskiego: O-rawa
18.00 Poza Ziemią — mag. fanta-styki naukowej
18.20 Przeboje „dwójki”
18.30 Kronika (Kr.)
19.00 Piękni i wspaniali
19.30 Dziennik telewizyjny
20.00 Z dymkiem cygara
20.15 Oblicza polskiego kina: „Szpital przemienienia”
21.50 Festiwal muzyki — Łańcut '85
22.35 Prosto z morza
23.05 Wieczorne wiadomości

Wtorek 1

8.10 Geografia, kl. 7 — Kanadyj-ska gospodarka
9.00 Plastyka, kl. 2 — O białym i czarnym rycerzu
9.30—12.00 Domator
9.35 Domowe przedszkole
10.00 DT — Wiadomości
10.10 Film dla 2 zmiany: „Bel ami” (1) film fab. prod. franc.
11.30 Bądź piękna
11.40 „Europejskie parki narodo-we” — „Szwecja” — film dok. prod. RFN
12.50 Chemia, kl. 8 — Dary stoł-ca
13.30 TTR — Język polski
14.00 TTR — Matematyka
14.30 Telewizyjny kurs rolniczy
14.50 Plastyka, kl. 2 — O białym i czarnym rycerzu
16.25 Program dnia, DT — Wia-domości
16.30 Dla młodych widzów: Aka-demia muzyczna
16.55 Dla dzieci: Cojak — teletur-niej
17.20 DT — Wiadomości
17.30 Gazeta rolnicza
18.00 Telewizyjny informator wy-dawniczy
18.15 Prosty rachunek
18.25 „Pod znakiem skarabeusza” — reportaż
19.00 Dobranoc: „Urwis w biblio-tece”
19.10 Klinika zdrowego człowieka
19.30 Dziennik telewizyjny
20.00 Publicystyka
20.15 „Bel ami” (1) — film fab. prod. franc.
21.40 DT — Komentarze
22.00 Ludzie i zdarzenia
22.45 DT — Wiadomości
22.50 Język angielski

Wtorek 2

16.55 Program dnia
17.00 Te nieznośne dzieciaki w życiu i w filmie
17.30 Magazyn motoryzacyjny
18.00 Podaj łapę: Spaniele
18.20 Przeboje „dwójki”
18.30 Kronika (Kr.)
19.00 Życie i styl
19.30 Dziennik telewizyjny
20.00 Gorąca linia
20.15 Etat dla Marksa
20.45 Nieznany front — Bekennt-machung
21.15 W obronie własnej
21.40 „X” zaprasza: „Rudobrody” (1) film prod. jap.
23.20 Wieczorne wiadomości

Środa 1

8.10 Historia, kl. 8 — Nauka i kultura II Rzeczypospolitej
9.00 Krajobrazy Polski, kl. 4 — Na Śląsku
9.30—12.00 Domator
9.35 Domowe przedszkole
10.00 DT — Wiadomości
10.10 Film dla 2 zmiany: „Kon-wój”
11.50 Zielono nam
12.00 Nauka o człowieku, kl. 7 — Oddychanie
13.30 TTR — Mechanizacja rolni-cтва
14.00 TTR — Hodowla zwierząt
14.30 Telewizyjny kurs rolniczy
14.50 Krajobrazy Polski, kl. 4 — Na Śląsku
15.55 NURT — Kontrowersje wo-kół domu dziecka
16.25 Program dnia, DT — Wia-domości
16.30 Krag — mag. harcerzy
16.55 Dla dzieci: Tik-Tak
17.20 DT — Wiadomości
17.30 Losowanie Express Lotka i Małego Lotka
17.40 Studio sport: 1/2 finału Pucharu Polski w piłce nożnej
18.30 Notatki z podróży
19.00 Dobranoc: „Bolek i Lolek wśród górników”
19.10 Archiwum XX wieku
19.30 Dziennik telewizyjny
20.00 Publicystyka
20.15 „Konwój” — film prod. USA
21.55 DT — Komentarze
22.15 Barbórki koncert
23.00 DT — Wiadomości
23.05 Język rosyjski

Środa 2

16.55 Program dnia
17.00 Barbórka piosenka
17.05 Leksykon górniczy
17.30 Salon muzyczny: Górnicze muzykowanie
18.10 Przeboje „dwójki”
18.30 Kronika (Kr.)
19.05 Halo, co pod szybem
19.10 Gra o wszystko (1) — tele-turniej górniczy
19.30 Dziennik telewizyjny
20.00 Co pana do nas sprawiła? — Spotkanie z hetmanem diabel-skim
20.25 Halo, co na ścianie?
20.30 Gra o wszystko (2) — tele-turniej
20.50 Konferencja z ministrem

21.10 W zmiennym rytmie — gra orkiestra J. Miłana
21.30 Bariery: 200 — 40 — 160
22.00 Leksykon górniczy: Maski i szpada
22.15 Studio sport: 1/2 finału Pucharu Polski w piłce nożnej
23.05 Barbórka piosenka
23.10 Wieczorne wiadomości

Czwartek 1

8.10 Fizyka, kl. 7 — Maszyny pro-ste
9.00 Praca — technika, kl. 1 — Elektryczne oświetlenie
9.30—12.00 Domator
9.35 Domowe przedszkole
10.00 DT — Wiadomości
10.10 Film dla 2 zmiany: „Na-żona” — film obycz. prod. ZSRR
11.45 Apteczka domowa
11.50 Historia najbliższa
12.00 Historia, kl. 4 lic. — Polacy na frontach II wojny światowej
12.50 Język polski, kl. 5 — Maria Konopnicka
13.30 TTR — Mechanizacja rolni-cтва
14.00 TTR — Hodowla zwierząt
14.30 Telewizyjny kurs rolniczy
14.50 Praca — technika, kl. 1 — Elektryczne oświetlenie choinki
16.25 Program dnia, DT — Wia-domości
16.30 Dla młodych widzów: O mnie, o tobie, o nas — mag. szkol-ni oraz film z serii „Był sobie człowiek” — Quatrocento
17.20 DT — Wiadomości
17.30 Wspólna Polska, wspólna sprawa
17.55 Rzemieślnicy
18.05 Ochrona środowiska — woj-skowy program publ.
18.30 Sonda: Bliskie spotkania
19.00 Dobranoc: „Na pomoc wil-dze”
19.10 Dom rodzinny — wspomnie-nia II Bieleckiej
19.30 Dziennik telewizyjny
20.00 Publicystyka
20.15 Teatr Sensacji — Waldemar Łysiak: „Selekcja” (1)
21.55 DT — Komentarze
22.20 Interstudio
23.20 DT — Wiadomości
23.25 Język francuski

Czwartek 2

16.55 Program dnia
17.00 Spróbuj sam
17.25 Literatura i ekran: „Dzieje rodziny Poggenpuhlów” — film prod. NRD
18.30 Kronika (Kr.)
19.00 Jarmark
19.30 Dziennik telewizyjny
20.00 Gorąca linia — ekspres re-porterów
20.15 „Grand pas de quatre” — program balowy
20.35 „Variete, variete” — progr. rozr. prod. RFN
21.15 Wszystko o mundialach — teleturniej
21.55 Gwiazdy wielkiego sportu
22.25 Religie i kościoły w Polsce: Znaki czasu — Kościół Adwenty-stów Dnia Siódmego
23.05 Wieczorne wiadomości

PRACA

FRYZJERKĘ zatrudnię na bardzo dobrych warunkach. Nowińska, tel. 32-82-28. g-94347
PILNIE poszukuję opiekunki (pielęgniarki) do chorej, chwilowo niedołężnej kobiety. Warunki korzystne. Wiadomość: „Galeria Sztuki” Flo-riańska 37 lub tel. 22-14-83. g-94638

NAUKA

ANGIELSKIEGO uczyć zindywidual-izowaną metodą laboratoryjną. Mgr Zabrzecki, tel. 22-53-91. g-93545
DOKTORANT przygotowuje do egzami-nów z j. polskiego, mgr Ambrose-wicz, tel. 66-84-03. g-93335
MATEMATYKA — korepetycje stu-denci UJ — Rafał Kawa, telefon 33-98-01. g-92571

MATRYMONIALNE

WOLNA, lat 46, bez zobowiązań i na-logów, posiadająca mieszkanie i o-raz wyższe wykształcenie — pozna kulturalnego Pana w celu matrymo-nialnym. Oferty 93105 „Prasa” Kra-ków, Wiślna 2.
KTÓRY z wysokiach, kulturalnych, uczciwych, zaradających Panów, za-wrę w celu matrymonialnym znajomą, z miłą 27-letnią blondynką (panną) o subtelny charakterze, wykształce-nie wyższe. Rozwiedzeni wyklucze-ni. Oferty 93489 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.
MAŁŻEŃSTWA krajowe, zagranic-ze. „Halekska” Zary, box. A-208

KUPNO

FIATA 125p, Poloneza, 1982/83/84 — kupię. Tel. 22-72-67. g-93689
ZBIÓR znaczków pocztowych, rów-nież masówek — kupię. Oferty 93783 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

Gogle Carrera (nowe modele)

oraz
oprawy okularowe
i szkła korekcyjne
w pełnym wyborze
do nabycia
w ZAKŁADZIE
USŁUG OPTYCZNYCH
PPZ „Bagara” Kraków
ul. Granatka 1
tel. 37-61-58

Sprzedaję za waluty wy-mienialne.

SUCHE deski i fosy debowe — kupię. Kraków, Szczecińska 23. g-93947

SPRZEDAŻ

KOZUCH damski turecki, nowy — sprzedam. Telefon 11-34-07, po szes-nastej.
KOLUMBY hi-fi, 50 W 8 Ohm, no-we — sprzedam. Tel. 11-80-52. g-93633
CHARTY afgańskie, szczeniaki — tanio sprzedam. Kraków, Lelewe-la 12/8. g-93628
BEAM, łapki karakulowe brązowy, tui grecki biały — sprzedam. Tel. 11-43-72, po 16. g-93676
NOWE futro z piżmaków — tanio sprzedam. Oferty 93638 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.
KOZUCH męski na wysokim, narty krajowe i rekawice narciarskie, za-graniczne — sprzedam. Oferty 93900 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.
WIEŻE top hi-fi JVC, deck Sankel, Altusy 140 — sprzedam. Tel. 33-09-21. g-93934
KOZUCH dziewczęcy z kapturem, na 8—10 lat, używany — sprzedam. Tel. 68-60-38. g-93414
SUKNIE ślubną na wzór francuski — sprzedam. Tysiąclecia 7/79. g-93259
OWCZARKI niemieckie — sprzedam. Setkiewicz, Siedlec K. Krzeszowski. g-93184
TELEWIZOR turystyczny, mikrokal-kulator japoński, gimnastyczny ro-zer domowy — sprzedam. Telefon 34-42-48. g-93546
SILNIK do Lady 1500, w dobrym sta-nie, skrzynię biegów, wirysarkę re-żącą, pionową — sprzedam tanio. Os. Stalowe 6/47 lub oferty 93393 „Prasa” Kraków.
RADIOMAGNETOFON dwukasetowy Sharp GM602, nowy, głośniki odla-czane, moc 30 W, fale krótkie 13 — 120 — sprzedam. Oferty 93770 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.
DOMOFON blokowy, 10-osobowy, z montażem — sprzedam. Tel. 22-96-02. g-93872
KOZUCH damski i filzy sprzedam. Telefon 37-02-33. g-94295
NOWA karoseria Skody 105 L — sprzedam. Oferty 93551 „Prasa” Kra-ków, Wiślna 2.
KURTKE z norki — tanio sprzedam. Tel. 11-03-99. g-93532
TELEWIZOR „Rubin” 714 — sprze-dam. Tel. 11-66-13. g-93511
ŁODOWKĘ NRD oraz komplet wy-poczynkowy w bardzo dobrym sta-nie — sprzedam. Tel. 55-11-00, wewn. 170. g-92215/przedruk
RADIOMAGNETOFON stereo „Al-mo”, kozuch biały, kurtkę brązową, damskie, używane — sprzedam. Tel. 11-12-43. g-93316
SOLARIUM Philipsa do opalania — sprzedam. Rabka, tel. 77-629. g-93362
RADZIECKI piec c. o., 150 m² — sprzedam. Sosnowiec, ul. Spokojna 19. g-93777

WIEŻE „Sanyo” — sprzedam. Tel. 55-41-73. g-93321
ORGANY włoskie „Elka-Farfisa” — sprzedam. Tel. 22-16-95. g-93455
MASZYNE dziewiarskie — sprzedam. Olkusz, tel. 33-168 (18—21). g-93110
BOJLER — sprzedam. Tel. 55-38-16.
MASZYNE wieloczołnowe i 2 ko-zuchy — sprzedam. Niepołomice, tel. 308. g-93351
LOKOMOTYWKI, wagony do kole-jek HO — sprzedam. Odrzańska 4/94.



WYTNIJ!
ZACHOWAJ!

DOMOWA POMOC LEKARSKA
LEKARZY SPECJALISTÓW
555-664

Zgłoszenia prywatnych wizyt do-mowych codziennie w godzinach 7—21.30.

FUTRA z białych baranów: damskie i dziecięce — sprzedam. Tel. 66-84-03. g-93334
WOKALNA „Regent 60” — sprzedam. Azory, Stachewicza 40 m. 70. g-93334
KOLUMBY 80/100 W 4 Ohm, wzmac-niacz 2X20 W — sprzedam. Niepołomice, tel. 189. g-94002
OBRACZKI — sprzedam. Tel. 37-58-32. g-94076
ZAMRAŻARKĘ Mora 22 — sprzedam. Oferty 94007 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.
SKŁADANA suszarka fryzjerska na statywie (RFN) nici srebrne do wy-szywania — sprzedam. Tel. 43-21-51.
TRABANTA nowego — zamienię na nowego 126p. Tel. 44-31-90. g-94102
PIEC węglowo-gazowy, 4-palnikowy — sprzedam. Kraków, ul. Galla 2/3, w godz. 18—19. g-92407
SPECTRUM — wymienie, odstąpię programy. Tel. 34-43-30. g-91818

LOKALE

WIELICZKA! Samotnej, kulturalnej Pani — wynajmę oddzielny pokój, z łazienką — w zamian za pomoc przy dwóch dziewczynkach. Warunki korzystne. Oferty 93899 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.
MAŁŻEŃSTWO z dzieckiem — po-szukuje pokoju z kuchnią. Oferty 93845 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

2 POKOJE, jasna kuchnia, 40 m², po remoncie, na parterze na Koźłowski, z telefonem — zamienię na 2-3-poko-jowe, w Nowej Hucie, z telefonem. Tel. 55-06-39. g-93912
WROCŁAW! Mieszkanie kwatrunko-we, 41 m² — zamienię na mniejsze w Krakowie. Kraków, tel. 55-11-00, wewn. 119. g-93917

M-2 — sprzedam. Tel. 55-34-98. g-93526

MAŁŻEŃSTWO — poszukuje miesz-kania. Czynsz wysoki, platny przez HIL. Ewa Romanowska, Kraków, os. Szkolne 1/52. g-93796

OBYWATELKA USA, studentka — poszukuje conajmniej na rok super-komfortowego mieszkania. Oferty 93479 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

DWUPOKOJOWE, kwatrunkowe, 50 m², komfortowe, telefon, centrum Krakowa — zamienię na inne. Oczek-uję zdecydowanych, poważnych, różnorodnych propozycji. Telefon 11-12-43. g-93315

MIESZKANIE spółdzielcze, M-3, osie-dle Prokocim Nowy — zamienię na większe, w Krakowie. Oferty 92449 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

TARNÓW, Dzierżyńskiego 43/71, M-3, superkomfortowe, cenna kuchnia — zamienię na równorzędne lub więk-sze. Nowa Huta albo Kraków. Oferty 93453 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

PILNIE poszukuję pomieszczenia na-dającego się na lokal rzemieślniczy (woda, gaz, siła), najchętniej Podgó-rze. Tel. 22-86-60 (17—20). g-93850

OS. KOŚCIUSZKOWSKIE, M-3, spół-dzielcze, 41 m², superkomfortowe, loggia — zamienię na podobne. Oferty 93143 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

POKÓJ z jasną kuchnią, 32 m², spół-dzielcze, superkomfortowe, okolica Biprostalu — zamienię na większe, chętnie kwatrunkowe, dzielnicą Śródmieście, Krowodrza, pięcie wę-glowe wykluczone. Oferty 92364 „Prasa” Kraków, Wiślna 2 lub tel. grze-czościowy 21-57-30, tylko od godz. 22.

STUDENTKA Akademii Muzycznej — poszukuje pokoju przy kulturalnej rodzinie, z opieką. Dam utrzymanie. Oferty 93767 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

CENTRUM 2-pokojowe, kwatrunko-we, komfortowe, 53 m², ogrzewanie elektryczne, III piętro — zamienię na większe 3-4-pokojowe, do II p., rów-norzędne, chętnie z telefonem. Oferty 93927 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

LOKALU na ciche rzemiosło — po-szukuję. Tel. 33-17-99. g-93935
POKOJU nieumebłowanego — poszu-kuje samotny Oferty 94101 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

NIERUCHOMOŚCI

ODDAM działkę warzywniczą w Pia-szowie (wodociąg, prąd, ogrodzenie). Sprzedam altane, drzewa owocowe. Kraków, Snyderska 34-38/172. g-88730

DZIAŁKĘ rekreacyjną około 5 arów, do 80 km od Krakowa — kupię. Tel. 34-37-29 wieczorem. g-93828

FRUTAROMA

INTER FRAGRANCES
FRUTAL - CRACOVIA

sklep firmowy
w Krakowie, ul. Szpitalna 34
ZAPRASZA
codziennie w godz. 11—19
(również w najbliższe soboty)

NA ZAKUPY
atrakcyjnych UPOMINKÓW

— imieninowych
— mikołajowych
— gwiazdkowych

Polecamy zestawy upominkowe dla Pań i Panów!

Premiera w „Grotesce”

„Chodzi turoń, paszcza kłapie” — to tytuł sztuki, której premiera odbędzie się w niedzielę 1 grudnia br. o godzinie 17 w Teatrze „Groteska”. Autorem sztuki i reżyserem przedstawienia jest Zbigniew Poprawski, autorką scenografii Eżbieta Oyrzanowska-Zielonacka, muzykę skomponował Jerzy Kaszycki, choreografię Henryk Duda. Barwne korowód przebiegać będzie w szparych postaciach zachwyci z pewnością zarówno dzieci, jak i dorosłych. Zapraszamy.

We wczorajszej informacji o rozstrzygnięciu konkursu na wspomnienia Polaków, walczących podczas II wojny światowej w partyzantce jugosłowiańskiej, przeoczyliśmy nazwiska laureatów II nagród. Otrzymali je Henryk Daniel oraz, pośmiertnie Regina Talarczyk. Przepraszamy.



W stulecie urodzin Stanisława Ignacego Witkiewicza w Bibliotece Jagiellońskiej otwarta została niezwykle interesująca wystawa „Witkacy w zbiorach krakowskich”. Zgromadzono około 300 eksponatów: rękopisy-autografy lub maszynopisy z odręcznymi poprawkami autora, fotografie, rysunki, obrazy, wizerunki, eksponaty udostępniły m. in. prócz zbiorów B.J. Muzeum Narodowe, Muzeum Historyczne, Muzeum UJ, ASP, Biblioteki PAN i Teatru im. J. Słowackiego oraz osoby prywatne. Autorką scenariusza i twórczynią wystawy jest Danuta Bromowiczowa. Otwierając wystawę dyr. Biblioteki Jagiellońskiej dr Jan Pirożyński dziękował za pomoc dary prof. Janowi Leszczyńskiemu — filozofowi, witkacologowi i przyjacielowi S. I. Witkiewicza oraz W. Ziemiałkowskiemu za cenne fotografie. Wystawa trwać będzie do 19 grudnia br. i chyba nie musimy namawiać do jej zwiedzenia. (j.r)

Na budowie Szpitala Podgórskiego

Czy „ciepły beton” uratuje sytuację?

— Ochłodzenie i opady śniegu nie zatrzymały pracy — mówi kierownik budowy, Tadeusz Ankowski z „Budostal-3” — ale zaczęły się roboty zimowe przy utrzymaniu dróg i dojazdów i przy odśnieżaniu placu. A największy kłopot jest, jak zwykle zimą z betonowaniem.

Na szczęcie bardzo silnych mrozów nie ma, a „Budostal” ma swoją betoniarnię, w której w razie potrzeby można robić ciepły beton. Podgrzewa się w tym celu wodę i naparza kruszywo. Gdy temperatura spada poniżej —5 stopni (tak jak wczoraj) potrzebny jest cement wyższej jakości i dodatki chemiczne.

Na budowie pracowało ok. 150 ludzi (w tym ok. 100 z „Budostal-3”) którzy przygotowywali szalunki i zbrojenia w obiektach „A”, „D” i „E” czyli — w głównym budynku, w przychodni i w bloku intensywnej opieki medycznej. Kopano także wykop pod

Na widocznych na pierwszym planie betonowych ławach muszą stanąć tej zimy żelbetowe ściany. Gdy będzie to konieczne, zamrożone szalunki podgrzeje się parą i odciążą.

przyszły, podziemny tunel komunikacyjny, który połączy ważne obiekty szpitala.

Zima nie przeszkodziła więc na razie w budowie szpitala, choć np. zaplecze było nie ogrzewane bo przeciągnięta się przeróbka instalacji CO... (ag)

Statystyka prawdę powie...

Mozolnie, wielce mozolnie odrabiała Huta im. Lenina straty z ubiegłej zimy. Ciągłe jeszcze do planowanej wielkości produkcji brak 8,1 proc. Na oko niewiele, a w złotychkach to 3 mld 806 mln zł czyli mniej więcej o miliard więcej niż wynosiła cała planowana wartość produkcji „Solvayu”. Krakowskie Zakłady Sódowe też zresztą wyglądają nie najlepiej, przedsiębiorstwo to, wiekowe i szacowne ale niesłychanie uciążliwe, wreszcie, pod zarządem komisarzy zeszło w fazę przekształcania profilu produkcji. Na razie jest dziewięć różnych propozycji i pomysłów. Który z nich zostanie wybrany?

Jak krakowski przemysł wpływa na proces inflacji i czy przyczynia się do przywrócenia równowagi

rynkowej? Na to pytanie odpowiedzieć wyczerpująco nie sposób, ale są pewne przesłanki... Otóż statystycy prowadzą badania wartości produkcji krakowskich zakładów w cenach bieżących — i tu wzrost wartości wynosi 18,2 proc. (za 19 miesięcy br.), a wzrost wysokości wynagrodzeń w stosunku do roku ubiegłego wynosi 16,3 proc. Słowem staraliśmy się powściągnąć rozrzutność naszych przedsiębiorstw podnosząc równocześnie ceny, ale przed nami grudzień i święta, a to tradycyjnie już doskonała okazja do zwiększonych wydatków. Przyzwolimy jak dotąd statystyka pogorszy nam się wyraźnie.

Kolejny niebezpieczny sygnał nadchodzi z frontu budowlanego. Zakazano prace na 370 a rozpoczęto na 538 placach i liniach budów inwestycyjnych. W końcu października istniało 1178 placów i linii budów, o 54 więcej niż przed rokiem! Wprawdzie plac placowi i linia linii nierówna ale przecież tendencja to niebezpieczna.

I jeszcze na zakończenie szczypta optymizmu. Zmniejszyła się liczba wolnych miejsc pracy w Krakowie i województwie! Budujący to przykład realizmu dyrekcji zakładów i przedsiębiorstw. (rtk)

Fot. Jadwiga Rubiś

Łęg nie rozpieszcza krakowian

Wreszcie cieplej w starej Nowej Hucie Wyregulowano instalację w Krowodrzy

W ostatnich dniach w Krakowie notowano nocą i rano temperaturę od ok. minus 5 st. C (poniedziałek, wtorek) do minus 16 st. (w czwartek). Ogrzewanie budynków z centralnego systemu nie jest prawidłowe. Temperatura w licznych mieszkaniach — zwłaszcza w peryferyjnych osiedlach — wynosi ok. 18 stopni, a czasami nawet mniej. Sprawca jest Elektrociepłownia w Łęgu, która w minionych dniach nie spisywała się na medal. To zepsuła się kotłownia z bloków energetycznych, to znów wystąpiła usterka w jakimś kotle wodnym i w sumie bardzo często plynę do miasta woda za słabo podgrzana. W poniedziałek podczas dnia temperatura wody tłoczzonej z Łęgu była za niska o kilkanaście stopni. Podobnie we wtorek i środę — zaniznienie wynosiło 10 stopni. Dopiero od wczoraj Elektrociepłownia grzeje lepiej.

Zakończone zostały prace na sieci ciepłowniczej przy tzw. spigociu „A” i centralne ogrzewanie funkcjonuje w rejonie placu Centralnego i Szpitala im. Żeromskiego coraz lepiej. Podobnie skończyły się narzekania mieszkańców os. Na Stoku, po przylączeniu budynków do sieci zasilanej z Elektrociepłowni. Do pełnego szczęścia, a więc poprawienia pracy układu pod względem hydraulicznym, potrzeba jeszcze zakończenia robót przy nowej parze rurociągów w rejonie Czyżym. Wykonawcy zapowiadają ukończenie prac w pierwszej dekadzie grudnia.

Poprawa sytuacji w Nowej Hucie pozwoliła służbom technicznym MPEC na podjęcie zabie-

gów regulacyjnych na magistralach ciepłowniczych: „zachodniej” i „północnej”. W konsekwencji powinno się poprawić ogrzewanie bloków w Krowodrzy, w okolicach ulic Dzierżyńskiego i Piastowskiego.

Od poniedziałku, zgodnie z komunikatami, woda krążąca w sieciach ciepłowniczych została trwale skażona i zabarwiona. Postąpiono tak po to, by łatwiej było wykryć ewentualne nieznaczności i przecieki, jak też ujawnić sprawców kradzieży gorącej wody (bywa, że jest stosowana do mycia samochodów). Okazuje się, że dotąd znaleziono niewiele usterek, zaledwie 5 miejsc, np. niewłaściwie funkcjonowała stacja wymienników ciepła w hotelu „Cracovia”. (ja)

„Dni bez papierosa”

Nie pali kto wie czym to grozi!

Gdy w drugiej połowie lat 60. spadła, głównie na skutek zmienionych zasad sprawozdawczości ilość zachorowań na gruźlicę, uznano, że pozbyliśmy się problemu społecznego. Ten sposób myślenia zmienił się niebawem — gruźlica zaatakowała i zgodnie z kryteriami międzynarodowymi nadal jest u nas chorobą społeczną. O zaszczepienie pierwsze miejsce pod względem zaszczepienia rywalizujemy z Rumunią i Jugosławią, i nie cieszy lekki spadek zachorowań w ostatnich latach. Kraków dopiero

„Straszny dwór” z jubilatami

W najbliższy poniedziałek, 2 grudnia br. scena operowa przedstawi w Teatrze im. Słowackiego „Straszny dwór” St. Moniuszki z udziałem Eugeniusza Barańskiego (bas-baryton). Spektaklem tym artysta świętować będzie swe trzydzieste lata pracy artystycznej. Z zawodu stomatolog, z zamiłowania — śpiewak, od roku 1955 występuje na wielu estradach koncertowych, w teatrach operowych, w radiu i telewizji. W „Strasznym dworze” Eugeniusz Barański śpiewa partię Skoluby.

Komunikat MPK

Od niedzieli dnia 1 XII 1985 r. trasa autobusów linii nr „160” na odcinku od Ronda Mogińskiego do Ronda Miłyńskiego ulega zmianie. Będzie on kursował przez ul. Marchlewskiego, Grochowską, Brodowicką, a w kierunku przeciwnym przez ul. Łukasiewicza, Polesia Chrobrego i Modrzewskiego.

Gdy fiskus przykręca śrubę...

Nie jest tajemnicą, że obecna polityka podatkowa budzi niepokój wśród przedsiębiorców, a także osób zajmujących się handlem prywatnym i usługami gastronomicznymi. Sprawy te stanowiły niedawno przedmiot dyskusji na spotkaniu przedstawicieli Zrzeszenia Prywatnego Handlu i Usług Wydziału Finansowego Urzędu m. Krakowa i Izby Skarbowej — z członkami Prezydium KR PRON. W wyniku tych rozmów KR PRON wystąpiła do Izby Skarbowej w Krakowie z propozycją podjęcia stosownego działania w Ministerstwie Finansów zmierzającego do złagodzenia skutków aktualnej polityki podatkowej. Chodzi o uwzględnienie obecnego kosztów, proponuje się także wprowadzenie tytułem eksperymentu nowej formy opodat-

kowania pod nazwą „ryczałt szacunkowy”, w odniesieniu do branż spożywczej i gastronomicznej, nie korzystających z karty podatkowej oraz dla branży przemysłowej i kwiaciarskiej. Ułatwi to sprawozdawczość i powinno spowodować zwiększenie wpływów podatkowych.

W obliczu procesów inflacyjnych należałoby podwyższyć wysokość obrotów, do których obowiązuje prowadzenie ksiąg handlowych, z obecnych 15 mln zł do 30 mln zł, a także podwyższyć kwotę, od której obowiązuje prowadzenie kontroli ilościowej — w granicach do 5 mln zł. Wprowadzenie powyższych zmian — uważają działacze KR PRON — będzie miało duże znaczenie w sytuacji, gdy zahamowany został rozwój placówek handlowych i usługowych. Tu dodajmy, że problem ten jest szczególnie istotny dla naszego województwa, które posiada najniższą w kraju powierzchnię placówek handlowych na tysiąc mieszkańców. (RD)

niedawno wylamał się z grona województwa południowo-wschodnich, najbardziej obciążonych tą chorobą. Dzięki poprawie leczenia ilości zgonów na gruźlicę jest w naszym województwie mniejsza od średniej krajowej. Po kilkuletnim kryzysie zaczęła nawet wzrastać liczba badań radiologicznych, w czasie których najczęściej można wykryć choroby płuc. W ub. roku prześwietlono w Krakowskim ponad 360 tys. osób, więcej niż kiedykolwiek wcześniej.

Ala płuć to nie tylko gruźlica. Najgroźniejszą ich chorobą jest rak, który jest szczególnie częsty u mężczyzn, a w Krakowie stanowi 26 proc. wszystkich nowotworów u mężczyzn.

O zasygnalizowanych tutaj zaledwie problemach mówił wczoraj na konferencji, poświęconej zaszczepianiu się 1 grudnia „Dniom walki z gruźlicą i chorobami płuc”, specjalista wojewódzki dr Stanisław Sek. Zaplanowana na 10 dni akcja propagandowa zaczyna się jak o roku „Dniami bez papierosa”. Zachęcamy do ograniczenia palenia a jeśli starczy siły woli — najlepiej rzucić je całkiem. (a)

Mikołajowa giełda staroci

Jak zwykle, w pierwszą niedzielę miesiąca, Krakowski Klub Kolekcjonerów organizuje w SCK „Rotunda” (ul. Oleandry) giełdę staroci. Niedzielną giełdą stać będzie pod znakiem zbliżającego się Mikołaja. Sympatycy kolekcjonerskich drobiazgów będą mogli zapoznać się z prezentami mikołajowymi. Zapraszamy więc 1 grudnia od godzin porannych do „Rotundy”.

Co dziesiąty Polak upija się 7 razy w tygodniu

Codziennie upija się około 3,5 mln Polaków. Pięć milionów pije nadmiernie, a spośród nich milion — to ludzie ciężko chorzy, uzależnieni od alkoholu. Większość nadmiernie pijących stanowią mężczyźni w wieku od 21 do 29 lat, uczący się, rozpoczynający pracę zawodową, zakładający rodziny.

W roku 1980 na każdego statystycznego obywatela (wliczając w to dzieci i starców) przypadało 8,4 litra czystego spirytusu, a w ubiegłym roku konsumpcja alkoholu wzrosła do 10 litrów czystego spirytusu...

Według listy sporządzonej przez ekspertów Światowej Organizacji Zdrowia (WHO) w produkcji czystego alkoholu na głowę mieszkańca znaleźliśmy się (z wynikiem 15,1 litra; w 1965 r. — 6,2 l) na niechlubnym pierwszym miejscu.

Te alarmujące dane przedstawiono na wczorajszym plenar-

(suł)



Zginął właściciel?

Od 18 listopada czarno-biała sućka rasy mieszańczej opiekują się obcy ludzie. Znaleźli ją w okolicach dworca PKP. Była zadana i grzeczna. Znalazcy porozwiesiali informacje, ale do tej pory nikt nie pisał się nie zjawiać. Może właściciel odnajdzie się za naszym pośrednictwem? Informacja pod nr tel. 21-45-14. (tes)

Roboty na al. Lenina

W związku z wyłączeniem ruchu tramwajowego na al. Lenina w dniu 29 XI br. od godz. 8.00 do 12.00 oraz w dniach od 2. XII do 7 XII br. rano, w godz. 8.00 do 12.00 tramwaje linii „9”, „16” i „22” będą kursowały w obu kierunkach przez al. Rewolucji Kubańskiej i ul. Ujastek, a linie nr „4” i „26” w obu kierunkach przez ul. Komuny zwojskiej i ul. Łowińskiego.

Giełda mikrokomputerów

Koło Informatyków Akademii Ekonomicznej zaprasza w niedzielę, 1. grudnia na giełdę sprzętu mikrokomputerowego, która odbędzie się w godz. 10-14 w pawilonie D przy ul. Rakowickiej.

Jarmark w Myślenicach

Od najbliższego poniedziałku do środy na Rynku w Myślenicach, w godz. 10-17, odbywać się będzie wielki Jarmark Mikołajowy. Kupić tu będzie można: wyroby rękodzielnicze, gotowe paczki ze słodyczkami i kosmetykami oraz wiele atrakcyjnych towarów. Organizatorami Jarmarku jest WZGS „Samopomoc Chłopska”. (ja)

Kronika wypadków

W ciągu minionego doby w woj. krakowskim wydarzyło się 6 wypadków drogowych, w których 1 osoba zginęła, a 6 odniosło obrażenia. Służba Ruchu MO zatrzymała 2 nietrzeźwych kierowców. Odnotowano 1 kolizję.

W Myślenicach na trasie T-7, kierująca „fiatem 126p”, straciła panowanie nad pojazdem, który uderzył w wiadukt drogowy. Ciężko ranny pasażer, mąż kierującej, 33-letni Stanisław B. (zam. Kraków, ul. Wronia), zmarł w drodze do szpitala.

NOTATNIK KRAKOWSKI

DZIS O GODZINIE:

- * 18 — Klub MPiK, Mały Rynek 4 — Impreza z cyklu „Spotkania z wydawcą” poświęcona Wydawnictwu Literackiemu (połączona ze sprzedażą książek). O literaturze krajowej socjalistycznej mówić będzie red. Krystyna Migdańska, o literaturze zagranicznej — Andrzej Kłopotowski.
- * 19 — CKMIS „FAMA”, os. Willowe 29 — „ANDRZEJSKI '85” — dyskoteka, video-disco, występy kabaretowe, bogaty program artystyczny. Powtórzenie imprezy w dniu 30 bm.
- * 9-17 — SK „Zaścianek” ul. Reymonta 75 — GIEŁDA SPRZĘTU NARCIARSKIEGO — bezpłatny komis. Giełda czynna będzie też w niedzielę w godz. 9-17.
- * 18 — Tow. Muzyczne, ul. Smoleńsk 16 — Recital fortepianowy w wyk. Marii Rózewicz, Doroty Witkowskiej i Artura Jarona.
- * 20 — DK SM „Krakus” ul. Wrocławska 28 i ul. Pachocińskiego 8 zapraszają na tradycyjne wieczory „Andrzejkowe”.
- * 10.30, 12.00 i 13.30 — Scena „Forum”, ul. Mikołajska 2 zaprasza wszystkie dzieci na spektakl teatralny „JAS I MAŁGOSIA”.
- * POZA TYM: W dniu 2 XII o godz. 13 — Otwarcie wystawy publikacji i reprodukcji Wyd. E. A. Seemann, Buch und Kunstverlag w Ośrodku Kult. i Inf. NRD ul. Stolarska 13.

teraturze narodów Jugosławii Grzegorz Łatuszyński.

* 18 — Klub „Euhemer”, Rynek Gł. 13 — Wernisaż wystawy portretów Ewy Woźniak-Bramskiej.

* 18 — Ul. Lubelska 25 — Wykład pt. „Jak zapobiegać współczesnym chorobom”. Dnia 1 XII br. wykład pt. „Konstytucja Ojca Świętego”.

* 19 — CKMIS „FAMA”, os. Willowe 29 — „ANDRZEJSKI '85” — dyskoteka, video-disco, występy kabaretowe, bogaty program artystyczny. Powtórzenie imprezy w dniu 30 bm.

* 9-17 — SK „Zaścianek” ul. Reymonta 75 — GIEŁDA SPRZĘTU NARCIARSKIEGO — bezpłatny komis. Giełda czynna będzie też w niedzielę w godz. 9-17.

* 18 — Tow. Muzyczne, ul. Smoleńsk 16 — Recital fortepianowy w wyk. Marii Rózewicz, Doroty Witkowskiej i Artura Jarona.

* 20 — DK SM „Krakus” ul. Wrocławska 28 i ul. Pachocińskiego 8 zapraszają na tradycyjne wieczory „Andrzejkowe”.

* 10.30, 12.00 i 13.30 — Scena „Forum”, ul. Mikołajska 2 zaprasza wszystkie dzieci na spektakl teatralny „JAS I MAŁGOSIA”.

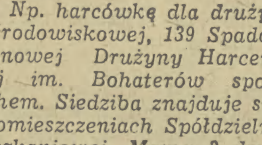
* POZA TYM: W dniu 2 XII o godz. 13 — Otwarcie wystawy publikacji i reprodukcji Wyd. E. A. Seemann, Buch und Kunstverlag w Ośrodku Kult. i Inf. NRD ul. Stolarska 13.

Kronika wypadków

W ciągu minionego doby w woj. krakowskim wydarzyło się 6 wypadków drogowych, w których 1 osoba zginęła, a 6 odniosło obrażenia. Służba Ruchu MO zatrzymała 2 nietrzeźwych kierowców. Odnotowano 1 kolizję.

W Myślenicach na trasie T-7, kierująca „fiatem 126p”, straciła panowanie nad pojazdem, który uderzył w wiadukt drogowy. Ciężko ranny pasażer, mąż kierującej, 33-letni Stanisław B. (zam. Kraków, ul. Wronia), zmarł w drodze do szpitala.

ROZMOWA PRZY HERBACIE



Związek nieobojetnych

Hufca przychodzi wiele listów z podziękowaniami. Przygotowujemy się także do festiwalu chorażowanych. Tak się składa, że od kilku lat zajmujemy w nich czołowe miejsca. Np. drużyna z Mogilan prowadzona przez pwd Dorotę Zakrzewską wygrała festiwal harcerski w 1984 i 1985 roku. Zuchni na ostatnim przeglądzie zajęli 4 pierwsze miejsca. Kolejność była następująca: Buków, Li-bertów, Mogilany i Lusina. Uczymy naszych podopiecznych, że harcerstwo to związek nieobojetnych, gotowych do niesienia pomocy, dających radość życia.

Jest w tym chyba sporo zasług dobrego klimatu jaki dla harcerstwa jest w Skawinie?

Na pewno. Przewodniczącym Rady Przyjaciół Harcerstwa jest I sekretarz KMG PZPR w Skawinie Henryk Jezowski. Wcześniej przewodniczył obecnemu naczelnikowi dzielnicy Śródmieście Zbigniew Stachura. Dzięki naszym mecenasom

udaje się załatwić niekiedy trudne sprawy.

Jakie?

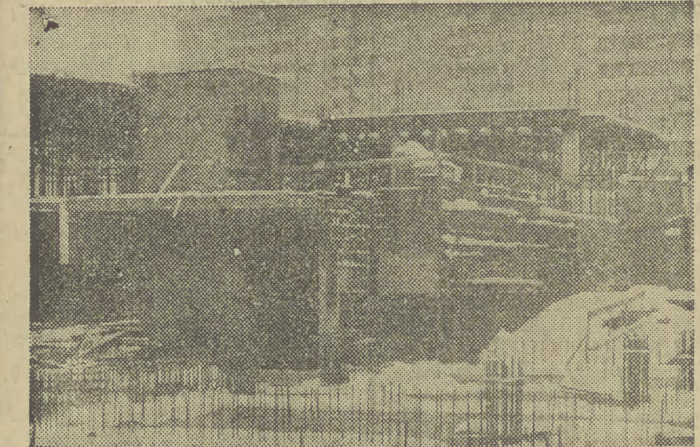
Np. harcownicę dla drużyny śródmiejskiej, 139 Spadochronowej Drużyny Harcerskiej im. Bohaterów spod Arnhem. Siedziba znajduje się w pomieszczeniach Spółdzielni Mieszkaniowej. Mamy 2 drużyny przy Ochotniczej Straży Pożarnej. Edward Rams i Franciszek Drożdżewicz sporo wysiłku włożyli w przygotowanie tych drużyn do startu w pożarniczych zawodach. Od 10 lat pracuje w Hufcu Referat Specjalności Obronnych.

Czy jest drużyna w Państwowym Młodzieżowym Ośrodku Wychowawczym w Wielkich Drogach?

Owszem, pracuje tam pwd Józef Jurkiewicz. Skupił wokół siebie grupę chłopaków zainteresowanych turystyką, biwakami. Urządzili sobie samodzielną harcownicę.

Dziękuję za rozmowę, życząc dalszych sukcesów.

MARIAN SATAŁA



Fot. JACEK BEDNARCZYK

Rozmawiam z hm PL Piotrem Calusińskim, komendantem Hufca ZHP w Skawinie.

Hufiec skawiński obchodzi dziesięciolecie...

Hufiec tak, ale harcerstwo w Skawinie liczy sobie już 50 lat. Pierwszą drużyną powstała w 1935 roku. Drużynową była drużna Michalik. Po reformie administracyjnej utworzono tu, hufiec. Dzisiaj w szeregach harcerek znajduje się ok. 2,5 tys. zuchów, harcerek i instruktorów.

Hufiec słynie z doskonale przygotowywanych i prowadzonych akcji letnich.

Bo też w czasie wakacji można najwięcej zdziałać, przyciągnąć na stałe dzieci i młodzież do harcerstwa Organizujemy obozy nad morzem oraz w Janowie Lubelskim. W tym roku na obozy wystaliśmy ponad 700 dzieci. 150 było na zagranicznej wymianie w NRD. W Nieobozowej Akcji Letniej uczestniczyło wiele dzieci z całej gminy. Nasz zastęp z Mogilan o nazwie „Sanitariuszki” kierowany przez pfm Marię Strzebońską zajął pierwsze miejsce w chorażwi.

Praca harcerek to nie tylko obozy i zimowiska. Co robicie w ciągu roku?

Zajęć nie brakuje. Najbardziej przytębia Akcja Pomocnej Dłoni. Robimy ją na wzór starej harcerek akcji Niewidzialna Ręka. Szczególnie dużo pomocy harcerek niosą samotnym osobom na wsiach. Znana z takiej działalności jest drużyna z Radziszowa. Do

W katowickim „Spodku” prysnął sen o podboju Hiszpanii

W ELIMINACYJNYM meczu Koszykarzy (przed mistrzostwami świata) Polska przegrała z Francją 87:107 (41:56). Najwięcej punktów zdobyli: dla Polski — Fikiel i Mulak po 16, Zelig 15, dla Francji — Szanyiel 33 i Ostrowski 26. Sędziowali Peter Georg z RFN i Michail Dawidow z ZSRR.

To był w założeniu, dla naszych koszykarzy mecz o wszystko, pojedynek otwierający drogę do finałów mistrzostw świata, które za rok odbędą się w Hiszpanii. Zwycięstwo nad Francuzami podporządkowano więc rozgrywki ligowe, odwołano je na cały miesiąc, urządzono specjalne zgrupowania, ściągnięto z Francji Ireneusza Mulaka, by wzmacniać drużynę. Zawody przeprowadzono w katowickim Spodku, najpiękniejszej i największej hali sportowej w Polsce, robiąc imprezę pokazową reklamą i ściągając na widownię z górą pięć tysięcy publiczności, która miała dopingować naszych do zwycięstwa.

Gdy przyszło do zawodów podniosły nastroj bardzo szybko zamienił się w żalobny. Ujawniła się bowiem wyższość gości, którzy w tym pojedynku zdecydowanie przewyższali naszych skutecznością, szybkością, pomysłowością w konstruowaniu akcji o-

bronnych i ofensywnych. Słowem poziomem i kulturą gry. Na dobrą sprawę biało-czerwoni stanowią tylko tło dla rywali. Grali wolno, ociężale, jakby zupełnie zagubieni. Nie udawali się im rzuty do kosza (często zresztą oddawane z niedogodnych pozycji), gdy przychodziło do walki o piłkę pod tablicami, stali jak wmurowani w ziemię, patrząc bezradnie jak rywale zabierają im „balon” dosłownie sprzed nosa.

Co było przyczyną tej klęski, tak przykrej i bolesnej dla polskiej koszykowskiej? Moim zdaniem sprawa leżała głównie w sferze psychicznej. Francuzi (którzy szanse awansu stracili przed tygodniem przegrywając u siebie z Grecją) przelcieli do Katowic pogodzeni z losem, ot, po to, aby dopełnić wymogu regulaminu rozgrywek. Grali więc swobodnie, bez większych obciążeń psychicznych, lekko, z polotem i dlatego właśnie tak skutecznie. Natomiast nasi przystąpili do meczu świadomi odpowiedzialności tego, że muszą wygrać. Spieci, zdenerwowani, zagubili się, niemal od samego początku i żadne rozsydy dokonywane przez trenera Andrzeja Kuchara, żadne słowne go zachęty czy reprimendy nie były ich w stanie ożywić, poderwać do walki.

Pytałem po zawodach wielu fachowców o opinie, o przyczynę przegranej. Zdaniem Ludwika Mielca przyczyną słabości naszej reprezentacji tkwią w tym, że mamy bardzo kiepską ligę, w której za mało dobrej, prawdziwej koszykowskiej. Andrzej Kuchar

mówił, że mecz został przegrany pod tablicami, gdzie większość piłek, po niecelnych rzutach, padała łupem Francuzów. Gdy zapytałem czy był w naszej drużynie choć jeden zawodnik, do gry którego nie miałby pretensji, odrzekł krótko — Nie! Coach zespołu francuskiego — Jean Galle ocenił grę swojego zespołu bardzo wysoko. Chcieliśmy — mówił zrehabilitować się w Katowicach za niepowodzenie sprzed tygodnia. I udało się.

Tak więc prysnął sen o udziale w Mundialu. Pojadą tam Grecy, którzy wczoraj rozgromili Bułgarów 111:81 i mają już przepustki do Hiszpanii w kieszeni.

(lang)

Weekend pod koszem

Krakowsko - wrocławskie boje

PO CZWARTKOWYM meczu z Francją, nasi czołowi koszykarze mieli niewiele czasu na regenerację sił. W piątek wrócili do domów, a już w niedzielę weźną udział w kolejnych meczach ligowych. PKOSZ zrobił zaledwie takie ustępstwo na ich rzecz, że zawody które normalnie odbywają się w soboty, zostały przeniesione na niedzielę.

W Krakowie zobaczymy zapowiadający się bardzo interesujący pojedynek wrocławskiego Śląska z Wisłą. „Wrocławscy bombardierzy” są jedyną nie pokonaną drużyną w pierwszej lidze, wygrali siedem z rzędu pojedynków. Śląsk zebrał w tym sezonie świetną paczkę, jak na polską ligę. Pozostał Kiełbika z Wałbrzycha, Dońskiego z wrocławskiej Gwardii, ma Jechorka z Lecha. Trener Jerzy Olejniczak ma trochę dobrych rozgrywkowych — Prosta, Kiełbik, Zelig, ma reprezentacyjnego środkowego — Jechorka, ma dobrych wysokich i skocznych skrzydłowych — z Dońskim na czele. Ponadto kadrowicz Sender, Bargiel, Kołodziejczak. Słowem chyba przyszły mistrz Polski. Warto więc zobaczyć pojedynek tej drużyny z krakowską Wisłą, która jak do tej pory spisyuje się nadszperkowanie, jest na drugim miejscu w ligowej tabeli. A przecież gra, na dobrą sprawę, w trójkę (Fikiel, Kudacz i Seweryn). Czy w spotkaniu z wrocławskim Śląskiem stać krakowian na zwycięstwo? Teoretycznie szanse są niewielkie. Wrocławianie mają też więcej gwiazd od drużyny gospodarzy. Będą faworytem krakowskiego pojedynku. Mecz poprowadzą pp. J. Chrzanowski i J. Kościński z Warszawy.

Hutnik pojechał na trudny mecz do Zielonej Góry, gdzie dobrze w tym sezonie spisujący się zespół Zastalu wydaje się być faworytem. W pozostałych meczach grać będą: Gwardia — Gornik, Zagłębie — Lech, Legia — Stal i Społem — Baildon.

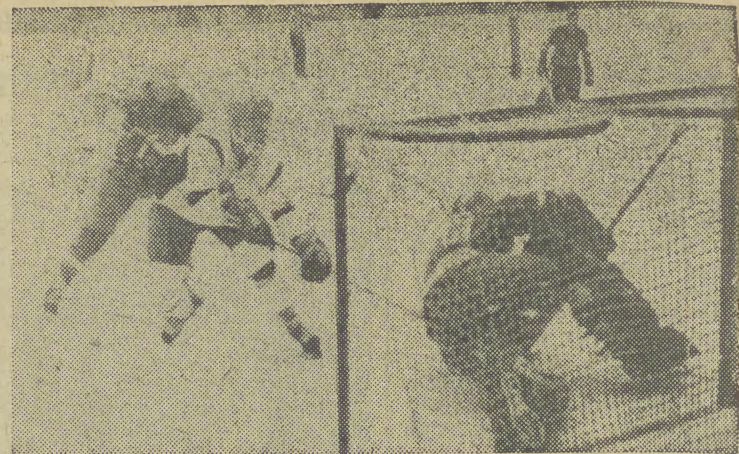
W lidze pań, także pojedynek krakowsko-wrocławski, z tym że Wisła wystąpi przeciwko Słazie i to na jej boisku. W obecnej formie wydaje się mało prawdopodobne, aby krakowianki zdobyły mecz rozstrzygnięty na swoją korzyść. Ale w meczach pań o niespodzianki nie trudno, psychi-

MELBOURNE. Największą niespodzianką II rundy otwartych tenisowych mistrzostw Australii była porażka rozstawionego z nr 4 Borisa Beckera ze sklasyfikowanym na 188 miejscu w światowym rankingu Michielem Schapensem 6-3, 4-6, 6-7, 6-4, 3-6.

Telegraficznie

SESTRIERE. Slalom specjalny kobiet wygrała Austriaczka Anni Kronbichler przed Szwajcarkami Brigitte Oertli i Eriką Hess. Małgorzata Tlałka-Mogore zajęła 5. miejsce, a Dorota 8. pozycję.

NOTTINGHAM. Samochodowy Rajd Anglii — RAC, będący ostatnią eliminacją mistrzostw świata zakończył się zwycięstwem fińskiego brytyjskiej załogi Henri Toivonen, Neil Wilson na „lanci delta s4”. Mistrzem świata został jednak fiński kierowca Timo Salonen.



Jeszcze dwa mecze i... odpoczynek

JESZCZE tylko dwie kolejki spotkań i w hokejowej ekstraklasie nastąpi 5-tygodniowa przerwa, spowodowana przygotowaniem reprezentacyjnej drużyny do przyszłorocznych mistrzostw świata grupy „A”.

Dziś, w piątek drużyny grupy „słabszej” rozpoczną drugą rundę gier. Cracovia będzie podejmować w własnym lodowisku zespół GKS Tychy. Bilans tegorocznych spotkań obu drużyn jest zdecydowanie korzystniejszy dla krakowian, którzy odnieśli dwa zwycięstwa (8-2 i 2-1) i raz zremisowali (4-4). Gospodarze są również faworytami dzisiejszego pojedynku choć nadal z powodu kontuzji nie mogą grać Władysław Klich i Stanisław Papuga. W tej sytuacji „pasy” wystąpią w identycznym zestawieniu jak podczas ostatniego meczu z ŁKS-em. Z Guzmy w bramce i z dwoma parami obrońców.

W drugim meczu tej grupy ŁKS będzie podejmował Legię KTH. W grupie „silniejszej” wczoraj w meczu rozegranym awansem Podhale zremisowało ze Stoczniowcem 3-3 natomiast dziś zmierza się: Zagłębie z Polonią i Naprzód z Katowicami.

W niedzielę odbędzie się ostatnia kolejka gier przed przerwą. Cracovię czeka wyprawa do Sa-

noka, gdzie spotka się z Legią KTH. I również w tym przypadku zapowiada się zacięta walka o punkty. W drugiej parze Tychy grają z ŁKS-em. A w grupie „silniejszej” Stoczniowiec z Katowicami, Polonia z Naprzodem i Podhale z Zagłębiem. (pp)

Do Berlina przez Radom

SZCZYPIONIŚCI ekstraklasy mają przerwę w rywalizacji o ligowe punkty, ale nie znaczy to wcale, że odpoczywają.

W tym tygodniu odbędzie się I runda Pucharu Polski. Krakowski Hutnik będzie walczył o awans w Radomiu, gdzie zmierzy się z Bronią i Czuwajem Przemyśl. Krakowianie przystąpią do tych zawodów w mocno osłabionym składzie bez kadrowych Szwarcgiera i Skalskiego, bez przebywających z reprezentacją Krakowa w Rumunii Patara, Ermela i Mroczkowskiego, a także bez rekonwalescencji Smolaraka.

Natomiast 4 grudnia hutnicy wyjadą do NRD. Weźną udział w międzynarodowym turnieju, zorganizowanym przez Dynamo Berlin. (jer)

KOZPN też w Federacji

WCZORAJ odbyło się nadzwyczajne, walne zebranie Krakowskiego Okręgowego Związku Piłki Nożnej, poświęcone przynależności tej organizacji do Krakowskiej Federacji Sportu. Zebrani większością głosów opowiedzieli się za przystąpieniem do KFS. Zgodnie z ustaleniami KOZPN zachowa osobowość prawną i związane z tym uprawnienia. (jer)

„100 imprez dla wszystkich”

NA NAJBLIŻSZY weekend krakowskie TKKF proponuje:

- SOBOTA**
- * zabawy rekreacyjne dla dzieci i młodzieży — Park Jordana — godz. 11,
 - * szukanie śladów (zabawa na orientację) — zbiórka przy ul. Borsuczej 21 — godz. 11,
 - * instruktaż kulturowy dla początkujących — ul. Konarskiego 26 — w godz. 11-13,
 - * turniej tenisa stołowego — Nowa Huta, os. Stalowe 16 (DMR) — godz. 16,
 - * instruktaż ćwiczeń kulturowych — Nowa Huta, os. Kazimierzowski 29 — w godz. 16-18,
 - * zdobywanie kart pływackich — Pałac Młodzieży, ul. Krowoderska 8 — godz. 19.30.

NIEDZIELA

- * Bieg po zdrowie — Park Jordana, pawilon OSiR „Krakowianka” — godz. 8.

Dokąd pójdziemy?

Piątek
HOKEJ
Godz. 17 — ul. Siedleckiego 74
Cracovia — GKS Tychy
(I liga)

Sobota
KOSZYKÓWKA
Godz. 12 — hala Hutnika
Hutnik — AZS Katowice
Godz. 12.30 — hala Wisły
Wisła II — AZS Wrocław
(II liga kobiet)

Niedziela
KOSZYKÓWKA
Godz. 17 — hala Wisły
Wisła — Śląsk Wrocław
(I liga mężczyzn)

Przez dwa najbliższe dni hala Korony będzie miejscem obchodów stulecia krakowskiej gimnastyki. A oto szczegółowy program jubileuszowych uroczystości. Sobota: godz. 10.30 — turniej w gimnastyce sportowej dziewcząt, godz. 15.30 — uroczysta akademii, godz. 16.45 — pokaz gimnastyki artystycznej, niedziela: godz. 10 — finały w gimnastyce sportowej dziewcząt.

Kraków — Lipsk

oldboyów — koszykarzy

KRAKOWSCY koszykarze-oldboyów nie zostają się z boiskiem, rozgrywają wiele meczów, m. in. międzynarodowych. W tym roku bawili w Lipsku, gdzie dwukrotnie zmierzali się ze swymi rówieśnikami z tego miasta i dwukrotnie wygrali! Teraz zaprosili koszykarzy niemieckich na rewanż i dziś zmierza się z nimi (godz. 19) w hali Wisły a jutro przed południem (godz. 10) w sali MKS w Skawinie.



Kolejne porażki siatkarek Wisły?

NIEDUŻY start siatkarek Wisły w rozgrywkach I ligi narobił trochę zamieszania w klubie przy

Zaproszenie na giełdę

SEZON narciarski już rozpoczęty. Trwa coraz bardziej gorączkowe kompletowanie sprzętu, który kupuje się przede wszystkim na giełdach, gdyż w sklepach rzadko można trafić na poszukiwane akcesoria narciarskie. Oto miejsca giełd w tym tygodniu:

ROTUNDA — róg ul. Oleandry i al. 3 Maja. Sobota i niedziela w godz. 9-17. Kupno, sprzedaż, komis, fachowe porady;

POLITECHNIKA — Wydział Chemiczny, wejście od ul. Szlaka. Sobota i niedziela w godz. 10-15;

ARKA — al. 29 Listopada 50 Akademia Rolnicza. Sobota i niedziela w godz. 10-16;

GARBARNIA — ul. Sokolska 17. Sobota i niedziela w godz. 9-16.

HALA HUTNIKA (Suche Stawy). Sobota i niedziela w godz. 10-17.

ul. Reymonta. Działacze, trenerzy, zawodnicy — wszyscy liczyli się z niepowodzeniami w meczach z czołowymi drużynami, nikt jednak nie przypuszczał, że krakowianki prezentują tak kiepską formę. W efekcie przegrały we własnej hali nie tylko z pretendującym do mistrzowskiego tytułu — ŁKS-em, ale także ze Startem.

Czy w tej sytuacji można być optymistą przed kolejnymi pojedynkami? Oczywiście, nie. Choćby dlatego że wiślaczki wystąpią w Słupsku i Wrocławiu, przeciwko Czarnym i Gwardii, a więc drużynom, które znakomicie spisały się w inauguracji, odniosły zwycięstwa w Miłowicach nad Płomienniem i w Bielsku nad Stalą.

Już dziś Wisła zmierzy się z Czarnymi, w związku z tym wczoraj rano krakowianki wyruszyły autokarem nad morze. Natomiast mecz z Gwardią odbędzie się w niedzielę.

W innych spotkaniach grać będą: piątek Gwardia — Stal Mielec, sobota AZS AWF — Płomień, Polonez — Stal Bielsko, niedziela AZS AWF — Stal Bielsko, Polonez — Płomień, Czarni — Stal Mielec, Start — ŁKS. (js)

— Skąd wytrzasnęliście ten...

— Teraz cicho, bądź cicho. I uważaj na kapelusza. Nie może ci spaść z twarzy — powiedział Hope i ruszyliśmy.

Jechało mi się całkiem wygodnie, bo wózek był amortyzowany. Pochyliłem głowę na bok i mimo pewnych trudności kątem oka obserwowałem okolicę.

— On jest taki rozespany po tym sanatorium, że doprawdy nie pojmuję, co oni też tam wyuczynili po nocach. Wiesz, kochanie, mówił mi, że obsługiwała go jakaś Meksykanka. Meksykanka, wyobrażasz sobie? — trąkotała Hope gdy zbliżaliśmy się do terminala.

— Skandal! George nie znosi przecież kolorowych! — To była Laura. Trzeba koniecznie napisać do Bentleya i wygarnąć to wszystko. Bentley porachuje się z nimi.

— Tak, tak tylko do Bentleya. Przypuszczam pana, panie oficerze — Hope zagadnęła pierwszego z brzegu policjanta — gdzie są kasy? Zamknąłem oczy.

— Prosto, proszę pani. Może w czymś pomóc?

— Nie!!! — wydarłem się w duchu zaciskając ręce na oparciu.

— Chętnie skorzystamy, prawda Lauro? Widać pan, George jest ciężko chory. Spi biedaczysko, a nie wiem jak poradzić sobie przy wsiedlaniu do samolotu. Nie chciałbyśmy go budzić.

— Powiadomie obsługę i z pewnością zajmą się wszystkim.

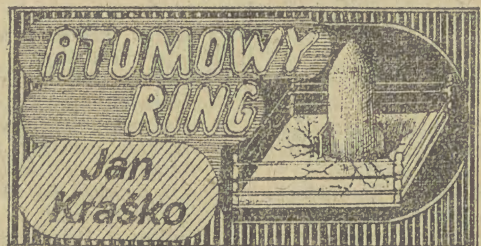
— Bardzo pan uprzejmy, panie oficerze.

Poczułem jak mój wehikuł kieruje się w lewo a później prosto: Zatrzymaliśmy się.

— Trzy do Phoenixa proszę. Powiedz mi kochanie, czy zmieścimy się w samolocie razem z wózkami? George, mój mąż, jest kaleką.

— Oczywiście, proszę pani. Są tam specjalne wneki. Stewardesy dopinają, by czuli się państwo jak u siebie w domu.

Rzeczywiście dopinowały. Po kwadransie znaleźliśmy się w poczekalni, kontrola biletów od-



była się błyskawicznie, a po trzydziestu minutach dwóch strażników wtargnęło mnie po schodkach na pokład boeinga 727.

— Mój biedaku — Hope poglaskała mnie po kapeluszu — śpij sobie, śpij. Wiesz, jak dobrze poszło?

— Nie mów jeszcze hop — mruknąłem pod nosem, gdy samolot kołował na start.

— Co on burczy? — spytała Laura.

— Wymawia moje imię. Pewnie czegoś chce — odrzekła Hope.

— Nie Hope, tylko hop, do diabła — wykrztusiłem spod kapelusza. — Nie mówmy hop, i tyle.

Kupcie mi whisky z lodem i powiedzcie wreszcie skąd wzięłyście ten piekielny wózek?

— Taki niewygodny? — zdumiała się Hope.

— Wybrałam ładniejszy. Przy ambulanse stały dwa, ale tamten mi się wybitnie nie podobał. Był brudny i odrapany. Więc wzięłam ten, razem z kocami i kapeluszem.

— Hope wypatrzyła jak przed dworcem zajeżdżała karetka. Wyładowali z niej wózki. Wtedy ja zagadalam kierowcę i już — wzięła się Laura.

Lot przebiegał bez żadnych zakłóceń. Wściekłem się tylko raz, ale porządnie. Tuż koło nas usiadła stewardesa i wdała się w dyskusję z moimi przyjaciółkami. Była grzeczna i uprzejma, chciała służyć pomocą w opiece nad mną. Moje współpasażerki pociągały w tym czasie whisky zamówioną dla mnie, a ja „spałem” zły potem nie mogąc uchylić ani kapelusza,

ani koca. Trwało to z kwadrans, po czym napilem się wreszcie i już do samego Phoenixa nikt nas nie niepokoił.

W Phoenix przywitano nas słońce. Na szczęście tylko słońce. Tutejsza policja nie pofatygowała się na lotnisko. Cała procedura z wózkami powtórzyła się, tyle że w odwrotnej kolejności i mogłem nareszcie odetchnąć pełną piersią pozbywszy się z toalecie i wózka, i kocy.

— Więc tak, jak się umówiliśmy, Lauro — powiedziałam, gdy staliśmy w ogonku na postoju taksówek. — Zgłoszę ci do was w swoim czasie. Kiedy? — wzruszyłem ramionami. — Jak Bóg da. Może za rok, może za kilka lat...

— Poradzisz sobie bez nas?

— Ucałowałem je serdecznie i jeszcze raz podziękowałem. Miałem za co.

6.

Kenosha to maleńki atol zagubiony wśród 160000 mil kwadratowych Pacyfiku. Wznosił się na zaledwie sześć do siedmiu stóp ponad powierzchnię Oceanu tak, że już z odległości dziesięciu mil nie sposób było go dostrzec bez silnej lornetki. Głównie wiatrem fale załamywały się na kruchej rafie otaczającej białą plażę, obejmowały koral spienionymi ramionami, łaczyły się znów po drugiej stronie i pędziły dalej jeszcze sto dwadzieścia mil zanim znów napotykały jakąś przeszkodę na swej drodze.

Siedziałem przed monitorem wpatrzony w bezkres Oceanu. Był spokojny i tylko ciche skrzypienie dobiegające gdzieś spod podłogi przypominało mi od czasu do czasu, że najbliższy ląd znajduje się o cztery mile stąd — pod dnem statku. Za mną, przy pulpach sterowniczych i operatorskich tkwiło kilkunastu naukowców, techników i obserwatorów z Pentagonu. Richardson przechadzał się tam i z powrotem z cygarem w kąniku ust. Wallis przebywał o sto mil na północ od nas, na bliźniaczym okręcie badawczym Marynarki USA.

(Ciąg dalszy nastąpi)

(15)